

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiegokolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Trybunał Konstytucyjny i Naczelny Sąd Administracyjny ...

Ciąg dalszy s.104

Polska kolej na dobrych torach

Ciąg dalszy s.14

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena
11,00 zł

Nr 02 (90) 01 lutego 2020 miesięcznik

ISSN 2299-5013



Oświadczenie

Ministerstwa Sprawiedliwości RP
w sprawie ustawy reformującej sądy

Ciąg dalszy s.18

Od naszej stałej korespondentki z Francji

Niderlandy

Wenecja Północy

Oświadczenie w sprawie uchwały

Sądu Najwyższego

Ciąg dalszy s.93

Nowoczesny sprzęt ...

Ciąg dalszy s.3

Ciąg dalszy s.39

Stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie „opinii” Komisji Weneckiej

Ciąg dalszy s.58

Wyborcza.pl musi sprostować nieprawdziwe informacje

Ciąg dalszy s.59

Cyberprzestępcy zmieniają taktykę

Ciąg dalszy s.72

Niemcy planują tiry na prąd z sieci

Ciąg dalszy s.73

Mazowsze bogate w smaki

Ciąg dalszy s.75

Zarządzanie Chinami

Ciąg dalszy s.89

Sok z czerwonej borówki może obniżać ciśnienie

Ciąg dalszy s.79

Wiele pieniędzy
na budowę S7 Warszawa – Grójec

Ciąg dalszy s.38

Komisja Europejska dała zielone światło
dla Programu Kolejowego CPK

Ciąg dalszy s.16

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk
hapterolog z Goleniowa
cz.7

Kolej w Polsce
bardziej konkurencyjna

Ciąg dalszy s.9

Ciąg dalszy s.2

Kolej w Polsce bardziej konkurencyjna

14 stycznia 2020 r. Rada Ministrów przyjęła przedłożony przez Ministra Infrastruktury projekt nowelizacji ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw, który dostosowuje przepisy krajowe do prawa unijnego w zakresie przewozów kolejowych. Nowelizacja przewiduje, że polski rynek usług kolejowego transportu pasażerskiego zostanie otwarty dla przewoźników kolejowych z innych państw Unii Europejskiej, dzięki temu stanie się bardziej konkurencyjny.

Większa niezależność i bezstronność zarządcy infrastruktury kolejowej

Dzięki nowym przepisom ograniczona będzie możliwość wywierania wpływu na zarządcę infrastruktury przez przewoźników kolejowych lub podmioty sprawujące nad nimi kontrolę. Zakazane będzie łączenie określonych funkcji lub zajmowanie stanowisk jednocześnie u zarządcy infrastruktury kolejowej i przewoźnika kolejowego.

Ograniczona zostanie ponadto możliwość zlecania zadań zarządcy infrastruktury innym podmiotom

Przejrzyste przepływy finansowe i rozliczenia

W nowelizacji zaproponowano m.in.: zakaz wzajemnego udzielania pożyczek pomiędzy zarządcą infrastruktury a przewoźnikiem, a także obowiązek prowadzenia przez zarządcę szczegółowej dokumentacji dotyczącej współpracy handlowej i powiązań kapitałowych z innymi podmiotami wchodzącymi w skład tego przedsiębiorstwa.

Efektywność i transparentność udostępniania infrastruktury

Nowelizacja wprowadza możliwość prowadzenia negocjacji w zakresie opłat za dostęp do infrastruktury kolejowej oraz obowiązek współpracy i informowania innych zarządców infrastruktury, jeśli wystąpią zakłócenia, które mogą mieć wpływ na ruch transgraniczny. W projekcie

zaproponowano też zmiany w zakresie monitorowania punktualności oraz rekompensat należnych z tytułu opóźnienia pociągu.

Większe uprawnienia UTK

Prezes Urzędu Transportu Kolejowego będzie m.in. uprawniony do żądania od zarządcy informacji o braku zdolności przepustowej infrastruktury kolejowej. UTK będzie sprawować nadzór nad negocjacjami, których przedmiotem są opłaty za dostęp do infrastruktury oraz nad zawieraniem i wykonywaniem umowy dotyczącej współpracy zarządcy infrastruktury i przewoźnika.

Nowe rozwiązania wejdą w życie po 2 miesiącach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, z wyjątkiem niektórych przepisów, które zaczną obowiązywać z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Szymon Huptys
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : p.o. red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: Elżbieta Wielgomas, inż. Cezary Sakra, mgr Edwige Pietruch (stała korespondentka z Paryża). Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Ciąg dalszy ze s. 1

Od naszej stałej korespondentki z Francji

Niderlandy

Wenecja Północy

Od 1 stycznia 2020 Holandia zmienia swoją nazwę państwa. W języku polskim oficjalną nazwą będzie nadal Królestwo Niderlandów, a potocznie Niderlandy. W języku francuskim pozostaje nadal nazwa Pays-Bas.

Nowa nazwa ma przyczynić się do zatarcia skojarzeń związanych z nazwą Holandia i poprawić wizerunek państwa, jako kraju stawiającego na rozwój gospodarczy oraz przyciągąć

ruch turystyczny do innych regionów kraju.

Siedziby najwyższych organów państwa znajdują się w Hadze, a stolicą jest Amsterdam.

Uroki Amsterdamu

Nazwa miasta Amsterdam pochodzi od dawnej nazwy, która pojawiła się w XIII wieku w języku niderlandzkim i oznacza-

ła tamę („dam”) na rzece Amstel. Część powierzchni miasta (oraz jedna czwarta powierzchni kraju) leży poniżej poziomu morza, toteż woda jest ważnym elementem krajobrazu w Niderlandach i w samym Amsterdamzie.

Miasto poprzecinane jest siecią mniejszych i większych kanałów, stąd pochodzi nadane mu miano „Wenecji Północy”. Kanały, których naliczono 160, nie omijając nawet centrum, układają się promieniście two-





Jeden z kanałów Amsterdamu.



Rowerzyści w Amsterdamie.



Jedna z bocznych uliczek z widocznym herbem miasta nad wejściem.



Barek chiński reklamujący kaczkę po chińsku.



Barek z daniami rybnymi.



Ciastkarnia.

rząc charakterystyczną „pajęczą sieć”, oddzielając poszczególne wysepki lądu, które łączy 1281 mostów i mostków. Amsterdamskie kanały zostały w 2011 r. wpisane na listę zabytków UNESCO. Kanały służą jako drogi komunikacji. Krążą po nich tramwaje wodne, latem również rowery wodne, przez cały rok statki wycieczkowe. Na rzece Amstel kursuje prom łączący dzielnicę południową z dzielnicą północną.

Początkowo mała wioska rybacka, Amsterdam w okresie złotego wieku Niderlandów (1584-1702) przekształciła się w duże miasto portowe nad Morzem Północnym głównie za sprawą rozwiniętego międzynarodowego handlu morskiego, między innymi z Gdańskiem. Powstała wówczas najstarsza dzielnica w centrum Amsterda-

mu, jaką jest dziś stare miasto przyciągające rzesze turystów. Każdego roku, a zwłaszcza w okresie poprzedzającym Nowy Rok kilka milionów osób odwiedza Amsterdam, liczący niecałe dziewięćset tysięcy stałych mieszkańców, przy czym 55% ludności to cudzoziemcy pochodzący głównie z Surinamu, Maroka, Turcji i Antyli, choć reprezentowane są wszystkie narodowości. Językiem oficjalnym jest niderlandzki, lecz turystom najłatwiej porozumieć się tutaj w języku angielskim, który jest językiem powszechnie znanym.

Turyści przybywają do Amsterdamu ze wszystkich zakątków świata. Co ich tutaj przyciąga? Z pewnością sława miasta tolerancji, otwartości na odmienność, melanz kultur, liczne miejsca rozrywki i zabawy. Interesujące i wzbudzające ciekawość

jest centrum Amsterdamu, w którym skoncentrowane są obiekty turystyczne obok licznych galerii sztuki, klubów, piwiarni, restauracji, kawiarni, cukierni, barków, których specjalnością są kanapki ze śledziem. Centrum jest jednocześnie dzielnicą handlową z ogromną liczbą sklepów, w których mnogość towarów oszałamia. W krainie tulipanów nie może zabraknąć sklepów z kwiatami. Toteż, oryginalny targ kwiatowy na wodzie, umieszczony na barkach przycumowanych do nabrzeża na kanale **Singel**, to sklepy z ogromnym wyborem nasion i cebulek kwiatów, itp. Równolegle do stoisk z kwiatami ciągną się sklepy z holenderskimi serami gouda. Sklepy z tym serem, liczne w

Ciąg dalszy s. 40

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.7



Fot. E. Pietruch

Publikacja książki pt. **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p.Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera haptenologa z Goleniowa wywołała duże zainteresowanie czytelników i pytania m.in. : Czy z publikacją ostatniego odcinka książki przestaniemy zajmować się haptenami.

Otóż, z przyjemnością informujemy, że p.Jerzy Grzeszczuk ekspert inżynier haptenolog z Goleniowa wyraził zgodę na publikację w odcinkach kolejnej książki swego autorstwa pod tytułem: Haptenologia, autor Jerzy Grzeszczuk, wydawca Instytut Haptenologii, wydanie drugie uzupełnione, rok 2004.

Cz.7

Otóż, to wyżej opisane spostrzeżenie agenta CID może mieć swoje uzasadnienie w tym, że żona i starsza córka miały w swoich wydzielinach i w wydychanym powietrzu szkodliwe dla Jeffrey'a antygeny A. Z tego powodu Jeffrey mógł od dawna czuć intuicyjną antypatię do swojej żony i do starszej córki – dlatego **bez emocji opowiadał przesłuchującym go agentom o swoich wrażeniach po obejrzeniu ciała zamordowanej żony i starszej córki.**



Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wynalazków (linijka z podziałkami

krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rumyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J.: "Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield". Medical

Natomiast młodsza córka, Kristen, szkodliwych antygenów nie wydzielala. Jeffrey intuicyjnie lubił tę córkę i prawdopodobnie czuł głęboki żal po tym, że on ją zabił – dlatego nie chciał nic mówić o swojej reakcji na widok zamordowanej młodszej córki.

W książce „Fatal Vision” na stronach 78 i 90 podano, że Colette miała dwa skomplikowane porody, a mianowicie poród starszej córki, Kimberly, odbył się cesarskim cięciem, natomiast po urodzeniu młodszej córki, Kristen, Colette otrzymała kilka transfuzji krwi. Z podanych informacji można wnioskować, że **skomplikowane porody i transfuzje obcej krwi mogły spowodować immunizację** i z tego powodu Colette mogła być uczulona na jakieś niezbadane antygeny, wydzielane przez jej dzieci i męża.

Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: **"Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: **"A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jeffrey MacDonald"** w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced

Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

Wnioski z lektury książki „Fatal Vision”:

Jeśli opublikowane w książce „Fatal Vision” informacje o grupach krwi, antygenach w wydzielinach rodziny Jeffrey’a, skomplikowanych porodach i przetoczeniach obcej krwi dla Colette są prawdziwe, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby wnioskować, że:

1/. Colette i Jeffrey wzajemnie działali toksycznie na siebie za pośrednictwem antygenów zawartych w ich płynach ustrojowych.

2/. Antygeny zawarte w płynach ustrojowych starszej córki, Kimberly, były toksyczne dla wszystkich członków jej rodziny.

3/. Organizm Kristen nie zawierał antygenów szkodliwych dla pozostałych członków rodziny i z tego powodu Kristen mogła być lubiana przez wszystkich członków rodziny.

4/. Zjawisko toksycznego działania organizmów mogło mieć wpływ na nieudane życie rodzinne Jeffrey’a i Colette, którzy nic nie wiedzieli o tym zjawisku i z tego powodu ich miłość mogła przekształcić się we wzajemną antypatię, mogła następować eskalacja nieporozumień. Po sześciu latach nieudanego małżeństwa, podczas sprzeczki Colette pierwsza mogła uderzyć Jeffrey’a

drewnianą pałką w głowę, a wtedy Jeffrey nie wytrzymał nerwowo – oszalał – wyrwał jej pałkę ...

NA ZAKONCZENIE

Uważam, że wiedza o biochemicznym działaniu organizmów ludzkich może mieć zastosowanie do profilaktyki rozmaitych chorób i zjawisk patologii społecznej. Jest w tej dziedzinie dużo do zrobienia. Na ten temat prowadzę wykłady i pogadanki; publikuje w popularnych gazetach, książkach i w naukowych pismach medycznych; mówiłem o tym w programach wyemitowanych w Telewizji Polskiej (TVP 1) i w rozgłoszeniach radiowych; dla ochotników wykonuje badania przeciwciał i haptenu, a na podstawie wyniku badania wskazuję na przyczynę choroby i sposób profilaktyki oraz leczenia – bez lekarstw.

Byłem uczestnikiem pięciu zjazdów naukowych:

1/. Międzynarodowy Kongres Filozofii, w Gdańsku, 5-9 czerwca 1997. Mówiłem tam o zjawisku biochemicznego oddziaływania za pośrednictwem haptenu. Zjawisko to mogło występować w rodzinie znanego w USA doktora Jeffrey’a MacDonalda, który bez powodu zabił swoją żonę i dzieci.

Moje przemówienie opublikowano (*)

2/. Międzynarodowy Kongres Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, w Warszawie, 16-19 lipca 2003. Słuchałem wykładów, a w przerwach rozmawiałem z uczestnikami i rozdawałem swoje publikacje.

3/. Międzynarodowa Konferencja Stwardnienia Rozsianego, w Berlinie, 20-24 wrzesień 2003. Było tam 635 osób z 34 krajów.

Kilka miesięcy przed Konferencją zgłosiłem organizatorom chęć: 1/. Wystąpienia jako mówca. 2/. Przedstawienia plakatu o przyczynie stwardnienia rozsianego. Jednakże Komitet Naukowy Konferencji nie wyraził na to zgody. W tej sytuacji krótko opisałem przyczynę SM na stronie internetowej, a w pobliżu Hotelu Estrel, gdzie odbywała się Konferencja ustawiłem swój samochód, na którym przylepiłem zakazany plakat oraz napis w języku angielskim „The Cause of MS is Known” (Przyczyna SM jest znana) – fotografia poniżej.

Jako uczestnik Konferencji słuchałem wykładów i przez kilka dni nosiłem ze sobą chorągiew z napisem: „The Cause of MS is Known”. Podczas przerw rozdawałem uczestnikom karteczki z adre-



Przyczyna SM jest znana.

sem mojej strony internetowej, znalaziono żadnej przyczyny. ulotki i kopie trzech prac o przyczynie stwardnienia rozsianego. Prace te były opublikowane w angielskich naukowych pismach medycznych przez prof. dra hab. med. Tadeusza Marcinkowskiego. Chętnym do rozmowy udzielałem dodatkowych informacji. Wszyscy byli uprzejmi, przyjmowali moje ulotki z niedowierzaniem, bo wszyscy wiedzieli, że w jednym tylko roku 2003 Amerykańskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego wydało 36 milionów na badania naukowe w celu znalezienia przyczyny stwardnienia rozsianego, ale nie

znaleziono żadnej przyczyny. (*) Grzeszczuk J.: A possible reason for the "FATAL VISION" of the famous American surgeon Jeffrey MacDonald. In: Anna-Teresa Tymieniecka (red): *Analecta Husserliana. The Yearbook of Phenomenological Research. Volume LXVI*, pp. 349-355. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht/ Boston/London. 2000. 4/. Zjazd Psychiatrów Polskich w Warszawie, 17-19 czerwca 2004. W Zjeździe uczestniczyło około 1 700 osób. Pojechałem tam bez zaproszenia i powiedziałem organi-

zatorom, że jestem autorem kilku prac o chemicznym działaniu organizmów ludzi za pośrednictwem haptenów. Prace te były opublikowane w angielskich naukowych pismach medycznych. W Polsce te prace są mało znane, powinny zainteresować psychiatrów. Ponadto przywiozłem najnowszą broszurkę w języku polskim, pt.: „Broń chemiczna w zapachu ludzi”. Poprosiłem organizatorów o pozwolenie na bezpłatne rozdawanie tych prac dla uczestników Zjazdu. Organizatorzy zapoznali się z tymi pracami i udzielili mi pozwolenia. Otrzymałem stoisko, na którym rozłożyłem

stosy przywiezionych publikacji oraz napis: „NAUKOWE ODKRYCIE (w moim przekonaniu)”. Napis był podświetlony migającymi lampkami, co przyciągało uwagę uczestników Zjazdu. Przez trzy dni, w sumie przez 27 godzin stałem przy tym stoisku, rozdawałem publikacje i dla zainteresowanych udzielałem informacje.

Rozdałem około 800 broszurek oraz około 100 zestawów publikacji w języku angielskim. Tuż przed zakończeniem Zjazdu podszedł do mnie jeden z organizatorów i wręczył mi komplet publikacji ze Zjazdu Psychiatrów oraz zaproszenie na bankiet pożegnalny do Zamku Ujazdowskiego. Przyjąłem to z wdzięcznością, i w tym miejscu Organizatorom Zjazdu Psychiatrów Polskich składam serdeczne podziękowanie.

5/. Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Aborcja – przyczyny, następstwa, terapia”, w Warszawie, pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Psychiatrii i Neurologii, zaczęła się następnego dnia po Zjeździe Psychiatrów, 20-22 czerwca 2004. Podobnie, jak podczas Zjazdu Psychiatrów, i tym razem zwróciłem się do przewodniczącego komitetu organizacyjnego, dra Witolda S. z prośbą o pozwolenie na bezpłatne rozdawanie moich publikacji. Dr Witold S. Nie wyraził na to zgody. W tej sytuacji kupiłem bilet wstępu na Konferencję i przez trzy dni słuchałem wykładów, a podczas przerw w obradach podchodziłem do niektórych mówców, dawałem im moje publikacje, mówiłem, że podczas aborcji może nastąpić immunizacja matki antygenami płodu, a po immunizacji może pojawić się choroba haptenowa i problemy z życiem w rodzinie, co jest tematem obrad tej Konferencji. Moi rozmówcy najczęściej wykazywali wielkie zainteresowanie tymi rewelacjami.

W trzecim dniu Konferencji, podczas przerwy rozłożyłem na moim stoliku stos publikacji o haptenologii w języku angielskim oraz stos broszurek „Broń chemiczna w zapachu ludzi”. Po chwili kilka osób podeszło do stolika i wzięło sobie te publikacje. Pomyślałem, że może zabraknąć, dlatego poszedłem do mego auta, żeby przynieść więcej. Gdy nowy stos publikacji przyniosłem na teren Konferencji, to już przy wejściu kilka osób bardzo się zainteresowało. Udzielałem im informacji, sami brali

publikacje, a wtedy pojawił się dr Witold S., który powiedział: „*Proszę natychmiast zabrać te publikacje i w ciągu dwóch minut wyjść z terenu Konferencji, bo jeśli nie, to wezwę policję!*” Powiedziałem, że na sali obrad zostawiłem część moich publikacji i muszę tam iść, żeby je zabrać. Poszedłem na sale, ale stwierdziłem, że z mojego stolika zniknęły wszystkie broszurki, zostało tylko trochę publikacji w języku angielskim. Zabrałem je z zamiarem wyniesienia z terenu Konferencji, ale wtedy jakaś pani, która dowiedziała się, że dr Witold S. Groził mi policją, poprosiła, abym dal jej wszystkie publikacje, to ona je rozda. I tak się stało.

- Dr Witold S. Wbrew swej woli zrobił mi skuteczną reklamę.

Chcę poinformować, że kilka moich książek (**) uzyskało dodatkowe recenzje od trzech profesorów. Cytuję dwa fragmenty:

1/. „Opisane w książce rezultaty własnych obserwacji oraz ich teoretyczne, rozumne wyjaśnienie odkrywa zasadniczo nowe drogi do poznania nie tylko przyczyn szeregu ciężkich chorób i niepowodzeń w życiu rodzinnym, ale także do opracowania sposobów ich przewidywania, profilaktyki i leczenia. – Prof. dr med. Sergey N. Rumyantsev. Instytut Surowic i Szczepionek. Sanct-Petersburg, Rosja”.

2/. „...nauka jest ciągiem rodzenia się i weryfikacji hipotez, a nie zbiorem prawd raz na zawsze ustalonych... znajdujemy w tej pracy cenną hipotezę, której sprawdzenie prowadzi do prawdy, a zatem i do dobra, które bez prawdy istnieć nie może... – Prof. dr hab. Wojciech Pasterniak. Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Zielona Góra.”

Ponadto informuję, że zamieszkała w USA dr Joanna Wojciechowska, specjalista neurolog, znająca wszechstronnie stan światowej wiedzy medycznej o stwardnieniu rozsianym, napisała książkę pt.: „Sobie Moc. Poradnik dla chorych na SM”, [ISBN 83-909708-6-4 Warszawa 2002]. Na stronie 196 napisała, cytując:

„Tuż przed zakończeniem opracowywania tego przewodnika, 12 sierpnia 2002 r. otrzymałam z Polski świeżo wydrukowaną książkę pt.: „*Haptenologia dla dorosłych*” autorstwa Jerzego Grzeszczuka, znanego mi osobiście autora wielu prac nau-

kowych na temat chemicznego oddziaływania ludzi na siebie za pomocą znanych naukowcom haptenów...” (...) „...Konieczne zapoznaj się z tą książeczką...” (...) „... Badania pana Grzeszczuka są fascynujące i mają ogromną naukową przyszłość...” (...) „... Dzięki panu Grzeszczukowi rozumiem teraz, dlaczego wielokrotnie stan moich pacjentów leczonych w domu nie poprawiał się. Zabrani do szpitala na zupełnie identyczną kurację zdrowieli wprost w oczach. Taka poprawa może stać się i Twoim udziałem...”

(**)

Grzeszczuk J.: Chemiczne oddziaływanie ludzi, zwierząt, roślin i mikro-bów. Oficyna Wydawnicza BIOS. Goleniów. Pięć wydań w latach 1989-1992.

Grzeszczuk J.: Uczulenie na ludzi, zwierzęta, rośliny, mikroby i przedmioty nasiąknięte antygenami. Oficyna Wydawnicza BIOS. Goleniów 1994.

Grzeszczuk J.: Alergia na męża. Oficyna Wydawnicza BIOS. Goleniów 1993.

Grzeszczuk J.: Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób. Oficyna Wyd. BIOS. Goleniów 1998.

Koniec

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:**

**Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa.**

Przygotowali:

**E. Pietruch
(Francja)**

**A.Sakra
(Polska)**

Od Redakcji:

Z przyjemnością informujemy zainteresowanych Czytelników, że kilka egzemplarzy książki HAPTENOLOGIA, którą publikujemy w odcinkach, jest jeszcze u autora i można nabyć w formie wysyłkowej. Kontakt: jerzygrzeszczuk@op.pl albo telefon +48 606 21 57 11.

RED.

Ministerstwo Sprawiedliwości składa hołd Janowi Rodowiczowi „Anodzie”

Ministerstwo Sprawiedliwości upamiętniło dziś bohatera walki o wolną Polskę. 7 stycznia 1949 roku w obecnej siedzibie Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie w latach 1945-54 więzieni byli działacze podziemia niepodległościowego, po brutalnym śledztwie prowadzonym przez komunistyczne służby śmierć poniósł porucznik Jan Rodowicz ps. Anoda.

W uroczystości na dziedzińcu Ministerstwa przy Al. Ujazdowskich, gdzie znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona porucznikowi, wzięli udział Wiceminister Sprawiedliwości Sebastian Kaleta, rodzina żołnierza-bohatera – Małgorzata i Wojciech Rodowiczowie, towarzysze broni „Anody” z batalionu „Zośka”, a także dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ołdakowski, przedstawiciele IPN i dyrektor Muzeum Żołnierzy Wykłętych i Więźniów Politycznych PRL Jacek Pawłowicz.

Uroczystość rozpoczął hymn państwowy. Potem uczestnicy obchodów odmówili modlitwę w intencji porucznika „Anody” i innych, którzy poświęcili życie, walcząc o wolną Polskę.

Niezwykły życiorys i walkę „Anody” – kawalera Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych – przypomniał Jakub Nowakowski ps. „Tomek” – żołnierz batalionu „Zośka”.

Mimo starań nie umieliśmy wyjaśnić tajemnicy śmierci „Anody” – mówiła o rzekomym samobójstwie porucznika Rodowicza podczas brutalnego przesłuchania przez bezpiekę Anna Jakubowska – „Paulinka”, uczestniczka Powstania Warszawskiego z batalionu

„Zośka”. Zwróciła się też do młodzieży, by dbała o poznawanie prawdziwej historii Polski i zdolność samodzielnego myślenia, zwłaszcza w dzisiejszych trudnych czasach, gdy pojawiają się głosy, jakoby to Polska wywołała II wojnę światową.

Cieszymy się wolnością dzięki poświęceniu i walce tych bohaterów. Prawda, by mogła się przebić, potrzebuje konsekwencji i ciężkiej pracy. Mam nadzieję, że państwo polskie nigdy nie dopuści do tego, by górę wzięły kłamliwe oceny tego, kto był bohaterem, a kto wrogiem w tamtych czasach – mówił Wiceminister Sprawiedliwości Sebastian Kaleta. – Jeśli nasze pokolenie wypełni ten obowiązek, udowodni, że walka bohaterów nie poszła na marne - dodał.

Pod tablicą poświęconą „Anodzie” uczestnicy uroczystości złożyli pamiątkowe wieńce. Wartę honorową pełnili przy niej harcerze ZHR i funkcjonariusze Służby Więziennej oraz Grupa Historyczno-Edukacyjna „Szare Szeregi”.

W nocy z 7 na 8 stycznia na budynku Ministerstwa Sprawiedliwości wyświetlona zostanie iluminacja przedstawiająca Jana Rodowicza. Na ogrodzeniu otaczającym gmach Ministerstwa wisi już natomiast wystawa poświęcona Janowi Rodowiczowi, przygotowana przez Muzeum Powstania Warszawskiego.

Jan Rodowicz ps. Anoda urodził się 7 marca 1923 roku. Należał do pokolenia wychowanego w odrodzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej. Jako uczeń Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie należał do legendarnej 23. Warszawskiej Drużyny Harcer-

skiej „Pomarańczarni”, z której wywodzili się późniejsi członkowie Szarych Szeregów, upamiętnieni w „Kamieniach na szaniec” Aleksandra Kamińskiego: Tadeusz Zawadzki - „Zośka”, Jan Bytnar - „Rudy” i Aleksy Dawidowski - „Alek”.

Po wybuchu wojny Rodowicz włączył się w działalność konspiracyjną. Uczestniczył w najważniejszych akcjach bojowych Grup Szturmowych Szarych Szeregów: akcji pod Arsenalem, odbicia więźniów pod Celestynowem, akcji pod Czarnocinem, Sieczychami i w Wilanowie.

W czasie Powstania Warszawskiego walczył najpierw na Woli. 9 sierpnia został ciężko ranny w płuco. Dwa dni później, już w szpitalu, odznaczony został orderem Virtuti Militari.

31 sierpnia po ewakuacji Starówki przedostał się kanałami wraz z grupą rannych żołnierzy Batalionu „Zośka” na Śródmieście. Trafił do szpitala przy ul. Hożej, a później dołączył do kolegów walczących na Czerniakowie. 15 września został ponownie ranny, podobnie jak następnego dnia podczas transportu do szpitala.

We wrześniu 1945 r. posłuchał apelu płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” i ujawnił się jako żołnierz Armii Krajowej. Zaangażował się w ekshumacje i godny pochówek poległych kolegów. Na Cmentarzu Powązkowskim powstała kwatera Szarych Szeregów, znana z charakterystycznych brzoźowych krzyży.

Poświęcił się również integrowaniu środowiska byłych żołnierzy batalionu „Zośka”. Zainicjował powstanie Archiwum Batalionu „Zośka”, kompletował wykazy poległych.

Aresztowany w Wigi-

lię Bożego Narodzenia 1948 roku, został przewieziony do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na ul. Koszykową w Warszawie. Zginął 7 stycznia 1949 roku podczas przesłuchania.

12 stycznia zwłoki "Anody" w tajemnicy przewieziono do zakładu pogrzebowego, a później anonimowo pochowano na Cmentarzu Powązkowskim. Bliscy o jego śmierci dowiedzieli się dopiero 1 marca. 16 marca odbyła się ekshumacja i przeniesienie zwłok do rodzinnego grobu na Starych Powązkach.

Jan Rodowicz został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

„Anoda” jest dziś patronem drużyn harcerskich i ulic, bohaterem filmów dokumentalnych, książek oraz spektaklu Teatru Telewizji. Przyznawana jest też ustanowiona przez Muzeum Powstania Warszawskiego Nagroda im. Jana Rodowicza „Anody”. To honorowe odzna-

czenie dla osób wyróżniających się zaangażowaniem w działaniach społecznych oraz postawą stanowiącą przykład dla młodego pokolenia. Nagroda przeznaczona jest dla współczesnych bohaterów - osób, które bezinteresownie robią wyjątkowe rzeczy dla innych.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Ciąg dalszy ze s.1

Polska kolej na dobrych torach

9 stycznia 2020 r. na 3. posiedzeniu Sejmu RP posłowie przyjęli nowelizację ustawy o transporcie kolejowym, która wprowadza Program Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej - Kolej Plus.

Na realizację programu, którego głównym celem jest walka z wykluczeniem komunikacyjnym oraz budowa i odbudowa linii kolejowych do mniejszych miejscowości, zaplanowano przeznaczenie 6,6 mld zł do 2028 r.

Dzięki działaniom rządu polska kolej jest wreszcie na dobrych torach. Polacy wracają na kolej i chcą z niej korzystać – mówił w Sejmie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Kolej Plus to pierwszy program zakładający współpracę rządu i samorządów terytorialnych przy budowie i modernizacji infrastruktury kolejowej. Przewiduje ponadto bezpłatne

przekazywanie linii kolejowych samorządom.

Przywracanie infrastruktury kolejowej

Tereny kolejowe, które obecnie są niewykorzystywane zostaną przywrócone do ponownego użytku na cele transportowe.

Możliwe będzie przekazywanie linii kolejowych do nieodpłatnego korzystania przez samorządy.

Ograniczona zostanie likwidacja linii kolejowych. Będzie to możliwe pod warunkiem uzyskania zgody ministra infrastruktury.

Oczekiwanym efektem będzie przywrócenie ponownego eksploatowania infrastruktury kolejowej na terenach aktualnie nieczynnych lub po zlikwidowanej infrastrukturze kolejowej.

Wsparcie przewozów międzywojewódzkich

Wojewódzkie przewozy pasażerskie zostaną wsparte za granicą województwa.

Samorządy województw będą mogły realizować przewozy kolejowe dalej niż do najbliższej stacji za granicą województwa – przyczyni się to do poprawy komunikacji na terenach pozbawionych obecnie dogodnych połączeń kolejowych.

Rozwiązanie przeznaczone jest przede wszystkim dla organizatorów publicznego transportu zbiorowego (marszałków województw), którzy chcieliby realizować takie połączenia bez potrzeby osobnego zawierania porozumienia między województwami.

Możliwe będzie przeznaczanie środków Funduszu Kolejowego na finansowanie lub współfinansowanie przez województwa zadań dotyczących zakupu, modernizacji oraz napraw pojazdów kolejowych przeznaczonych do przewozów pasażerskich wykonywanych na podstawie umowy o świadczenie usług publicznych. Dodatkowo, możliwe będzie wykorzystanie środków niewykorzystanych przez województwa w danym roku budżetowym – na realizację zadań w latach następnych.

Uproszczenie procesu inwestycyjnego

#KolejPlus

6,6 mld zł

na realizację
programu
do 2028 roku



- Inwestycje

- Organizacja przewozów pasażerskich



- Ochrona infrastruktury przed likwidacją



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY

#ŁĄCZYMYPOLSKĘ

#KolejPlus

- Walka z wykluczeniem komunikacyjnym
- Pierwszy program zakładający współpracę rządu i samorządu w budowie infrastruktury kolejowej
- Budowa i odbudowa linii kolejowych do średnich miast



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY

#ŁĄCZYMYPOLSKĘ

Program zakłada ponadto finansowych na zadania zaplanowane w Szczegółowym Planie Realizacji Krajowego Programu Kolejowego.

Uproszczony zostanie system udzielania gwarancji finansowych umożliwiających

rozpoczęcie procedur przetargowych. Usprawni to zaciąganie przez PKP PLK SA zobowiązań finansowania, przygotowania i realizacji inwestycji kolejowych, w tym środki uzyskane z

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.1

Więcej pieniędzy na budowę S7 Warszawa – Grójec

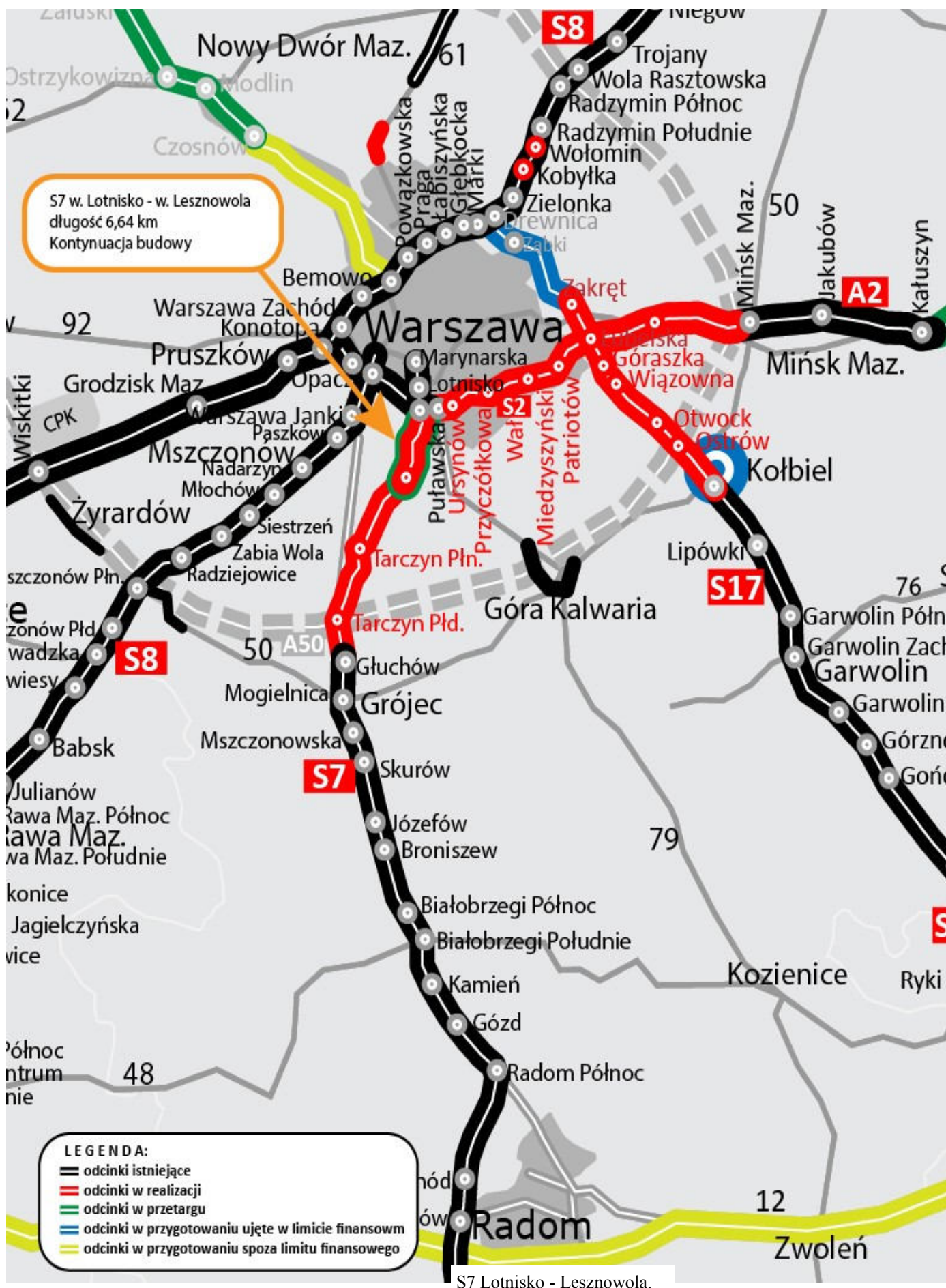
Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk zatwierdził aneks do Programu Inwestycji dla budowy drogi ekspresowej S7 Warszawa – Grójec, zwiększający wartość finansową tego projektu o 135 mln zł.

Budowa drogi ekspresowej Warszawa – Grójec o długości 29,3 km została podzielona na trzy odcinki realizacyjne:
1/. Lotnisko – Lesznowola – 6,6 km.
2/. Lesznowola - Tarczyn Północ - 14,8 km.
3/. Tarczyn Północ - początek obwodnicy Grójca – 7,9 km.

16 maja 2019 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odstąpiła od umowy z konsorcjum firm: Rubau Polska Sp. z o.o., Construcciones Rubau SA, wykonawcą odcinka S7



S7 Warszawa - Grójec.



Lotnisko – Lesznów. Powodem wypowiedzenia umowy były duże opóźnienia w realizacji zadania i niewywiązywanie się wykonawcy z zapisów kontraktu, bardzo słaba mobilizacja pomimo licznych wezwań do poprawy ze strony GDDKiA. GDDKiA naliczy konsorcjum kary za odstąpienie od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy.

Ogłoszone zostało ponowne postępowanie przetargowe, w którym wybrano najkorzystniejszą ofertę złożoną przez firmę Polaqua Sp. z o.o. Oferta ta przekracza jednak kwotę przeznaczoną na realizację tego zadania, stąd konieczna była decyzja o zwiększeniu finansowania.

Zadanie S7 Lotnisko – Lesznów obejmuje budowę drogi ekspresowej o długości ok. 6,6 km od węzła Lotnisko (bez węzła) do węzła Lesznów (z węzłem). W ramach inwestycji powstaną m.in. dwie jezdnie po 3 pasy ruchu, węzły drogowe: Zamienie i Lesznów, 8 wiaduktów, kładka pieszo-rowerowa.

Zadaniem wykonawcy będzie kontynuacja (optymalizacja) projektu. Wykonawca może rozpocząć roboty w terenie w oparciu o uzyskaną przez GDDKiA w sierpniu 2019 r. decyzję ZRID.

Po wybudowaniu drogi S7 Warszawa - Grójec kierowcy

zyskają nowy wyjazd z Warszawy w kierunku Krakowa. W efekcie podróżujący na południe kraju od Południowej Obwodnicy Warszawy (S2) do granicy województw świętokrzyskiego i małopolskiego, a w przyszłości również do Krakowa, dojadą bezkolizyjną drogą ekspresową. Ukończenie odcinków Lesznów - Tarczyn Północ oraz Tarczyn Północ - początek obwodnicy Grójca jest planowane w I połowie 2021 r., natomiast z trasy Lotnisko - Lesznów kierowcy skorzystają w 2022 r.

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.1

Oświadczenie

Ministerstwa Sprawiedliwości RP

w sprawie ustawy reformującej sądy

W związku z licznymi nieprawdziwymi informacjami, pojawiającymi się w debacie na temat zmian w ustawie - Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawie o Sądzie Najwyższym, przyjętych przez Sejm RP 20 grudnia 2019 r., Ministerstwo Sprawiedliwości jeszcze raz podkreśla, że wspomniany akt prawny w żadnym przypadku nie ogranicza niezawisłości sędziów i niezależności sądów, które stanowią ważny element demokratycznego państwa prawa.

Z niepokojem należy przyjąć wypowiedzi polityków oraz prawników, którzy bez precyzyjnego wskazania odpowiednich przepisów oraz orzecznictwa przedstawiają odmienne opinie lub oświadczenia. W związku z tym, kompetencją

Ministerstwa Sprawiedliwości jest jasne przekazanie opinii publicznej faktów, które potwierdzają, że wyżej wymieniony akt prawny jest zgodny zarówno z przepisami europejskimi, jak i przede wszystkim polską Konstytucją.

Po pierwsze, nowe regulacje, co podkreślili posłowie, będący autorami projektu wskazanej ustawy, wynikają z troski o porządek prawny, praworządność w państwie i działanie zgodnie z Konstytucją RP. Jak wyjaśniono, projekt jest odpowiedzią na coraz częstsze sytuacje podające w wątpliwość apolityczność sędziów w Polsce. Odnosi się również do budzącego zaniepokojenie postępowania tych sędziów, którzy poprzez swoje publiczne wypowiedzi i działania kwestionują status innych sędziów.

Ustawa o zmianie ustawy - Pra-

wo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, z dnia 20 grudnia 2019 r., która jest procedowana obecnie w Senacie RP, wykonuje wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18. Potwierdzono w nim jednoznacznie, że powołania sędziów przez Prezydenta RP i ich status nie mogą być przedmiotem kontroli sądowej.

Należy podkreślić, że w taki sam sposób to zagadnienie rozstrzyga w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny oraz Naczelny Sąd Administracyjny. W szczególności niemożliwe jest podważenie aktu powołania na stanowisko sędziego przez Prezydenta RP oraz statusu sędziego. Polski system prawny nie zna instytucji

umożliwiającej tego typu działanie, ponieważ stanowiłyby to naruszenie nie tylko norm dotyczących powołania sędziego, tj. art. 144 ust. 3 pkt 17 i art. 179 Konstytucji RP, ale także konstytucyjnej zasady nieusuwalności sędziego, o której mowa w art. 180 ust. 1 Konstytucji RP.

Tryb nominowania sędziów zgodnie z art. 179 Konstytucji RP składa się z dwóch etapów: pierwszego przed KRS zakończonego złożeniem wniosku do Prezydenta RP i drugiego zawierającego akt powołania i ślubowanie. Powołanie jest aktem samodzielnym o charakterze ustrojowym i konstytucyjnym. Jego niewzruszalność, podobnie jak wniosku KRS, wynika z nakazu zapewnienia stabilności urzędu sędziego, który jest istotnym elementem zasady niezawisłości.

Wszelkie próby podważania statusu sędziów i prawomocności wydawanych przez nich orzeczeń uderzają w konstytucyjne podstawy państwa prawa. Za niedopuszczalne zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i Sądu Najwyższego uznaje się odmowę stosowania ustawy bez uprzedniego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który ma wyłączną kompetencję do kontroli konstytucyjności przepisów.

W celu wzmocnienia niezawisłości sędziowskiej w ustawie z dnia 20 grudnia 2019 r. wprowadzono definicję sędziego, która nawiązuje do treści art. 179 Konstytucji RP, określającego konieczne i

wystarczające elementy dla uzyskania statusu sędziego tj. wniosek KRS oraz akt powołania przez Prezydenta RP. Definicja ta służy ustaleniu elementów koniecznych i wystarczających dla uznania władzy sądenia (tzw. inwestytury) sędziego.

W ustawie wprowadzono dodatkowe narzędzia, które mają na celu wzmocnienie apolityczności, bezstronności i niezawisłości sędziów. Dlatego zobowiązuje się sędziów do ujawniania publicznie niektórych danych, takich jak przynależność do zrzeszeń, w tym w przeszłości także do partii politycznych. Są to okoliczności, które w świetle standardu TSUE mogą być istotne dla oceny składu i sędziego. Transparentność organów władzy sądowej i sędziów stanowi podstawową gwarancję demokratycznego państwa prawa. Wskazany obowiązek nie narusza żadnych norm europejskich, ale i tych wynikających z Konstytucji RP. Jest zgodny z konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Jest to od dawna oczekiwana, także w środowisku prawniczym, zmiana przepisów.

Ustawa wprowadza również zmiany dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Zawarte w niej normy nie odbiegają od standardów istniejących w innych państwach europejskich, w tym rozwiązań francuskich i niemieckich. Co najważniejsze, w niektórych państwach Unii Europejskiej przepisy dyscyplinarne dotyczące sędziów są o wiele bardziej ostre,

ponieważ przewidują odpowiedzialność karną sędziów za ich działania i zaniechania. Nie sposób w związku z tym zgodzić się z licznymi opiniami o restrykcyjności ww. ustawy. Rolą władzy ustawodawczej jest tworzenie prawa, które zapobiega działaniom o charakterze destabilizującym zasady demokratycznego państwa prawa. Takim niewątpliwie jest podważanie statusu innego sędziego.

Ustawa reguluje również pewne kwestie dotyczące stabilizacji stosunku służbowego sędziów powołanych dotychczas, w tym przez Radę Państwa PRL (których status nie był w żaden sposób prawnie normowany). Nie jest prawdą, że ma w tym zakresie charakter retroaktywny, bowiem kształtuje wyłącznie status tych osób od chwili wejścia jej w życie. Stanowi to tzw. retrospektywność, która w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jest uznawana za możliwy instrument ustawodawcy.

Rozwiązania zawarte w ustawie z dnia 20 grudnia 2019 r. mają na celu usprawnienie pracy sądów, zwiększenie apolityczności sędziów i transparentności wymiaru sprawiedliwości oraz zapobieganie podważaniu statusu sędziów, czyli instytucji nieznanej polskiemu prawu. W załączeniu publikujemy opinie wybitnych prawników dotyczące ustawy z dnia 20 grudnia 2019 r.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Opinia pierwsza

Dr hab. Bogumił Szmulik
Wydział Prawa i Administracji
UKSW w Warszawie

18 grudnia 2019 r.

Opinia prawna na temat proponowanej nowej regulacji art. 107 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

Przedstawiony do zaopiniowania projekt nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewiduje nową redakcję art. 107, określającego podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. W tym miejscu należy stwierdzić, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest – w przypadku sędziów – podstawowym rodzajem odpowiedzialności, którego *ratio legis* jest poręczenie zasady odrębności i niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Sędziowie jako substrat osobowy tzw. trzeciej władzy cieszą się szczególnym rodzajem ochrony prawnej, czego wyrazem jest immunitet sędziowski. Immunitet stwarza gwarancje niezależności i niezawisłości wobec pozostałych władz. Niemniej poszczególne atrybuty władzy sądowniczej albo władzy sądowniczej nigdy nie były pomyślane w ten sposób, aby stworzyć komfort nieodpowiedzialności i pełnej samodzielności sędziów jako piastunów tej władzy.

W demokratycznym państwie prawnym (art. 2 Konstytucji RP), w państwie, w którym funkcjonuje zasada legalizmu (art. 7 Konstytucji RP) i w państwie opartym o zasadę podziału i równowagi władz (art. 10 Konstytucji RP) zasada odpowiedzialności stanowi warunek *sine qua non*. Odpowiedzialność jest nieodłącznym elementem konstrukcji każdej władzy, zarówno władzy ustawodawczej (odpowiedzialność przed wyborcami), wykonawczej (np. odpowiedzialność polityczna przed parlamentem) czy wreszcie władzy sądowniczej.

Nieodpowiedzialność jakiegokolwiek władzy byłaby więc symptomem jej dyskrecjonalności, a co za tym idzie naruszenia zasad demokratycznego państwa prawnego. Cechą tego ostatniego jest przecież to, że każdy funkcjonariusz władzy publicznej ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. Oczywiście te same zasady demokratycznego państwa prawnego dokonują dywersyfikacji odpowiedzialności każdej z rodzajowo wyodrębnionych władz. W efekcie, inne są zasady odpowiedzialności legislatywy, inne egzekutywy, a jeszcze inne judykatywy.

Niemniej wspólnym mianownikiem wszystkich władz (podzielonych według klucza Monteskiuszowskiego, jak i każdego innego) jest odpowiedzialność. Brak odpowiedzialności jest wszak zawsze przejawem wyłącznie patologii władzy. Taką patologią jest zarówno brak odpowiedzialności prezydenta (w myśl dobrze znanej

koncepcji odpowiedzialności przed Bogiem i historią), jak brak odpowiedzialności sędziego (w myśl źle pojętej niezawisłości sędziowskiej).

Władza sądownicza jako konstytucyjnie odrębna i niezależna (art. 173 Konstytucji RP) jest władzą szczególną, co oznacza m.in. to, że inne muszą być zasady jej odpowiedzialności. Ta specyfika władzy tzw. władzy sądowniczej wynika przy tym nie tylko z przyjętych reguł jej działania, ale także z samej ontologii tej władzy. Już Platon dowodził, że władza sądownicza jest władzą elitarną, władzą w każdym tego słowa znaczeniu wyjątkową, nobliwą i zaszczytną.

Właśnie zaszczyt piastowania władzy sądowniczej sprawia, że na sędziego – jako przedstawiciela elity – nałożone są szczególne rygory odpowiedzialności. Odpowiada on przede wszystkim przed społeczeństwem któremu służy, a którego odbiciem są reguły prawne rządzące tym społeczeństwem, oraz przed własnym sumieniem. Stąd rozstrzygnięcie sędziego winno być zgodne: 1) z porządkiem prawnym, który reguluje zasady współżycia społecznego; 2) z tzw. społecznym poczuciem sprawiedliwości i wreszcie 3) z sumieniem sędziego, który musi mieć zawsze poczucie, że osądził sprawę rzetelnie, uczciwie, nie tylko pod kątem prawnym, ale też moralnym czy etycznym. Dlatego według Platona, ale też i według Monteskiusza, który do dzisiaj pozostaje wręcz podreźnikowym wzorcem ustrojowego umocowania władzy sądowniczej, władza ta to synteza władzy (*power*) i zaufania (*authority*). W efekcie, sędzia jest tak mocny jak mocne jest zaufanie do niego. To ostatnie nie może być zbudowane jeśli

przyjmiemy się *a priori* zasadę nieodpowiedzialności sędziego, jako prostą konsekwencję jego niezawisłości. Sędziowska niezawisłość nie oznacza przecież nieodpowiedzialności, bo gdyby tak było przekształciłaby się w zwykłą dyskrecjonalność i arbitralność, co urągałoby zasadom demokratycznego państwa prawnego.

Racjonalne reguły odpowiedzialności piastunów trzeciej władzy nie mogą być wobec tego postrzegane jako przysłowiowy zamach na niezależność i niezawisłość sędziowską. Wręcz przeciwnie wyważone, dobrze skonstruowane zasady odpowiedzialności budują autorytet sędziego, sprzyjając kreowaniu wizerunku sędziego jako osoby merytorycznej, posiadającej społeczne zaufanie.

Reguły sędziowskiej odpowiedzialności, właśnie z uwagi na odrębność i niezależność sądów, to dziś przede wszystkim reguły odpowiedzialności dyscyplinarnej (korporacyjnej, zawodowej). Według nich sami sędziowie powinni skutecznie egzekwować odpowiedzialność sędziów, nie po to by chronić kolegów, ale po to, by budować zaufanie do wszystkich sędziów, jako osób profesjonalnych, niezależnych (np. wobec polityków, mediów, środowisk finansowych itp.) i niezawisłych (w klasycznym rozumieniu tego terminu, a więc podlegających władzy prawa, rozumu, doświadczenia i własnego sumienia). Racjonalna odpowiedzialność dyscyplinarna musi być też postrzegana jako detalizacja konstytucyjnego umocowania sędziego. To ostatnie ustanawia szereg rozwiązań gwarantujących „elitarną” pozycję sędziego. Wskazać tu można następujące rozwiązania: 1) zakaz, bez uprzedniej zgody sądu, pociąga-

nia sędziego do odpowiedzialności karnej oraz zakaz pozbawienia sędziego wolności, czyli immunitet (art. 181); 2) nieusuwalność sędziego (art. 180 ust. 1); 3) stan spoczynku (art. 180 ust. 3); 4) niezawisłość (art. 178 ust. 1); 5) apolityczność (art. 178 ust. 3).

Szczególnym atrybutem sędziego jest jego niezawisłość. Norma konstytucyjna, która ją statuuje wprost postanawia, że „sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom” (art. 178 ust. 1). Wynika z tego, że kluczową wartością niezawisłości jest niepodleganie sędziego wpływom innych czynników (np. polityków, opinii publicznej, mediów, grupom nacisku itp.). W działalności orzeczniczej ma on się kierować prawem (konstytucją i ustawami), doświadczeniem zawodowym i życiowym oraz nakazami sumienia.

Niezawisłość nie obejmuje jednak całokształtu możliwych zachowań sędziego. Jej sferą jest tzw. działalność orzecznicza. W innych obszarach niezawisłość zastępują dyrektywy niezależności i odrębności trzeciej władzy. Konkretyzują je inne rozwiązania szczegółowe, np. niepołączalność czy apolityczność. Ta ostatnia oznacza, że „sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów” (art. 178 ust. 3).

Jasną jest sprawą, że normy konstytucyjne adresowane do sędziów, które nakazują określone rodzaje zachowań (np. apolityczność) muszą znajdować swoje usankcjonowanie. W przeciwnym razie byłyby normami pustymi, niezabezpieczo-

nymi przymusem egzekucji. Stąd to właśnie reguły odpowiedzialności dyscyplinarnej powinny tak umocować sędziego, aby z jednej strony uszanować jego status niezawisłości, z drugiej zaś usankcjonować – jeśli trzeba – zachowania, które wchodzą w konflikt z konstytucyjnymi wyznacznikami pozycji sędziego, które mają postać określonych nakazów i zakazów.

Oceniana nowelizacja wychodzi temu naprzeciw proponując nową redakcję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Projektodawca przewiduje typizację przewinień dyscyplinarnych, które podlegają reżimowi odpowiedzialności korporacyjnej. Typizacja ta nie ma przy tym charakteru zamkniętego, co należy ocenić jako rozwiązanie poprawne. Jest tak przede wszystkim z tego powodu, że ustawodawca nie jest w stanie hipotetycznie określić wszelkich zachowań czy innego rodzaju uchybień, które mogą podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odpowiedzialność ta ma bowiem w dużej mierze charakter miękki, łącząc cechy odpowiedzialności co najmniej *quasi*-karnej i etycznej. O ile przy tym w tym pierwszym obszarze możliwe jest wyliczenie enumeratywne czynów i zachowań sankcjonowanych reżimem odpowiedzialności dyscyplinarnej, o tyle w tym drugim obszarze (tj. odpowiedzialności etycznej) odpowiedzialność ma charakter mało konkretny.

Akceptując ten pogląd projektodawca sformułował przepisy art. 107 § 1 i wyszedł z założenia, że *expressis verbis* można podać jedynie przykładowy katalog przewinień dyscyplinarnych (co znajduje legislacyjny wyraz w użyciu sformułowania „w szczególności”). Projekto-

dawca zdecydował się wymienić pięć konkretnych przewinień dyscyplinarnych, zaliczając do nich: 1) oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, w tym odmowę stosowania przepisu ustawy, jeżeli jego niezgodności z Konstytucją lub umową międzynarodową ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie nie stwierdził Trybunał Konstytucyjny; 2) działania lub zaniechania mogące uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości; 3) działania kwestionujące istnienie stosunku służbowego sędziego lub skuteczność jego powołania; 4) działania o charakterze politycznym; 5) uchybienie godności urzędu.

Można się zastanawiać, czy zaproponowane przepisy – nawet hipotetycznie – wyczerpują wszelkie możliwe kategorie przewinień dyscyplinarnych. Z drugiej strony można też się zastanawiać, czy – przynajmniej w niektórych przypadkach – zaproponowane rozwiązania nie są zbyt ogólne, *de iure* zawężając przepisy konstytucyjne. Tutaj przykładem może być lakoniczny przepis art. 107 § 1 pkt 4 („działania o charakterze politycznym”). Należy zwrócić uwagę, że istotą zasady apolityczności sędziów i sądów jest nie tylko zakaz przynależności sędziów do partii politycznej czy związku zawodowego, ale też szerzej rozumiane prowadzenie działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wydaje się, że typizowanie deliktów dyscyplinarnych sędziów w ustawie winno się odznaczać bardziej szczegółową regulacją aniżeli regulacja konstytucyjna.

Tymczasem w zaproponowanej nowelizacji mamy do czynienia z sytuacją wręcz od-

wrotną. Jakakolwiek działalność publiczna, ale nie wprost polityczna, została wprost wyjęta z katalogu przewinień dyscyplinarnych. Stąd należałoby postulować poszerzenie tej kategorii i *explicite* wskazanie, że deliktem jest również działalność publiczna sędziego, która godzi w zaufanie do jego osoby (w myśl poglądów przedstawionych np. przez B. Banaszaka). Wydaje się, że takie doprecyzowanie jest potrzebne, zwłaszcza jeśli przyjmujemy, że powodem nowelizacji jest istniejący dzisiaj stan faktyczny. Dowodzić tego może przewidziane wprost w przepisie 107 § 1 pkt 3 „działania kwestionujące istnienie stosunku służbowego sędziego lub skuteczność jego powołania”.

Swoją drogą w tym przypadku rodzi się pytanie, czy takie sformułowanie przepisu nie jest nadmiernym dowodem na to, że nowe przepisy są tworzone w odpowiedzi na istniejący stan faktyczny, a w rezultacie konkretnie, a nie abstrakcyjnie patrząc na problem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Działania kwestionujące istnienie stosunku służbowego sędziego lub skuteczność jego powołania można wszak – równie dobrze – potraktować jako działania mogące uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 107 § 1 pkt 2).

Kwestionowanie stosunku służbowego sędziego jest bowiem w każdym przypadku działaniem uniemożliwiającym, a przynajmniej utrudniającym funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Z pewnością jednak za zasadną należy uznać pierwszą przesłankę odpowiedzialności dyscyplinarnej postulowaną w ocenianej propozycji legislacyjnej. Jest nią oczywista i rażąca obraza przepisów pra-

wa, w tym odmowa stosowania przepisu ustawy, jeżeli jego niezgodności z Konstytucją lub umową międzynarodową ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie nie stwierdził Trybunał Konstytucyjny. Ta propozycja *de iure* kończy istniejący od ponad dwudziestu lat konflikt w doktrynie prawa konstytucyjnego o relacje sądów powszechnych (i administracyjnych) do Trybunału Konstytucyjnego.

Jak wiadomo, w polskim systemie prawnym mamy do czynienia z monopolem kontroli konstytucyjności prawa. Organem powołanym do oceny konstytucyjności prawa, i to na zasadach wyłączności, jest Trybunał Konstytucyjny. Jego kompetencje w tym zakresie wyraźnie określa Konstytucja RP, postanawiając w art. 188, że Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach: 1) zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją; 2) zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie; 3) zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami; 4) zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych; 5) skargi konstytucyjnej. Ponadto Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa (art. 189).

Jednocześnie art. 190 ust. 1 *expressis verbis* postanawia, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Uprawnienia TK jako organu, który sprawuje monopol w zakresie kontroli konstytucyjności

prawa nie budzą najmniejszych wątpliwości. Polskie rozwiązania realizują w ten sposób tzw. europejski (Kelsenowski) model kontroli konstytucyjności prawa, który odznacza się tym, że wyłącznie jeden, specjalnie ku temu powołany organ państwa – na zasadach wyłączności – powołany jest do kontroli konstytucyjności prawa. *A contrario* oznacza to, że żaden inny organ państwa, w tym sąd, nie ma kompetencji do dokonywania działań kontrolnych w tym względzie. Takie rozwiązanie, powszechnie akceptowane w Europie (np. Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania) zostało celowo wprowadzone w przeciwieństwie do tzw. rozproszonej (amerykańskiej) kontroli konstytucyjności prawa, gdzie każdy sąd został uprawniony do oceny tego, czy norma prawna z którą ma do czynienia jest czy nie jest zgodna z konstytucją. W ten sposób ukształtowały się dwa alternatywne modele kontroli konstytucyjności prawa, tj. model europejski (Kelsenowski), gdzie jedynie sąd (trybunał) konstytucyjny kontroluje konstytucyjność prawa i model amerykański, gdzie wszystkie sądy mają do tego kompetencje. Dla tego też te dwa, przeciwstawne modele określa się mianem odpowiednio scentralizowanej i rozporoszonej (zdecentralizowanej) kontroli konstytucyjności prawa.

Przyjęcie jako podstawy wyłączności Trybunału Konstytucyjnego nie oznacza jednak, że Konstytucja RP właśnie w celu lepszej kontroli norm, nie przyznała wielu podmiotom tzw. legitymacji skargowej, tj. możliwości wnioskowania spraw do TK. W efekcie, obok klasycznych podmiotów (Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów, RPO czy grupa posłów) prawo uru-

chomienia postępowania przed TK otrzymały również wszystkie sądy (za pomocą instytucji tzw. pytania prawnego), a nawet jednostki (skarga konstytucyjna). Znaczenie kluczowe ma w tym przypadku pytanie prawne, jako szczególny sposób inicjowania postępowania kontrolnego przed TK. Na podstawie art. 193 Konstytucji RP „każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”.

Wprowadzenie pytania prawnego do polskiego porządku prawnego w roku 1997 wywołało ostrą dyskusję na jego temat. Dyskusja ta sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, czy sąd ma jedynie prawo zadania pytania, czy też ma taki obowiązek? Zwolennicy pierwszej koncepcji wychodzili z założenia, że art. 193 daje sądowi podstawę do samodzielnej oceny konstytucyjności norm. W myśl tych opinii sąd praktycznie zawsze dokonuje oceny konstytucyjności prawa i – jeżeli chce – może zwrócić się do TK z pytaniem prawnym. Trzymając się tej koncepcji dowodzono, że taki jej model podpowiada sama nazwa własna tego instrumentu oddziaływania, tj. pytanie prawne.

W efekcie – jak twierdzono – sąd zadaje pytanie jeśli nie zna na nie odpowiedzi, a więc jeśli ma wątpliwość czy norma, z którą ma do czynienia jest czy nie jest zgodna z konstytucją (lub innym prawem wyższego rzędu). Jeśli jednak sąd nie ma wątpliwości i dochodzi do przekonania, że dana norma na pewno jest, albo na pewno nie jest

zgodna z konstytucją, to może to samodzielnie uznać i nie zwracać się do TK z pytaniem prawnym.

W konsekwencji zwolennicy tej opcji dowodzili, że sąd zawsze może swobodnie dokonywać kontroli konstytucyjności prawa, a z pytaniem prawnym może się do TK zwracać jedynie w tych przypadkach, kiedy nie potrafi odpowiedzieć na pytanie czy dana norma jest czy nie jest zgodna z konstytucją. Zwolennicy koncepcji alternatywnej stanowczo odrzucali ten punkt widzenia. Wydaje się, że zasadnie twierdzili, że z samej nazwy własnej konkretnego środka prawnego nie można wyciągać aż tak daleko idących wniosków. Ponadto twierdzili oni, jak najbardziej słusznie, że przyjęcie poglądu o samodzielnej roli sądów jako podmiotów oceniających zgodność prawa z konstytucją, wyklucza sama Konstytucja RP. Po pierwsze dlatego, że ustanawia ona monopol TK w tym względzie. Po drugie dlatego, że nie daje ona w żadnym miejscu wyraźnej kompetencji sądom do kontroli konstytucyjności prawa, a przecież w demokratycznym państwie prawa i w państwie rządzonej zasadą legalizmu jest rzeczą niedopuszczalną domniemanie kompetencji. Art. 7 Konstytucji RP postanawia przecież wyraźnie, że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Wyciągnięcie z przepisu art. 193 prawa sądów do samodzielnej kontroli konstytucyjności prawa byłoby więc ewidentnym naruszeniem art. 7 Konstytucji RP. Po trzecie wreszcie dlatego, że sama konstrukcja pytania prawnego wykluczała przyjęcie takiego poglądu. Pytanie prawne jest tylko szczególnym środkiem wszczynania postępowania

kontrolnego przed TK. Dowodnie świadczy o tym systematyka przepisów konstytucyjnych i umieszczenie art. 193 w części rozdziału VIII dotyczącej TK, a nie sądów.

Poza tym pytanie prawne należy oceniać przez pryzmat systemowości i funkcjonalności kontroli konstytucyjności prawa. Samodzielne uznanie przez jakikolwiek sąd niekonstytucyjności przepisu nie powoduje przecież jego derogacji. W efekcie, przepis byłby tylko pominięty przez sąd, ale niewyeliminowany z systemu prawnego, co urągałoby celowi kontroli konstytucyjności prawa i *via facti* ustanawiało amerykański model kontroli rozproszonej. Dlatego uznać wypada, że pytanie prawne to szczególnie środek wszczynania postępowania kontrolnego przed TK. Jest to środek uruchamiający tzw. kontrolę konkretną (ewokowaną konkretnym przypadkiem zastosowania prawa), ale w swoim skutku wywołującym takim samym efekt, jak kontrola abstrakcyjna, a więc wyeliminowanie niezgodnej z prawem normy z systemu obowiązującego prawa.

Z tych też powodów w przypadku wątpliwości sędziego co do zgodności z konstytucją lub prawem unijnym sędzia nie może być uprawniony do odmowy stosowania ustawy, lecz powinien zwrócić się w pytaniem prawnym do TK. Tylko taki model postępowania spełniać będzie systemowy i funkcjonalny model kontroli konstytucyjności przyjęty w Konstytucji RP z 1997 r.

Należy wskazać, że przyjęty model nie stanowi żadnej osobliwości na gruncie europejskim. Odpowiada mu przyjęty w roku 2008 we Francji tzw. model QPC (czyli pytania o pierwszeństwo konstytucji). We

Francji jeśli sądy mają wątpliwość czy akt prawny na podstawie którego mają orzekać jest zgodny z konstytucją, kierują do Rady Konstytucyjnej pytanie, czy nie należy w tym przypadku zastosować pierwszeństwa konstytucji, co pozwala wydać wyrok z pominięciem wadliwych norm prawnych.

Dlatego przyjąć należy, że zaproponowana przez wnioskodawcę pierwsza przesłanka odpowiedzialności dyscyplinarnej jest i potrzebna i jak najbardziej zasadna. Ma ona jednocześnie dużo szerszy wydźwięk. Kończy definitywnie doktrynalne spory o to, czy sąd może czy też musi zadać pytanie prawne do TK. Jednocześnie umacnia pozycję samego TK jako podmiotu kon-

stytucyjnie uprawnionego do oceny, na zasadzie wyłączności, konstytucyjności przepisów. Chroni też konstytucję przed wprowadzeniem *via facti* modelu kontroli rozproszonej, która jest nie tylko – na gruncie polskich przepisów – niedopuszczalna, ale też niebezpieczna, gdyż grozi nadmiernej labilności konstytucji, podważając jej ustrojowy status jako prawa najwyższego rzędu (art. 8).

Generalna ocena zaproponowanych przepisów zawartych w art. 107 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie budzi więc poważniejszych zastrzeżeń. Zasygnalizowane natomiast problemy będzie można rozstrzygnąć definitywnie na etapie prac legislacyjnych.

Nie ma jednak wątpliwości, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest istotnym elementem statusu sędziego.

Raz jeszcze podkreślić trzeba, że odpowiedzialność ta nie jest elementem osłabiającym władzę sędziego, ale wręcz przeciwnie, ma na celu budowanie zaufania do niego, co tylko wzmacnia status sędziego i sądu. Autorytet sędziów to szczególnego rodzaju mieszanica uprawnień *stricte* formalnych, jak i powagi, prestiżu i społecznego zaufania, które jest warunkiem *sine qua non* władzy sądowniczej.

Bogumił Szmulik

Opinia druga

Prof. n. dr hab. Bogumił Szmulik

27 grudnia 2019 r.

1. Zachowanie sędziego Pawła Juszczyżyna należy uznać za bezprecedensowe. W dotychczasowej praktyce funkcjonowania sądów powszechnych takie bezprawne zachowanie sędziego nie miało miejsca.

2. Na gruncie polskiego prawa sędzia nie posiada żadnej możliwości badania, a tym bardziej kwestionowania statusu innego sędziego.

3. Przepisy Konstytucji RP określają w sposób jednoznaczny procedurę powoływania sędziów. Zgodnie z treścią przepisu art. 179 ustawy zasadniczej „Sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony”. Przepisy polskiego prawa nie przewidują innej procedury w tym zakresie. Dlatego też powołanie sędziego przez Prezydenta RP zamyka

drogę do kwestionowania jego statusu. Jakiegokolwiek inne rozumowanie w tym zakresie prowadziłoby do wniosku, że zawsze istnieje taka możliwość co stałoby w oczywistej sprzeczności z zasadą niezawisłości sędziowskiej, jak również umożliwiałoby niedopuszczalną w państwie demokratycznym możliwość kwestionowania orzeczeń takiego sędziego.

4. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 187 ust. 4 ustawy zasadniczej „Ustrój, zakres działania i tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa”. Jej przepisy nie zostały zakwestionowane orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego dlatego też procedurę wyłaniania kandydatów na sędziów oraz przedstawianie tych kandydatur Prezydentowi RP należy uznać za zgodną z przepisami ustawy

zasadniczej. Osobiste poglądy sędziego Pawła Juszczyżyna w tym zakresie nie mają żadnego znaczenia prawnego i mogą być ocenione jedynie jako mające charakter pozaprawny, a ściśle rzecz ujmując charakter polityczny.

5. Ponadto na podstawie przepisu art. 188 pkt 1 ustawy zasadniczej „Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją”. Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował żadnego przepisu będącego podstawą powołania sędziego, którego status kwestionuje sędzia Paweł Juszczyżyn. Dlatego też w kwestii tej ma zastosowanie zasada domniemania konstytucyjności, którą może obalić jedynie Trybunał Konstytucyjny. Żaden sędzia nie ma prawnej możliwości skutecznego kwestionowania konstytucyj-

ności prawa, a wypowiedane w tym zakresie sądy należy uznać za jego osobiste przekonanie nie posiadające żadnego znaczenia prawnego. Na marginesie należy przypomnieć, że sędzia nie może publicznie manifestować swoich poglądów, kwestionować konstytucyjności aktów prawnych, czy też działania organów władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej.

6. W sytuacji, kiedy osoba została powołana na stanowisko sędziego zgodnie z przepisem art. 179 Konstytucji RP, żaden inny sędzia nie ma prawnej możliwości kwestionowania jego statusu. Nie istnieją bowiem żadne podstawy prawne dla takiego działania. Innymi słowy sędzia, który kwestionuje status innego sędziego czyni to bez podstawy prawnej. Trzeba również mieć na uwadze, iż żadnego znaczenia nie ma tu wewnętrzne przekonanie sędziego w zakresie prawidłowości powołania innego sędziego, czy też jego osobista ocena odnośnie podejmowanych w tym zakresie działań przez Krajową Radę Sądownictwa lub Prezydenta RP, czy też jego indywidualne zapatrywania na kwestie ustaw szczegółowo regulujących choćby szeroko pojęte podstawy prawne funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. Skoro zgodność przepisów ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z przepisami Konstytucji nie została zakwestionowana to cały czas funkcjonuje domniemanie jej konstytucyjności.

Prywatne poglądy sędziego na te kwestie nie mają zaś znaczenia, gdyż w systemie prawnym RP tylko i wyłącznie Trybunał Konstytucyjny może orzec o zgodności z Konstytucją ustawy. Orzeczenie takie

**jednak nie zapadło więc można wręcz powiedzieć, że sędzia nie ma prawa wypowiadać sądów dotyczących niezgodnego z prawem powołania innego sędziego, choćby nawet takie było jego wewnętrzne przekonanie. Sędzia powinien wręcz zachować dla siebie swoje wątpliwości a nie rozpo-
wszechniać je publicznie narażając na szwank swoją niezawisłość i godząc w dobro wymiaru sprawiedliwości poprzez narażanie się na posądzenie o angażowanie w działalność polityczną. Trzeba również zauważyć, że kwestionowanie przez sędziego statusu innego sędziego narusza podstawowe standardy wykonywania zawodu sędziego w państwie demokratycznym i powinno skutkować wszczęciem wobec takiej osoby postępowania dyscyplinarnego.**

7. Kwestionowanie przez sędziego statusu innego sędziego można również oceniać w odniesieniu do sędziego Pawła Juszczyszyna jako przejaw niedopuszczalnego dla sędziego angażowania się w bieżące życie polityczne. Sędzia ten nie ma prawa do publicznego wyrażania swoich poglądów politycznych. Uniemożliwia mu to status sędziego, **który powinien być apolityczny oraz powstrzymać się od wszelkich działań, które mogą wywoływać wątpliwości co do jego bezstronności.**

8. Zachowanie sędziego Pawła Juszczyszyna, tj. formułowanie bezprawnych ocen w zakresie statusu innego sędziego, czy też zwoływanie konferencji prasowych na ten temat narusza podstawowe standardy w zakresie pracy sędziego. **W omawianej sytuacji Minister Sprawiedliwości, mając na uwadze dobro wymiaru sprawiedliwości,**

miał nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek odwołać delegację sędziego Pawła Juszczyszyna do sądu wyższej instancji. Zachowanie tego sędziego budzi bowiem poważne i uzasadnione wątpliwości w zakresie jego niezawisłości i bezstronności.

9. Zgodnie z treścią przepisu art. 178 ust. 1 ustawy zasadniczej „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Sędzia Paweł Juszczyszyn bezprawnie kwestionuje zaś konstytucyjną oraz ustawową regulację powoływania sędziów, nie będąc w ogóle uprawnionym do takiego działania.

10. Sędzia Paweł Juszczyszyn usprawiedliwiając swoje działania nie podaje żadnej podstawy prawnej. Działanie zaś sędziego bez podstawy prawnej musi być uznane za rażące naruszenie zasad sprawowania urzędu sędziego. **To przecież sędzia, jako profesjonalny prawnik powinien w pierwszej kolejności działać w granicach prawa.**

11. Natomiast sędzia ten usprawiedliwiając swoją działalność powołuje się na fundamentalną zasadę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. zasadę niezawisłości sędziowskiej. **Niestety sędzia ten całkowicie wypacza sens istotę przedmiotowej zasady. Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że sędzia posiada niewątpliwie przymiot niezawisłości, z tym że niezawisłość ta dotyczy tylko i wyłącznie procesu orzekania. Całkowitym nieporozumieniem jest powoływanie się sędziego na tę niezwykle ważną zasadę w sytuacji innej niż w procesie orzekania. Innymi słowy sędzia nie może podejmować działań sprzecznych z prawem**

(działalność publiczną niedającą się pogodzić z godnością zawodu sędziego), czy też nieposiadających żadnej podstawy prawnej (kwestionowanie statusu innego sędziego) powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej. Działanie takie należy uznać za absurdalne. **Nie jest dopuszczalne podejmowanie przez sędziego działań bez podstawy prawnej pod pozorem korzystania z niezawisłości sędziowskiej.** Sędzia jest i musi być niezawisły w procesie orzekania, tj. w toku czynności prowadzących do wydania wyroku, jak również podczas ferowania wyroku oraz jego uzasadniania. Każdy sędzia jest więc jak najbardziej uprawniony, a wręcz zobowiązany, między innymi w ramach kontroli instancyjnej, do badania kwestii merytorycznych i formalnych związanych z zapadłym w niższej instancji orzeczeniem. **Kontrola ta dotyczy więc działalności sądu niższej instancji, a nie działalności sędziego. Wyrok wydaje bowiem sąd, a nie sędzia. Czynności w toku postępowania sądowego również podejmuje sąd, a nie sędzia.**

Dlatego też żaden sędzia nie może kwestionować statusu innego sędziego, a jedynie rozstrzygnięcia sądu, jako takiego (sądu a nie sędziego!!!). Co więcej w przepisach procedury cywilnej (jak również w innych procedurach sądowych) nie została w ogóle przewidziana możliwość kwestionowania statusu sędziego.

Trzeba również wyraźnie pamiętać, że wszystkie czynności podejmowane przez sąd muszą posiadać wyraźną podstawę prawną i nie mogą się opierać jedynie na powoływaniu się na zasadę niezawisłości sędziego. Domagając się listy osób popierających kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa sędzia Paweł Juszczyński nie wskazał podstawy prawnej umożliwiającej mu takie działanie. W związku z tym jest ono bezprawne i nie może się w żadnym wypadku opierać na zasadzie niezawisłości sędziego.

12. Działanie sędziego Pawła Juszczyńskiego niezależnie od niedopuszczalnego, wyraźnie pozaprawnego (politycznego) charakteru ma również wyraźne

znamiona rażącego naruszenia, a być może również rażącej nieznamienności prawa. Konkretnie rzecz ujmując sędzia ten na skutek podejmowanych przez siebie działań bezprawnie wkracza w sferę zastrzeżoną dla władzy ustawodawczej oraz władzy wykonawczej. **Dlatego też należy stwierdzić, iż swoim działaniem łamie konstytucyjną zasadę trójpodziału władzy. Dział również w sposób oczywiście sprzeczny z przepisem art. 173 ustawy zasadniczej. Zgodnie z jego treścią „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”.**

13. Procedura cywilna zawiera w przepisie art. 48 – 53 enumeratywnie wymienione podstawy wyłączenia sędziego. Żaden z tych przepisów nie stanowi jednak, że możliwe jest kwestionowanie samego statusu sędziego. Dlatego też sędzia Paweł Juszczyński dopuścił się oprócz działania bez podstawy prawnej również rażącego naruszenia przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Opinia trzecia

prof. dr hab. Anna Łabno

19grudnia2019r.

Opinia na temat:

I. Prerogatywy Prezydenta RP w sprawie powołania sędziego w świetle wyroku TSUE z dnia 19 listopada 2019r.;

II. Dopuszczalność kwestionowania przez sąd legalności powołania konstytucyjnych organów państwa.

ad.I.

1. Przepisy Konstytucji RP z 1997r. w sposób wyraźny regulują uprawnienie Prezydenta do mianowania sędziego. Art. 179 stanowi, że „Sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na

czas nieoznaczony”. Uregulowanie to ma swoje historyczne wzorce w postanowieniach Konstytucji marcowej z 1921r. i Konstytucji kwietniowej z 1935r.¹

Natomiast w okresie PRL uprawnienie to przysługiwało Radzie Państwa. Regulacja

przyjęta w obowiązującej aktualnie Konstytucji RP nawiązuje do tradycji polskich i jednocześnie w pełni realizuje standardowe rozwiązania przyjmowane w państwach demokratycznych.

W praktyce ustrojowej współczesnej Europy realizuje się dwa modele udziału głowy

państwa w procedurze nominacyjnej sędziego. Pierwszy z nich opiera się na klasycznej praktyce działania prezydenta, który kontynuuje uprawnienia w tej dziedzinie realizowane niegdyś przez monarchę. W takim przypadku prezydent może wykonywać swoje uprawnienie samodzielnie lub też współdziałając z organem o charakterze krajowej rady sądownictwa.

Pierwszy z wskazanych sposobów realizacji uprawnienia nominacyjnego przez głowę państwa jest rzadszy i występuje na przykład w Konstytucji Norwegii (§21) i Konstytucji Holandii (art.117). Podobnie art.60. Konstytucji Niemiec wprowadza powyższe uregulowanie, jednak równocześnie dopuszczając możliwość ustawowego unormowania w inny sposób. Nominacji dokonują też rady sądownicze, jak na przykład we Włoszech i w Portugalii. Można także wskazać powołanie sędziego przez parlament, co jednak jest rozwiązaniem wyjątkowym.

Prawo międzynarodowe nie reguluje kwestii nominacji stanowisk sędziowskich, ale art. 6 EKPC, chociaż formułuje tylko przesłanki dotyczące sądu, a mianowicie niezawisłość i bezstronność, to jednak jest szerzej rozumiany. W konsekwencji prawo krajowe powinno zapewniać niezależność sądów od władzy ustawodawczej i wykonawczej, ale nie stoi temu na przeszkodzie powoływanie przez jeden z tych organów². W takiej sytuacji zalecenia Rady Europy przewidują wprowadzenie określonych gwarancji, na przykład specjalnej rady oraz unormowania procedury powoływania w taki sposób, by spełniała warunki jawności i wolności od zewnętrznych wpływów³.

W Polsce został przyjęty

system nominacyjny, w którym biorą udział dwa podmioty wzajemnie się dopełniające, tj. Prezydent i KRS. Zgodnie z art.179. Konstytucji sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Uprawnienie nominacyjne Prezydenta ma charakter osobisty (prerogatywa), co oznacza, że dla ważności aktu powołania sędziego nie jest wymagana kontrasygnata. Niemniej, Prezydent może dokonać nominacji tylko na wniosek KRS, ale jednocześnie nie jest nim związany. Prezydent dysponuje zatem prawem odrzucenia przedstawionej mu kandydatury⁴. Powyższy pogląd był przedmiotem szerokiej dyskusji ostatecznie przeważył zdecydowanie wskazany sposób wykładni art.179. Konstytucji. Jednocześnie należy przyjąć, że odmowa nominacji powinna mieć charakter wyjątkowy.

Formalnie rzecz biorąc Prezydent może także dokonać powołania mimo negatywnej opinii KRS, ale takie działanie wymagałoby szczególnie wnikliwego podejścia jako obarczone bardzo poważnym niebezpieczeństwem popełnienia błędu. Wydaje się więc raczej mieścić w kategorii uprawnień teoretycznych. Wyrok TSUE z 19 listopada 2019r. nie kwestionuje uregulowania uprawnienia nominacyjnego Prezydenta RP jako prerogatywy uznając w konsekwencji, że Głowa Państwa jest uprawniona do wydania decyzji o charakterze dyskrejonalnym. Należy to rozumieć w ten sposób, że Prezydent dysponuje pewnym marginesem swobody, którego stosowanie mieści się w kanonach władzy prezydenckiej.

Trzeba podkreślić, że sposób wykonywania władzy dyskre-

cyjnej jest kształtowany zarówno przez przepisy prawa, jak i zwyczaj konstytucyjny oraz kulturę prawną i polityczną.

ad.II.

Dla potrzeb niniejszej opinii w zakresie dotyczącym dopuszczalności kwestionowania przez sąd w danej sprawie legalności powołania sędziego orzekającego w tej sprawie, rozważenia wymagają dwa następujące zagadnienia:

1. Pierwsze polega na ustaleniu konsekwencji uznania kompetencji Prezydenta RP do mianowania na stanowisko sędziego jako prerogatywy głowy państwa i w świetle podjętych ustaleń, rozważenie uprawnienia indywidualnego sędziego do zakwestionowania legalności KRS.

2. Zagadnienie drugie to z jednej strony ustalenie, czy na podstawie obowiązującego statusu ustrojowego sędziego można byłoby przyjąć, że byłby on uprawniony dokonywać oceny legalności powołania organów konstytucyjnych państwa, oraz z drugiej strony, rozważenia wymaga kwestia skutków jakie by to wywołało dla systemu prawa i działania wymiaru sprawiedliwości. Zagadnienie to nie pozostaje w bezpośrednim związku z rozstrzygnięciem wynikającym z kwalifikacji działania Prezydenta jako prerogatywy, ale stanowi odrębny problem i jako taki powinien być poddany analizie ze względu na konsekwencje, które wywołuje.

ad.1. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie w pierwszym przypadku, to zgodnie z wnioskiem przedstawionym w pkt.I, należałoby uznać, że skoro Prezydent wykonuje uprawnienie nominacyjne w formie prerogatywy, to sąd nie ma żadnego

uprawnienia do podważenia dokonanej przez niego nominacji sędziowskiej. Takie rozumowanie oparte jest na kwalifikacji treści pojęcia prerogatywa i zostało już wyjaśnione wyżej i jako takie ma w pełni zastosowanie do oceny dopuszczalności kontroli przez sędziego legalności powołania organu państwa. Dotyczy to więc zarówno uprawnienia do kontroli powołania sędziego orzekającego w danej sprawie, jak też Krajowej Rady Sądownictwa uczestniczącej w tym procesie. Rozdzielenie tych dwóch zakresów kontroli wydaje się konieczne, bowiem można sobie wyobrazić poddanie w wątpliwość tak uprawnienia KRS do udziału w powołaniu sędziego, jak też przedstawienie zastrzeżeń co do osoby sędziego, które nie zostały dostrzeżone w postępowaniu nominacyjnym.

ad. 2. W celu odpowiedzi na zarysowane problemy podstawowe staje się rozstrzygnięcie dotyczące konstytucyjnego zakresu kompetencji sądów powszechnych (i Sądu Najwyższego)⁵. Jest to dlatego fundamentalne, że w istocie wyrok TSUE z dnia 19 listopada 2019 r. w zakresie, w jakim odnosi się do ustalenia przesłanek, które spełniać powinna regulacja dotycząca Krajowej Rady Sądownictwa i ustalenia uprawnienia sądów do badania ich zastosowania, dotyczy zarówno oceny faktów, a więc na przykład sposobu realizacji procedury nominacyjnej, jak też uprawnienia do kontroli ustawy o KRS. Kontrola ustawy powinna być natomiast poddana analizie z punktu widzenia jej zgodności z art. 186 i 187 Konstytucji. Przepisy prawa polskiego, w tym także Konstytucja RP są pierwszym i podstawowym wzorcem dla oceny legalności i konstytucyjności norm stano-

wiących o powołaniu określonych organów konstytucyjnych. Powyższe założenie należy uznać za punkt wyjścia dla dalszych analiz, gdyż to ustawa zasadnicza reguluje aksjologiczne podstawy działania sędziów i sądów, a więc niezawisłość i niezależność oraz zasady powoływania i funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. Argument ten jest niepodważalny w odniesieniu do obowiązującej aktualnie ustawy o KRS z 2011r. (ze zmianami), która została uchwalona pod rządem Konstytucji RP z 1997r. Zarówno wersja oryginalna ustawy powołująca Radę jako emanację struktur sądowych, jak i obecna regulacja zwiększająca udział Sejmu w powołaniu składu tego organu, mają podstawę prawną w tych samych postanowieniach Konstytucji RP, które też nigdy nie były kwestionowane przez żadną z sił politycznych, w tym również przez aktualną o pozycję. Wynika z tego, że Konstytucja zawiera regulację odpowiadającą standardom demokratycznym dlatego rodzaju organu i chcąc dokonać oceny nowych ustawowych regulacji należało w pierwszej kolejności poddać je kontroli konstytucyjności w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Na podstawie wyżej wskazanych założeń powstają dwa szczegółowe problemy, a mianowicie: 1/. czy sędzia, w ramach swego „przedsądu” byłby uprawniony podważyć legalność kompetencji sędziego zasiadającego w składzie sędziowskim uznając, że procedura jego powołania była wadliwa z powodu zarzutu braku legalnej legitymacji do działania np. KRS lub też np. wystąpiły inne naruszenia legalności wykonanego postępowania nominacyjnego;

2/. czy sędzia, działając na pod-

stawie art. 8 Konstytucji RP oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, byłby uprawniony do kontroli konstytucyjności ustawy o KRS rozstrzygając o braku legitymacji tego organu do udziału w procedurze nominacyjnej sędziów. Postulat, a nawet można uznać, że znacznie mocniej wyrażone było w literaturze prawa konstytucyjnego oczekiwanie, by sądy orzekające podjęły realizację rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa⁶.

Odpowiedź na powyższe pytania wymaga następującej analizy:

Na mocy art. 177. Konstytucji sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów. Norma ta ma fundamentalne znaczenie dla ustalenia istoty funkcji wykonywanych przez sądy powszechne. W szczególności oznacza to, że nie istnieje nieograniczony zakres kognicji sądów powszechnych i co ma w tym wypadku zasadnicze znaczenie, że zakres ten jest konstytucyjnie wyznaczony. Ustrojodawca stwierdził bowiem, że zakres ten nie obejmuje spraw zastrzeżonych ustawowo dla innych sądów. Konstytucja wprowadza więc domniemanie właściwości sądów powszechnych, ale niedokonuje żadnej konkretyzacji spraw i tym samym ustalenia w tej materii następują w ustawodawstwie zwykłym. W każdym jednak przypadku zakres kognicji sądów powszechnych należy do kategorii wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji powstaje pytanie, czy nag runcie art.177 byłoby dopuszczalne poszerzenie zakresu kognicji sądów powszechnych o uprawnienia nie mieszczące się w zakresie pojęcia wymiaru sprawie-

dlivości? Jeżeli więc sąd zdecydowałby się podjąć działania, które wykraczają poza ten zakres i, jak to się dzieje w praktyce, zawiesił postępowanie i zażądał dokumentów, które miałyby umożliwić na przykład kontrolę legalności działania KRS, to należy uznać, że stanowiłoby to naruszenie art.177 Konstytucji. Oznaczałoby to jednocześnie złamanie zasady działania organu na podstawie i w granicach prawa, a więc ponadto także zasady państwa prawa. Trzeba także zwrócić uwagę, że tego rodzaju działanie sądu nie tylko sprzeczne z podstawowymi zasadami, byłoby dodatkowo zakwestionowaniem podziału władzy. W ten sposób władza sądownicza uzyskaby nadrzedną pozycję.

Wskazane wyżej naruszenia dotyczą podstawowych instytucji polskiego ustroju politycznego, ale nie można byłoby się do nich ograniczyć. Należy także podnieść negatywne konsekwencje, jakie przede wszystkim wynikają dla wykonywania prawa do sądu, a także stabilności systemu prawnego.

Należy ponadto rozważyć drugą ewentualność wykroczenia sądu poza zakres kognicji wyznaczony art.177 Konstytucji, a mianowicie przyznanie sobie przez sąd, w miejsce Trybunału Konstytucyjnego, kom-

petencji do kontroli konstytucyjności prawa.

Pytanie dotyczy zatem zagadnienia, czy sądy powszechne są uprawnione dokonywać kontroli konstytucyjności prawa, jeśli art.188 Konstytucji RP przyznaje tę kompetencję Trybunałowi Konstytucyjnemu i czyni to na zasadzie wyłączności. Podstawę tego twierdzenia stanowi łączna interpretacja przedstawionego wyżej art.177 i art.188 oraz art.193 Konstytucji. Ten ostatni z jednej strony uprawnia sądy do wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, a z drugiej ustanawia obowiązek sądu przedstawienia pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego⁷ w sytuacji, gdy sąd poweźmie wątpliwość co do konieczności.

Podsumowując, w świetle art.193 Konstytucji nie jest dopuszczalne, by sąd nie złożył pytania prawnego do TK i tym bardziej samodzielnie rozstrzygnął w przedmiocie konstytucyjności. M.Safjan i L.Bosek stwierdzają jednoznacznie za A.Mączyńskim, że stanowi to...”konsekwencję podległości sędziego Konstytucji i ustawom”⁸.

W podsumowaniu należy jednoznacznie uznać, że w świetle obowiązującej Konstytucji RP sądy nie są uprawnio-

ne do kwestionowania legalności powoływania konstytucyjnych organów państwa. Dotyczy to w równym stopniu podejmowania różnego rodzaju czynności, w tym również dokonywania kontroli konstytucyjności prawa, jak to zostało przedstawione wyżej.

¹M.Safjan, L.Bosek (red.) Konstytucja. Komentarz, t. II, Warszawa 2016, s.1039-1040.

²Tamże, s.1040-1041.

³Tamże.

⁴L.Garlicki, Komentarz do art.179, (w:), L.Garlicki (red.), Konstytucja. Komentarz, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2005, s.5.

⁵Omówienie dotyczyć będzie tylko sądów powszechnych, ale ma analogiczne zastosowanie także do Sądu Najwyższego.

⁶Por. szeroko na ten temat R.Balicki, Życie bez Trybunału. Rozproszona kontrola konstytucyjności, (w:) R.Balicki, M.Jabłoński (red.), Państwo i jego instytucje. Konstytucja-Sądownictwo-Samorząd Terytorialny, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, s.277 in.

⁷M.Safjan, L.Bosek (red.), Konstytucja..., s.1255.

⁸Tamże.

Opinia czwarta

Dr Andrzej Pogłódek

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Opinia prawna

nt. możliwości oceny prawidłowości powołania sędziego przez Prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa oraz możliwości odmowy stosowania aktu prawa krajowego z powołaniem się na prawo Unii Europejskiej w sprawach ustrojowych

I. Tezy opinii:

1. Obowiązująca Konstytucja stanowi, że sędziów do pełnienia urzędu powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Postanowienie Prezydenta w przedmiocie powołania lub odmowy powołania sędziego nie podlega zaskarżeniu. Nie jest więc możliwe podważenie dokonanego przez Prezydenta powołania przedstawionej mu na sędziego osoby, nawet w przypadku wykazania, że w toku postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa doszło do uchybienia przewidzianej przez prawo procedurze.

2. Uczestnictwo Krajowej Rady Sądownictwa w procedurze powoływania sędziów jest obligatoryjne, jednakże nawet wykazanie daleko idących wad ustrojowych tego organu nie podważa ważności i ostateczności wydanych przez Prezydenta aktów dotyczących powołania sędziego. Wynika to z obowiązkiwania wyroków Trybunału Konstytucyjnego od dnia ich ogłoszenia (*ex nunc*) a nie wstecz (*ex tunc*), por. dot. TK wyrok TK z dnia 20 czerwca 2017 r. (sygn. akt K 5/17). Wynika to z potrzeby zapewnienia stabilności stosunków prawnych, która w przeciwnym razie zostałaby podważona.

3. Przestrzeganie prawa posiada fundamentalne znaczenie w państwie demokratycznym. Zgodnie z art. 7 Konstytucji, organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Podobnie, art. 178 ust. 1 Konstytucji stanowi, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Oznacza to obowiązek przestrzegania przez sędziego Konstytucji oraz ustaw, w tym przepisów, które odnoszą się do jego uprawnień, kompetencji lub obowiązków. Sędzia nie może podejmować działań bez

podstawy prawnej.

4. Polski porządek ustrojowy nie przewiduje możliwości zakwestionowania postanowienia Prezydenta o powołaniu na sędziego w drodze odrębnego postępowania wszczętego przed sądem, tym bardziej nie jest ustrojowo możliwe podważanie tego aktu „przy okazji” innego toczącego się postępowania poprzez działanie zmierzające w praktyce do uniemożliwienia rzeczywistego sprawowania urzędu przez takiego sędziego z powodu powziętych przez innego sędziego „wątpliwości” czy nawet „przekonania” związanego z kwestiami odnoszącymi się do sposobu formowania składu osobowego Krajowej Rady Sądownictwa będącej organem współdziałającym z Prezydentem w procedurze powoływania sędziów.

5. W przypadku sposobu formowania składu osobowego Krajowej Rady Sądownictwa obecnie na gruncie konstytucyjnym nie istnieją wątpliwości dotyczące zgodności wyboru sędziowskich członków tego organu przez Sejm, co wynika z wyroku TK z 25 marca 2019 r. (sygn. akt K 12/18).

6. Unia Europejska zgodnie z zasadą przyznania posiada jedynie kompetencje w obszarach przekazanych jej przez Państwa Członkowie w TUE oraz TFUE. Kompetencje nieprzekazane, do których zaliczają się również materie ustrojowe należą do wyłącznej kompetencji każdego z Państw Członkowskich.

7. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie wskazał, że przekazanie kompetencji „w niektórych sprawach” wymaga precyzyjnego określenia dziedzin i wskazanie zakresu kompetencji obejmowanych przekazaniem. Wykluczone jest przekazanie kompetencji w taki sposób, który dopuszczałby możliwości ustalania jakichkolwiek kompetencji objętych przekazaniem w drodze domniemania.

8. Pytania prejudycjalne, a za nimi orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE, z istoty muszą dotyczyć zagadnień pozostających w zakresie prawa Unii Europejskiej, a tym samym w zakresie kompetencji przekazanych tej organizacji mię-

dzynarodowej. Zgodnie z zasadą lojalnej współpracy Trybunał Sprawiedliwości UE jest zobowiązany do odmowy udzielania odpowiedzi na pytania prejudycjalne, które nie dotyczą kwestii objętych kompetencjami Unii.

9. Udzielając odpowiedzi na pytanie prejudycjalne Trybunał Sprawiedliwości nie wypowiada się na temat zgodności przepisu prawa krajowego z prawem unijnym, udziela jedynie sądowi pytającemu wskazówek interpretacyjnych wynikających z prawa unijnego. Trybunał Sprawiedliwości UE nie jest uprawniony do udzielania odpowiedzi poza obszarem w którym kompetencje zostały wyrażenie przyznane Unii Europejskiej.

10. Powoływanie się przez sąd krajowy na odpowiedź udzieloną przez Trybunał Sprawiedliwości w innej sprawie w celu odmowy zastosowania przepisu prawnego prawa krajowego dotyczącego obszaru nie objętego kompetencjami Unii stanowiłoby oczywiście i rażąco obrazę przepisów prawa, jak również naruszenie prawa do sądu.

11. Nadużyciem jest występowanie z pytaniem prejudycjalnym w obszarze nie odnoszącym się do kompetencji Unii Europejskiej lub występowanie na tej drodze o wykładnię przepisów Traktatów bez konkretnego związku z postępowaniem toczącym się przed sądem krajowym.

12. Zgodnie z art. 193 Konstytucji każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

13. Sąd orzekający w przypadku w którym nie może usunąć wątpliwości co do przepisu poprzez wykładnię prokonstytucyjną jest zobowiązany do zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym.

14. Sąd nie może samodzielnie uznać, że nie stosuje przepisu prawnego, którego niezgodność z Konstytucją lub umowa międzyna-

rodową ratyfikowaną za zgodną wyrażoną w ustawie nie została stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny stanowiłoby to bowiem oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, która w praworządnym państwie musi rodzić odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego.

II. Przedmiot opinii

Przedmiotem opinii są zagadnienia prawne związane z:

- a) możliwością oceny prawidłowości powołania sędziego na Prezydenta, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa;
- b) możliwości odmowy stosowania aktu prawa krajowego ze względu na powzięcie wątpliwości co do jego zgodności w prawem Unii Europejskiej w kwestiach ustrojowych.

III. Analiza prawna

1. Tryb powoływania sędziów

Zgodnie z art. 179 Konstytucji sędziowie są powoływani przez Prezydenta, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony. Uregulowanie to zostało praktycznie powtórzone w art. 55 Prawa o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz.U. z 2019 r., poz. 52) zgodnie z którym: „§ 1. *Sędziów sądów powszechnych do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (...)*”. W § 2. przewidziano, że sędziowie sądów powszechnych są powoływani na stanowiska sędziego: sądu rejonowego, sądu okręgowego lub sądu apelacyjnego.

Oprócz tego zgodnie z § 3. powołując do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim, Prezydent wyznacza miejsce służbowe (siedzibę) sędziego. Zmiana miejsca służbowego sędziego może być dokonana bez zmiany stanowiska w przypadku przeniesienia sędziego za jego zgodą w trybie określony w art. 75 PUSP. Odnosząc się do procedury powoływania sędziów sądów powszechnych, należy zauważyć, że uczestnictwo w niej Krajowej Rady Sądownictwa jest obli-

toryjne, bowiem przez wniosek tego organu, Prezydent nie może powołać sędziego.

Jednocześnie to Prezydent jest tym organem, który ostatecznie dokonuje tego aktu, a Krajowa Rada Sądownictwa wykonuje w procedurze powoływania sędziów zadania pomocnicze, związane z przeprowadzeniem procesu naboru kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie oraz ich wstępną oceną. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 5 czerwca 2012 r. (sygn. akt K 18/09) uznał, art. 55 § 1 PUSP w części obejmującej wyrazy "w terminie miesiąca od dnia przesłania tego wniosku", został uznany za niezgodny z art. 179 oraz art. 2 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny zakwestionował więc próbę związania Prezydenta określonym terminem na powołanie sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, co później mogłoby prowadzić np. do uznania, że głowa państwa nie ma możliwości odmowy powołania kandydata przedstawionego przez Krajową Radę Sądownictwa. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny uznał, że obowiązkiem Prezydenta jest działanie niezwłoczne, tj. bez zbędnej zwłoki. Należy również zauważyć, że postanowienie Prezydenta w przedmiocie powołania lub odmowy powołania sędziego nie podlega zaskarżeniu. Nie jest więc możliwe podważenie dokonanego przez Prezydenta powołania przedstawionej mu na sędziego osoby, nawet w przypadku wykazania, że w toku postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa doszło do uchybienia przewidzianej przez prawo procedurze.

Nawet w przypadku uznania przez Trybunał Konstytucyjny niektórych przepisów dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa za niezgodne z Konstytucją, jak w przypadku wyroku z dnia 20 czerwca 2017 r. (sygn. akt K 5/17) nie powoduje to podważenia przedstawionych przez ten organ Prezydentowi wniosków o powołanie danej osoby na sędziego, ze względu na to, że orzeczenia wydawane przez Trybunał Konstytucyjny wywierają swój skutek na *ex nunc*, tj. od dnia ogłoszenia, o ile Trybunał Konstytucyjny nie określi

innego terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego.

Termin ten nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy, gdy chodzi o ustawę, a gdy chodzi o inny akt normatywny dwunastu miesięcy. Konstytucja przewiduje również możliwość wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia jedynie w przypadku uznania za niezgodny z Konstytucją, umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Nie ma takiej możliwości w przypadku stwierdzenia niezgodności ustawy z Konstytucją lub ratyfikowaną umową międzynarodową.

Tym bardziej nie można wywodzić takiego skutku w przypadku postępowania związanego z powołaniem na urząd sędziego przez Prezydenta, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

Procedura tocząca się przed Krajową Radą Sądownictwa ma bowiem w tym przypadku rolę jedynie pomocniczą, w stosunku do zasadniczego etapu tego postępowania rozpoczynającego się po przekazaniu przez ten organ, Prezydentowi stosownego wniosku. Przestrzeganie prawa stanowi wartość fundamentalną w państwie demokratycznym. Stąd zgodnie z art. 83 Konstytucji, każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej.

Obowiązek ten obejmuje więc osoby fizyczne (obywateli, cudzoziemców, apatrydów) oraz osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej. Oznacza to, że nikt nie może być zwolniony od obowiązku przestrzegania prawa i Konstytucja nie przewiduje w tym względzie żadnych wyjątków. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 12 listopada 2001 r. (sygn. akt P 2/01) uznał, że „każdy obywatel zna obowiązujące i dotyczące jego sytuacji i zachowań prawo i nie może powoływać się na jego nieznajomość dla uza-

sadnienia własnych działań albo zaniechań. Podważenie tej konwencji, a więc przyjęcie, że niezajomość prawa tłumaczyć może określone działania bądź zaniechania, prowadziłoby do negacji spójności i pewności prawa oraz do nieprzewidywalnych skutków w praktyce orzeczniczej”.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 6 marca 2002 r. (sygn. akt P 7/00) stwierdził, że „[o]bowiązek poszanowania i przestrzegania prawa powszechnie obowiązującego ciąży na obywatelach tak długo, jak długo prawo to nie utraciło mocy obowiązującej z punktu widzenia kształtowania ich indywidualnych i konkretnych praw i obowiązków. Nie mogą oni zatem odmawiać jego przestrzegania [...] tylko ze względu na powzięcie wątpliwości co do konstytucyjności przepisu”.

Obowiązek przestrzegania prawa jest również skierowany do organów władzy publicznej. Zgodnie z art. 7 Konstytucji: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Przywołany przepis wyraża on zarówno zasadę legalizmu w wąskim znaczeniu, nakaz działania na podstawie prawa, jaki i obowiązek przestrzegania prawa (zob. W. Sokolewicz, *Artykuł 7 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 3). Zgodnie z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego „pojęcie «władzy publicznej» w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji obejmuje wszystkie władze w sensie konstytucyjnym – ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą” (wyrok TK z 4 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 18/00).

Trybunał Konstytucyjny wskazał, że „pojęcie «działania» organu władzy publicznej nie zostało konstytucyjnie zdefiniowane. W pojęciu tym mieszczą się zarówno zachowania czynne tego organu, jak i zaniechania. W zakresie działań czynnych organu władzy publicznej mieszczą się indywidualne rozstrzygnięcia, np. decyzje, orzeczenia i zarządzenia. Pojęcie «zaniechania» władzy publicznej dotyczy tych sytuacji, w których obowiązek określonego działania

władzy publicznej jest skonkretyzowany w przepisie prawa i można ustalić, na czym konkretnie miałyby polegać zachowanie organu władzy publicznej” (wyrok TK z 4 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 18/00). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny, „kompetencje organów władzy publicznej powinny zostać jednoznacznie i precyzyjnie określone w przepisach prawa, wszelkie działania tych organów powinny mieć podstawę w takich przepisach, a – w razie wątpliwości interpretacyjnych – kompetencji organów władzy publicznej nie można domniemywać” (wyrok TK z 14 czerwca 2006 r., sygn. akt K 53/05).

Podobnie w wyroku z 4 października 2011 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „zgodnie z art. 7 Konstytucji, organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Oznacza to powinność organu władzy publicznej przestrzegania wszystkich przepisów, niezależnie od usytuowania ich w systemie źródeł prawa, które określają jego uprawnienia lub obowiązki.

Organy muszą zatem znać przepisy regulujące ich kompetencje i stosować się do wynikających z nich nakazów i zakazów. Z konstytucyjnej zasady legalizmu wynika zatem, że nie mogą podejmować działań bez podstawy prawnej czy unikać wykonania kompetencji, jeżeli wiążące normy prawne nakładają na te organy określone obowiązki” (postanowienie TK z 4 października 2011 r., sygn. akt P 9/11).

Wreszcie z art. 7 Konstytucji wynika domniemanie, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Domniemanie to może zostać obalone wyłącznie w przewidzianych przez prawo formach. W przypadku sędziów obowiązek zawarty, w powyżej przywołanych artykułach Konstytucji jest wzmocniony poprzez art. 178 ust. 1 Konstytucji zgodnie z którym sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

Wobec braku w istniejącym porządku ustrojowym możliwości skutecznego zakwestionowania postanowienia Prezydenta o powołaniu na sędziego w drodze odrębnego postępowania wszczętego przed sądem, tym bardziej nie jest ustrojowo możliwe podważenie tego aktu „przy okazji” innego toczącego się postępowania poprzez działanie zmierzające w praktyce do uniemożliwienia rzeczywistego sprawowania urzędu przez takiego sędziego z powodu powziętych przez innego sędziego „wątpliwości” czy nawet „przekonania” związanego z zagadnieniami odnoszącymi się do sposobu formowania składu osobowego Krajowej Rady Sądownictwa będącej organem współdziałającym z Prezydentem w procedurze powoływania sędziów.

W przypadku sposobu formowania składu osobowego Krajowej Rady Sądownictwa nie istnieją obecnie na gruncie konstytucyjnym wątpliwości dotyczące zgodności wyboru sędziowskich członków tego organu przez Sejm, co wynika z wyroku TK z 25 marca 2019 r. (sygn. akt K 12/18).

Uprawnienia takiego nie daje również powoływane przez sędziego orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydane w trybie odpowiedzi na pytanie prejudycjalne, a więc mając skutek w konkretnej sprawie w związku z którą zostało wydane, a nie skutek *erga omnes*. Tym bardziej trudno uznać, że pozwala ono na dokonywanie przez jednego sędziego oceny prawidłowości trybu powołania innego sędziego, skoro sam Trybunał Sprawiedliwości UE wyraźnie stwierdził, że postanowienia Prezydenta o powołaniu sędziów nie podlegają jako takie kontroli.

2. Możliwości odmowy stosowania aktu prawa krajowego ze względu na powzięcie wątpliwości co do jego zgodności w prawem Unii Europejskiej w kwestiach ustrojowych.

Udzielenie odpowiedzi na tytułowe zagadnienie wymaga zwrócenia uwagi na to, że – o czym niektórzy wydają się zapominać – kompetencje organizacji międzyna-

rodowej, jaką jest Unia Europejska są ściśle oznaczone. Wynika to zarówno z art. 90 polskiej Konstytucji, który stanowi, że: „Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach”, jak też Traktatów stanowiących podstawę Unii. W przypadku prawa krajowego wyraźnie wskazano, że przekazane mogą być kompetencje jedynie w „niektórych sprawach” z pewnością nie może to dotyczyć materii ustrojowych. W przypadku samej Unii Europejskiej zgodnie z tzw. zasadą przyznania: „Unia działa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez Państwa Członkowskie w Traktatach do osiągnięcia określonych w nich celów” (art. 5 ust. 2 TUE). Stąd musi istnieć wyraźna podstawa traktatowa do uznania, że Unia przyznająca wyraźnie taką kompetencję, nie zaś przepisy wyznaczające tylko cele lub zadania. Oprócz tego „wykonywanie tych kompetencji podlega zasadom pomocniczości i proporcjonalności” (art. 5 ust. 1 zd. 2 TUE).

Zgodnie z zasadą kompetencji powierzonych, kompetencje wyłączne powierza się UE dla efektywnej realizacji celów określonych w traktatach (TUE i TFUE). W przypadku dziedzin, które nie należą do wyłącznej kompetencji, Unia zgodnie z zasadą pomocniczości podejmuje działania „tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez Państwa Członkowskie, zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym oraz lokalnym, i jeśli ze względu na rozmiary lub skutki proponowanego działania możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii” (Art. 5 ust. 3 akapit pierwszy TUE).

Kompetencje wyłączne zostały określone w art. 3 ust. 1 TFUE, są nimi następujące dziedziny: a) unia celna; b) ustanowienie reguł konkurencji niezbędnych do funkcjonowania rynku wewnętrznego; c) polityka pieniężna w odniesieniu do

Państw Członkowskich, których walutą jest euro; d) zachowanie morskich zasobów biologicznych w ramach wspólnej polityki rybołówstwa; e) wspólna polityka handlowa. Zgodnie z ust. 2: „Unia ma także wyłączną kompetencję do zawierania umów międzynarodowych, jeżeli ich zawarcie zostało przewidziane w akcie ustawodawczym Unii lub jest niezbędne do umożliwienia Unii wykonywania jej wewnętrznych kompetencji lub w zakresie, w jakim ich zawarcie może wpływać na wspólne zasady lub zmieniać ich zakres”. Zakres kompetencji współdzielonych został określony w art. 4 ust. 2 TFUE, są nimi następujące główne dziedziny: a) rynek wewnętrzny; b) polityka społeczna w odniesieniu do aspektów określonych w TFUE; c) spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna; d) rolnictwo i rybołówstwo, z wyłączeniem zachowania morskich zasobów biologicznych; e) środowisko; f) ochrona konsumentów; g) transport; h) sieci transeuropejskie; i) energia; j) przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; k) wspólne problemy bezpieczeństwa w zakresie zdrowia publicznego w odniesieniu do aspektów określonych w TFUE.

Oprócz tego w ust. 3 i 4 tegoż artykułu stwierdzono, że w dziedzinach badań, rozwoju technologicznego, przestrzeni kosmicznej oraz współpracy na rzecz rozwoju i pomocy humanitarnej Unia ma pewne kompetencje, jednakże ich wykonywanie nie może prowadzić do uniemożliwienia Państwom Członkowskim wykonywania ich kompetencji.

Zwrócić należy uwagę, że TFUE wskazuje, że w przypadku w którym traktaty „przyznają Unii wyłączną kompetencję w określonej dziedzinie, jedynie Unia może stanowić prawo oraz przyjmować akty prawnie wiążące, natomiast Państwa Członkowskie mogą to czynić wyłącznie z upoważnienia Unii lub w celu wykonania aktów Unii” (art. 2 ust. 1 TFUE). Odmienne w przypadku kompetencji dzielonych, zarówno Unia jak i Państwa Członkowskie „mogą stanowić pra-

wo i przyjmować akty prawnie wiążące w tej dziedzinie.

Państwa Członkowskie wykonują swoją kompetencję w zakresie, w jakim Unia nie wykonała swojej kompetencji. Państwa Członkowskie ponownie wykonują swoją kompetencję w zakresie, w jakim Unia postanowiła zaprzestać wykonywania swojej kompetencji” (art. 2 ust. 2 TFUE).

Należy także podkreślić, że Protokół w sprawie wykonywania kompetencji dzielonych stwierdza, że jeżeli Unia prowadzi działania w pewnej dziedzinie, to „zakres wykonywania tych kompetencji obejmuje wyłącznie elementy regulowane przedmiotowym aktem Unii, w związku z czym nie obejmuje całej dziedziny”.

Odrębnie od kompetencji wyłącznych oraz kompetencji dzielonych wskazano uprawnienia Unii związane z koordynacją polityk gospodarczych, zatrudnienia i społecznych (art. 5 TFUE) oraz przewidziano, że Unia ma kompetencje do prowadzenia działań mających na celu wspieranie, koordynowanie lub uzupełnianie działań Państw Członkowskich. Do dziedzin takich działań o wymiarze europejskim należą: a) ochrona i poprawa zdrowia ludzkiego; b) przemysł; c) kultura; d) turystyka; e) edukacja, kształcenie zawodowe, młodzież i sport; f) ochrona ludności; g) współpraca administracyjna (Art. 6 TFUE). W przypadku tych ostatnich Unia co prawda ma kompetencję w zakresie prowadzenia działań w celu wspierania, koordynowania lub uzupełniania działań Państw Członkowskich, nie zastępując jednak ich kompetencji w tych dziedzinach.

Prawnie wiążące akty Unii przyjęte na podstawie postanowień Traktatów odnoszących się do tych dziedzin nie mogą prowadzić do harmonizacji przepisów ustawowych i wykonawczych Państw Członkowskich (Art. 2 ust. 5 TFUE). Przewidziano również, że zgodnie z postanowieniami TUE, Unia ma kompetencję w zakresie określania i realizowania wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeń-

stwa, w tym stopniowego określania wspólnej polityki obronnej.

Należy też ponieść, że w każdym przypadku zakres i warunki wykonywania przez Unię swoich kompetencji w każdej dziedzinie określają przepisy szczegółowe Traktatów. Poza obszarem kompetencji przyznanych Unii (zarówno jako wyłączne jak i dzielone), których wykonywanie zgodnie z TUE jest ograniczone zasadą pomocniczości oraz proporcjonalności, wyraźnie stwierdzono, że „wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich” (art. 4 ust. 1 TUE). Zagwarantowano również, że „Unia szanuje (...) ich tożsamość narodową, nierozzerwalnie związaną z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi (...)” (Art. 4 ust. 2 TUE). Nie ulega też wątpliwości, że w przedstawionym powyżej zakresie kompetencji Unii Europejskiej trudno odnaleźć zagadnienia odnoszące się do kwestii stanowiących materię ustrojową.

Wskazać trzeba, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie „a zwłaszcza w uzasadnieniu wyroku o sygn. K 18/04, pogląd, że przekazanie kompetencji «w niektórych sprawach» rozumiane musi być zarówno jako zakaz przekazania ogółu kompetencji danego organu, przekazania kompetencji w całości spraw w danej dziedzinie, jak i jako zakaz przekazania kompetencji co do istoty spraw określających gestię danego organu władzy państwowej. Konieczne jest więc precyzyjne określenie dziedzin i wskazanie zakresu kompetencji obejmowanych przekazaniem.

Nie jest również możliwe rozumienie przekazania kompetencji w taki sposób, który oznaczałby dopuszczenie możliwości ustalania jakichkolwiek kompetencji objętych przekazaniem w drodze domniemania.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że w demokratycznym państwie prawnym nie jest możliwe kreowanie kompetencji w drodze domniemania. Dotyczy to także stosunków w obrębie Unii Europej-

skiej, która nie będąc państwem, posługuje się prawem, a zatem musi sprostać standardom w tej dziedzinie właściwym. (...) Jak to zostało stwierdzone w uzasadnieniu wyroku o sygn. K 18/04, zagwarantowane w art. 91 ust. 2 Konstytucji pierwszeństwo stosowania umów o przekazaniu kompetencji «w niektórych sprawach» – przed postanowieniami ustaw niedających się współstosować – nie prowadzi do uznania analogicznopierwszeństwa tychże umów przed postanowieniami Konstytucji. Konstytucja pozostaje zatem – z racji swej szczególnej mocy – «prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej» w stosunku do wszystkich wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji «w niektórych sprawach».

Z racji wynikającej z art. 8 ust. 1 Konstytucji nadrzędności mocy prawnej Konstytucja korzysta na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania.” (wyrok TK z 24 listopada 2010 r., sygn. akt 32/09).

Zwrócić należy również uwagę na tzw. zasadę lojalnej współpracy zgodnie z którą Państwa Członkowskie „ułatwiają wypełnianie przez Unię jej zadań i powstrzymują się od podejmowania wszelkich środków, które mogłyby zagrażać urzeczywistnieniu celów Unii” (artykuł 4 ustęp 3 akapit trzeci TUE). Zasada lojalnej współpracy odnosi się jednak również do samej Unii, wyrażona jest w wcześniej przywołanym art. 4 ust. 2 TUE oraz szeregu innych przywoływanych powyżej przepisów Traktatowych stawiających wyraźne granice kompetencją Unii. Celem wszystkich tych przepisów jest zapobieżenie poszerzaniu kompetencji UE w drodze prawodawstwa unijnego wykonującego postanowienia TUE czy TFUE czy tzw. pełnieniu kompetencji na rzecz Unii w rezultacie aktywnej sądowej reinterpretacji przepisów prawa unijnego przez Trybunał Sprawiedliwości UE.

W tym względzie też zauważyć, że w art. 267 TFUE przewi-

dziano, że Trybunał Sprawiedliwości UE jest właściwy do orzekania w trybie prejudycjalnym: a) o wykładni Traktatów; b) o ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii.

Zgodnie z nim „w przypadku gdy pytanie z tym związane jest podniesione przed sądem jednego z Państw Członkowskich, sąd ten może, jeśli uzna, że decyzja w tej kwestii jest niezbędna do wydania wyroku, zwrócić się do Trybunału z wnioskiem o rozpatrzenie tego pytania.

W przypadku gdy takie pytanie jest podniesione w sprawie zawisłej przed sądem krajowym, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, sąd ten jest zobowiązany wnieść sprawę do Trybunału. Jeżeli takie pytanie jest podniesione w sprawie zawisłej przed sądem krajowym dotyczącej osoby pozbawionej wolności, Trybunał stanowi w jak najkrótszym terminie”. Pytania prejudycjalne są mechanizmem współpracy między sądami krajowymi a Trybunałem Sprawiedliwości UE, którego celem jest zapewnienie jednolitości stosowania prawa Unii. Jak wynika z art. 267 TFUE możliwe są dwie sytuacje, w pierwszej z nich sąd krajowy ma obowiązek skierowania do Trybunału Sprawiedliwości pytania prejudycjalnego, jeżeli kwestia wzbudzająca wątpliwości jest podnoszona w postępowaniu przed sądem krajowym, od którego rozstrzygnięcia prawo wewnętrzne nie przewiduje środków odwoławczych. W pozostałych przypadkach sąd krajowy może skierować do Trybunału Sprawiedliwości pytanie prejudycjalne, ale nie jest do tego zobowiązany.

Oprócz tego sąd krajowy nie ma obowiązku zwrócenia się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym w przypadku w którym rozstrzygnięcie związane z prawem unijnym nie jest istotne dla toczącego się przed tym sądem postępowania. Udzielając odpowiedzi na pytanie prejudycjalne Trybunał Sprawiedliwości nie wypowiada się na temat zgodności przepisu prawa krajowego z Traktatami, udziela

jedynie sądowi pytającemu wskázówek interpretacyjnych wynikających z prawa unijnego. Trybunał Sprawiedliwości UE nie jest uprawniony do udzielania odpowiedzi poza obszarem w którym kompetencje zostały wyrażenie przyznane Unii. Kompetencja Trybunału Sprawiedliwości ogranicza się do badania wyłącznie prawa unijnego. Organ ten nie jest uprawniony do badania prawa krajowego jako takiego, stąd nie może bezpośrednio oceniać aktu prawa krajowego za pośrednictwem którego dokonano transpozycji do krajowego porządku prawnego dyrektywy unijnej. Orzeczenie wydane w postępowaniu prejudycjalnym ma rozstrzygnąć kwestię prawną i wiąże sąd krajowy w zakresie wykładni przepisów prawa unijnego, które były przedmiotem wykładni. Sentencja orzeczenia dotyczącego interpretacji wydana na podstawie art. 267 TFUE musi być analizowana wraz z jej uzasadnieniem.

Ostatecznie można stwierdzić, że pytanie prejudycjalne musi dotyczyć wykładni Traktatu lub ważności lub wykładni aktu prawa pochodnego Unii Europejskiej, a nie przepisów prawa krajowego wydanych w obszarze w którym Unia nie ma kompetencji. Po drugie sąd krajowy w przypadku w którym powzięte przez niego wątpliwości nie mogą być przezeń samodzielnie rozstrzygnięte na rzecz zastosowania powinien wystąpić do Trybunału Sprawiedliwości UE z pytaniem prejudycjalnym nawet w przypadku w którym w podobnej sprawie udzielona już była odpowiedź na pytanie prejudycjalne, związane jest to z tym, że w przeciwnym przypadku mogą powstać rozbieżność w stosowaniu prawa unijnego między krajami Unii.

Nadużyciem jest występowanie z pytaniem prejudycjalnym w obszarze nie odnoszącym się do kompetencji Unii Europejskiej lub występowanie na tej drodze o wykładnię przepisów Traktatów bez konkretnego związku z postępowaniem toczącym się przed sądem krajowym. Bezprawność takiego działania jest szczególnie rażąca w przy-

padku zwrócenia się z pytaniem do Trybunału Sprawiedliwości UE w materii nie objętej kompetencjami tej organizacji międzynarodowej, nie tylko bowiem tworzy to warunku do niezgodnego z Traktatami poszerzania kompetencji UE, ale również stanowi – ze względu na powiązany z wystąpieniem z pytaniem prejudycjalnym wymóg zawieszenia postępowania – naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu. Udzielenie odpowiedzi na pytanie prejudycjalnego przez Trybunał Sprawiedliwości UE stanowi uchybienie przez ten organ swojemu obowiązki by w swoim orzecznictwie nie wykraczał poza ściśle określone ramy kompetencji Unii, jest to rażący przykład naruszenia zasady lojalnej współpracy.

Na gruncie krajowym należy uznać, że sąd krajowy występujący z pytaniem prejudycjalnym w obszarze nienależących do kompetencji Unii Europejskiej dopuszcza się oczywiście i rażącej obrazy przepisów prawa co powinno rodzić przewidzianą przez prawo odpowiedzialność.

W przypadku w którym dochodzi do odmowy zastosowania prawa krajowego z powodu powzięcia wątpliwości co do jego zgodności z prawem unijnym w materiałach ustrojowych można również zauważyć, że jest to stanowi to naruszenie art. 7 w zw. z art. 8 Konstytucji, jak też wyłącznego Trybunału Konstytucyjnego do ostatecznego stwierdzenia zgodności obowiązującego prawa z Konstytucją. Zgodnie z art. 2 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Zasada praworządności stanowi jądro zasady demokratycznego państwa prawnego. „[W] myśl art. 2 Konstytucji Rzeczpospolita Polska jest państwem prawnym, a w świetle art. 7 Konstytucji, organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Jedną z fundamentalnych wartości prawa w ogóle i państwa prawnego w szczególności jest bezpieczeństwo prawne i pewność prawa.” (wyrok TK z 12 maja 2015 r., sygn. akt P 46/13).

Zgodnie z art. 7 Konstytucji: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Przepis ten wyraża zasadę praworządności, której adresatem są organy dysponujące z mocy ustawy kompetencjami władczymi (*imperium*), czyli wszystkie organy państwowe, bez względu na ich klasyfikację.

Przepis ten wyraża zasadę praworządności w znaczeniu wąskim, tj. nakaz działania na podstawie prawa, jak i obowiązek przestrzegania prawa skierowany do organów władzy publicznej (W. Sokolewicz, *Artykuł 7 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 3). Zgodnie z zasadą praworządności jak wskazał Trybunał Konstytucyjny nie można domniemywać kompetencji organów władzy publicznej (postanowienie TK z 9 maja 2005 r., sygn. akt Ts 216/04).

Kompetencje organów władzy publicznej muszą być jasno i precyzyjnie określone w przepisie prawa, wszelkie działania tych organów powinny mieć podstawę w takich przepisach, bowiem - w razie wątpliwości interpretacyjnych - kompetencji organów władzy publicznej nie można domniemywać (wyrok TK z 14 czerwca 2006 r., sygn. akt K 53/05).

W tym rozumieniu, jak wskazuje Trybunał, art. 7 Konstytucji jest dyrektywą „interpretacji przepisów kompetencyjnych w sposób ścisły i z odrzuceniem w odniesieniu do organów władzy publicznej zasady: co nie jest zakazane, jest dozwolone” (wyrok TK z 27 maja 2002 r., sygn. akt K 20/01). Stąd wynikać może nacisk ustawodawcy na wymóg działania „w granicach prawa” będący wyrazem tzw. praworządności materialnej.

Odnosząc zasadę praworządności do sądów, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w przypadku sądów „pewien zakres władzy dyskrecyjnej po stronie organów orzekających (a w rzeczywistości - osób sprawujących tę funkcję) oraz konstytucyjna gwarancja niezawisłości (tj. wolności od wpływów zewnętrznych i prawa do działania

w zgodzie z własnym sumieniem) są niezbędne, by niedoskonały system prawa mógł funkcjonować jako kompletny i stanowić «sprawiedliwe» oraz skuteczne narzędzie wygaszania konfliktów społecznych. Z punktu widzenia jednostki wartości te są niezbędne do realizacji jej konstytucyjnego prawa do uzyskania orzeczenia, wydane go w jej sprawie przez niezawisły sąd.» (wyrok TK z 27 września 2009 r., sygn. akt SK 4/11). W tym samym wyroku Trybunał zwrócił jednak uwagę, że „kwalifikowana, rażąca, oczywista niezgodność orzeczenia z prawem pojawia się w razie nadużycia dyskrecyjnej władzy sądu, przekroczenia granic swobody decyzyjnej, czy pogwałcenia podstawowych metod wykładni, pozostając jednak «niezgodnością z prawem», o której mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji.» (wyrok TK z 27 września 2012 r., sygn. akt SK 4/11).

Z takim przypadkiem przekroczenia zakresu powierzonych sądowi przez ustawodawcę kompetencji, będziemy mieć do czynienia w przypadku uznania przez sędziego, że może samodzielnie odmówić zastosowania przepisu prawnego z powodu niezgodności z Konstytucją czy też ratyfikowaną za zgodą wyrażoną w ustawie umową międzynarodową. Zgodnie z art. 8 ust. 1 Konstytucji „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”. Konsekwencją tego jest wymóg, by ogół norm prawnych obowiązujących w państwie był zgodny z postanowieniami Konstytucji. Uznanie Konstytucji za najwyższe prawo Rzeczypospolitej „oznacza, że wszystkie akty prawne powinny być zgodne z Konstytucją RP. Dotyczy to aktów stanowienia i stosowania prawa.

Nakaz zgodności obejmuje też faktyczne działania organów władzy publicznej podejmowane na podstawie i w granicach prawa. W odniesieniu do organów stanowiących prawo zasada nadrzędności Konstytucji RP oznacza zakaz stanowienia norm prawnych niezgodnych z Konstytucją RP oraz nakaz konkretyzacji przepisów Konstytucji RP. W pierwszej kolejności art.

8 ust. 1 adresowany jest do ustawodawcy” (P. Tuleja, *Art. 8 [w:] Konstytucja RP. Tom I. Komentarz Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 313). oraz że „naruszenie przez ustawodawcę zakazu stanowienia przepisów niezgodnych z Konstytucją RP nie oznacza ich nieważności, nie powoduje ich automatycznej derogacji, nie uzasadnia stwierdzania takiej derogacji przez organ stosujący prawo.

Uzasadnia natomiast wszczęcie postępowania prowadzącego do stwierdzenia przez TK hierarchicznej zgodności norm. Uzasadnienie to wynika zarówno z właściwości norm konstytucyjnych oraz sposobu formułowania ocen o hierarchicznej niezgodności, jak i z zasad ustrojowych. Konsekwencją tak rozumianej zasady nadrzędności Konstytucji jest sposób ukształtowania kompetencji TK, charakteru i skutków jego orzeczeń. Szczególna moc Konstytucji RP stanowi źródło powszechnie obowiązującego charakteru wyroków TK oraz skutków tych wyroków polegających na derogacji niekonstytucyjnych norm. Zasada nadrzędności Konstytucji uzasadnia odmowę stosowania przez sądy aktów podustawowych ze względu na ich niezgodność z ustawą zasadniczą. [...].

Zakaz stanowienia aktów normatywnych niezgodnych z Konstytucją RP stanowi tzw. negatywny aspekt zasady nadrzędności. Zasada ta ma również aspekt pozytywny, wyrażający się nakazem konkretyzacji przepisów Konstytucji RP.

Nakaz ten również skierowany jest przede wszystkim do ustawodawcy.

Brak regulacji konstytucyjnej oznacza swobodę ustawodawcy w stanowieniu prawa oraz sposobie regulacji danej materii. Konstytucja RP w wielu przepisach odsyła wprost do regulacji ustawowej lub konieczność takiej regulacji wynika pośrednio z jej przepisów. [...]. Skutki naruszenia zasady nadrzędności Konstytucji przez akt normatywny łączy się ściśle z zagadnieniem mocy powszechnie obowiązującej wyroków TK oraz skutkami tych wyroków. [...].

Zasada nadrzędności Konstytucji RP jest również skierowana do organów stosujących prawo, w szczególności do sądów. W najbardziej ogólnym ujęciu sprowadza się ona do dwóch dyspozycji. Po pierwsze sąd, dokonując rekonstrukcji normy prawnej, na której ma oprzeć orzeczenie, powinien sięgać również do przepisów Konstytucji RP. Wydanie orzeczenia z pominięciem przepisu Konstytucji RP oznacza naruszenie prawa. Ze względu na ogólność przepisów Konstytucji RP nie są one z reguły samodzielną podstawą orzeczenia (zob. wyr. WSA w Poznaniu z 22.11.2007 r., IV SA/Po 391/07, Legalis).

Niezastosowanie przez sąd lub inny organ stosujący prawo przepisu Konstytucji RP może zostać stwierdzone przez sąd lub organ wyższej instancji i stanowić podstawę uchylenia lub zmiany orzeczenia. (...)

Po drugie organy stosujące prawo mają obowiązek dokonywania oceny zgodności z Konstytucją RP przepisów mających stanowić podstawę rozstrzygnięcia. Dotyczy to w szczególności sądów, które zgodnie z dyspozycją art. 193 Konstytucji RP mogą kierować do TK pytania prawne” (P. Tuleja, *Art. 8 [w:] Konstytucja..., op. cit.*, s. 313-316). Podstawę wnoszenia pytań prawnych stanowi art. 193 Konstytucji.

Zgodnie z tym przepisem konstytucyjnym, „każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Wynikają z niego trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego: a) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne może być przedstawione wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej; b) przesłanka przedmiotowa, w świetle której pytanie prawne ma dotyczyć zgodności

aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; c) przesłanka funkcjonalna, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem prawnym jedynie wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy zawisłej przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06). Zgodnie z art. 57 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072, dalej: ustawa o organizacji i trybie postępowania przed TK), pytanie prawne musi zawierać, oprócz sformułowania zarzutu niezgodności kwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, także jego uzasadnienie, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie. Na sądzie pytającym spoczywa również ciężar udowodnienia, w zakresie objętym pytaniem, niezgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi.

Zgodnie z ustabilizowanym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, postępowanie zainicjowane pytaniem prawnym służy kontroli konstytucyjności przepisów w związku z konkretną sprawą zawisłą przed sądem, na gruncie której pojawiła się wątpliwość co do legalności lub co do konstytucyjności przepisu prawnego, który ma być zastosowany w tej właśnie sprawie (zob. wyrok TK z 6 marca 2002 r., sygn. akt P 7/00, postanowienie TK z 19 grudnia 2006 r., sygn. akt P 25/05). Merytorycznej kontroli Trybunału w trybie pytania prawnego podlegają zatem tylko te przepisy, od których interpretacji lub zastosowania zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed pytającym sądem (zob. wyrok TK z 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu postanowienia z 27 kwietnia 2004 r. (sygn. akt P 16/03), „charakterystyczna dla instytucji pytań prawnych, jako pro-

cedury konkretnej kontroli konstytucyjności prawa, jest przesłanka funkcjonalna, ujmowana w postaci relewantnej (tj. prawnie doniosłej) relacji między odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy.

Obejmuje ona m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia te są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, iż zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do TK”. Z kolei w postanowieniu z 14 grudnia 2004 r. (sygn. akt P 32/02), Trybunał podkreślił, iż „instytucja pytania prawnego [...] opiera się na obiektywnie istniejącej potrzebie stwierdzenia, czy przepis, który podlega zastosowaniu w toczącej się przed sądem sprawie, jest zgodny z aktem normatywnym wyższego rzędu. [...] potrzeba ta musi być tego rodzaju, że sąd przedstawiający pytanie prawne nie mógłby rozstrzygnąć toczącej się przed nim sprawy bez wcześniejszej odpowiedzi na pytanie prawne, gdyż samo rozstrzygnięcie konkretnej sprawy uzależnione jest właśnie od treści odpowiedzi”.

Przesłanką dopuszczalności pytania prawnego jest więc istnienie ścisłego związku między wynikiem badania przez TK konstytucyjności przepisu a wynikiem konkretnego postępowania toczącego się przed sądem (por. postanowienia TK z: 21 marca 2005 r., sygn. akt P 11/04; 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

Jeszcze dobitniej konieczność spełnienia przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego i obowiązki spoczywające w związku z tym na pytającym sądzie wyraził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu postanowienia z 4 października 2010 r. (sygn. akt P 12/08), w którym przypomniał, że musi „istnieć zależność między odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem. Jednak to

sąd pytający winien wskazać tę zależność, uzasadniając, że rozstrzygnięcie toczącej się przed nim sprawy, w związku z którą postawił pytanie prawne, nie jest możliwe bez odpowiedzi TK, udzielonej w stosownym orzeczeniu [...]”.

W tym samym postanowieniu, odwołując się do swojego dotychczasowego, utrwalonego orzecznictwa, Trybunał podkreślił subsydiarny charakter pytania prawnego. Zdaniem Trybunału, „sąd mający wątpliwość co do zgodności aktu normatywnego (przepisu prawnego) z Konstytucją powinien przede wszystkim we własnym zakresie zmierzać do jej wyjaśnienia, biorąc pod uwagę w szczególności zasadę niesprzeczności systemu prawa, zasadę nadrzędności oraz dyrektywę nadawania przepisom i normom prawnym takiego znaczenia, które w sposób optymalny realizowałyby wartości konstytucyjne” (postanowienie TK z 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08). Z kolei w postanowieniu z 27 lutego 2008 r. (sygn. akt P 31/06), Trybunał zaznaczył, iż: „pytanie prawne jest niedopuszczalne w wypadku, gdy wątpliwości sądu co do zgodności danego aktu normatywnego z Konstytucją mogą być usunięte w drodze wykładni albo gdy w danej sprawie można zastosować inne, niebudzące wątpliwości przepisy lub inny akt normatywny.

Najpierw sądy powinny bowiem dokonywać wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją [...], a dopiero gdy te zabiegi zakończą się niepowodzeniem, powstaje możliwość przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego”. Należy też zaznaczyć, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Trybunału, „pytanie prawne nie może być środkiem służącym usuwaniu wątpliwości dotyczących wykładni przepisów; Trybunał nie może również rozstrzygać wątpliwości prawnych związanych ze stosowaniem przez sądy wymiaru sprawiedliwości. Nie jest zadaniem Trybunału Konstytucyjnego i pozostaje poza jego kognicją precyzowanie przepisów prawa przez wybór wiążącej wykładni” (por. posta-

nowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07:

4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08). Ostatecznie oznacza to, że podobnie jak w przypadku pytań prejudycjalnych, które mogą być zadane wyłącznie w zakresie kompetencji Unii Europejskiej, również w przypadku pytań prawnych ich przedmiotem nie może przepis prawa nie związany z rozstrzygnięciem konkretnej sprawy zawisłej przed sądem, pytanie prawne nie może mieć również charakteru hipotetycznego. Wykazać trzeba, że

zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych. Stąd sąd orzekający w przypadku wątpliwości konstytucyjnych co do przepisu w pierwszej kolejności musi dążyć do ich usunięcia poprzez wykładnię prokonstytucyjną, a dopiero w przypadku w którym wykładnia takie nie jest możliwa jest zobowiązany do zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym. W żadnym wypadku

również na gruncie prawa krajowego sąd nie może samodzielnie uznać, że nie zastosuje przepisu prawnego, którego niezgodność z Konstytucją lub umowa międzynarodową ratyfikowaną za zgodną wyrażoną w ustawie nie została stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny stanowiłoby to bowiem oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, która w praworządnym państwie musi rodzić odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego.

Ciąg dalszy ze s.1

Komisja Europejska dała zielone światło dla Programu Kolejowego CPK

Komisja Europejska przyznała wsparcie dla współpracy Polski z Francją w przygotowaniach do planowania, projektowania i budowy Kolei Dużych Prędkości w Polsce. Koleje Francuskie SNCF będą doradzać spółce powołanej do budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego m.in. w sprawie standardów technicznych dla budowy KDP.

Unia Europejska wesprze Polskę w ramach Programu Wspierania Reform Strukturalnych. Umowa zostanie zawarta na półtora roku, a wartość dofinansowana ze strony Brukseli wyniesie od 2,1 do 3 mln zł. Wynagrodzenie za usługę konsultacyjną na rzecz naszego kraju Koleje Francuskie SNCF otrzymają od Komisji Europejskiej.

Bezpośrednim beneficjentem tej współpracy zostanie spółka CPK, ale pośrednio skorzystają też PKP Intercity, PKP Polskie Linie Kolejowe, Instytut Kolejnictwa, Urząd Transportu

Kolejowego i Ministerstwo Infrastruktury.

Projekt CPK i Ministerstwa Infrastruktury dotyczy wymiany know-how i wspierania zdolności instytucjonalnej do budowy KDP w Polsce. Nasza współpraca będzie obejmowała konsultacje, w ramach których SNCF przedstawi m.in. rozwiązania i regulacje dotyczące KDP, które będą uwzględniały specyfikę rynku polskiego – powiedział wiceminister infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała.

Współpraca z partnerem zagranicznym jest wskazana, ponieważ dotychczas w Polsce nie budowano KDP. Francja to ojczyzna TGV, czyli najszybszych kolei w Europie. Dla spółki CPK ma to znaczenie pierwszorzędne – podkreślił członek zarządu CPK ds. części kolejowej inwestycji Piotr Malepszak. – Zależy nam na tym, żeby doprowadzić do uruchomienia systemu KDP we współpra-

cy z najlepszymi w Europie – dodał.

Unijne dofinansowanie pozwoli na wymianę doświadczeń między krajami i wsparcie Polski w zakresie standardów technicznych i organizacyjnych stosowanych przy projektowaniu i budowie KDP. Umożliwi to np. przygotowanie przyszłych przetargów kolejowych uwzględniających tę technologię.

Komisja Europejska dofinansuje konsultacje w sprawie KDP, ponieważ Program Kolejowy CPK wpisuje się w europejskie strategie ekologiczne, takie jak Europejski Zielony Ład (The European Green Deal) oraz założenia europejskiej polityki transportowej, np. promowanie transportu niskoemisyjnego i optymalizację zużycia energii oraz inne unijne inicjatywy KDP, jak linia V4 Warszawa - Budapeszt.

Zakładamy, że współpraca polsko-francuska pod parasolem Brukseli będzie miała charakter „win-win”, czyli że korzyści

będą obustronne. Ponadto, za sprawą otwarcia się Polski na francuskie doradztwo, polskie firmy kolejowe zostaną włączone w łańcuch dostaw na rzecz projektu i uzyskają łatwiejszy dostęp do wspólnego rynku – podsumował wiceminister M. Horała.

W skład programu budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego wchodzi inwestycja w nowe lotnisko przesiadkowe dla Polski i Europy Środkowo-Wschodniej oraz sieć 1600 km nowych linii kolejowych, w tym odcinków o standardzie KDP, które połączą Warszawę i CPK z największymi miastami

w Polsce w czasie nie dłuższym niż 2-2,5 godz. Podróż pociągiem ze stolicy do nowego Portu Lotniczego Solidarność zajmie 15 minut.

Każda z 10 szprych prowadzących do CPK składać się będzie z nowych odcinków torów i wyremontowanych lub zmodernizowanych fragmentów istniejącej infrastruktury. Za budowę nowych linii będzie odpowiadać spółka CPK, natomiast modernizacja istniejących odcinków będzie zadaniem PKP Polskich Linii Kolejowych.

Jesienią 2019 r. został rozstrzygnięty pierwszy duży przetarg kolejowy na inwentaryzację

przyrodnicze dla nowych linii kolejowych prowadzących do lotniska. Szacowana wartość zamówienia to ponad 26 mln zł. Inwentaryzacje są niezbędne na etapie pozyskiwania decyzji środowiskowych, które poprzedzają uzyskanie decyzji lokalizacyjnej i pozwolenia na budowę. Pierwsze umowy na inwentaryzacje spółka będzie zlecać w pierwszej połowie tego roku.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.1

Nowoczesny sprzęt dla Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Kielcach zakupiony ze środków Funduszu Sprawiedliwości

Specjalistyczne urządzenia służące ratowaniu zdrowia i życia ofiar przestępstw trafiły do Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Kielcach dzięki Funduszowi Sprawiedliwości. Jego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, który odwiedził 16 stycznia 2020 r. pracownię, gdzie uruchamiany jest kupiony za te środki nowoczesny tomograf komputerowy.

To urządzenie znacznie przyspiesza badania, co ma wielkie znaczenie, gdy liczy się czas, a stawką jest życie ludzi. Umożliwia też precyzyjną diagnozę i pozwala kilkakrotnie zwiększyć liczbę pacjentów, jaką szpital może zbadać w porównaniu z pracą dotąd działającego tu sprzętu. To jak zamiana trabanta na mercedesa – mówił o tomografie Minister Zbigniew Ziobro. Obiecał też, że zarówno ten kielecki szpital, jak i inne placówki z woj. świętokrzyskiego nadal mogą liczyć na

wsparcie z Funduszu Sprawiedliwości.

Umowę umożliwiającą sfinansowanie zakupów sprzętu podpisali we wrześniu 2019 r. w Kielcach Minister Zbigniew Ziobro i dyrektor szpitala Bartosz Stemplewski. Dzięki temu pieniądze zostały przeznaczone na tomograf wraz z wyposażeniem oraz inny specjalistyczny sprzęt. Te urządzenia pozwalają placówce na pełne zdiagnozowanie stanu osób pokrzywdzonych w wyniku przestępstwa, a to dzięki szybkim badaniom – umożliwia skuteczne leczenie.

Wojewódzki Szpital Zespólny w Kielcach jest jednym z największych ośrodków medycznych w Polsce. Działa tu oddział ratunkowy i izba pediatryczna, gdzie często trafiają pacjenci po poważnych urazach. To jedyna placówka w woj. świętokrzyskim, która kompleksowo udziela pomocy ofiarom przemocy domowej i wypadków komunikacyjnych, również tych maso-

wych. Uzupełnienie wyposażenia szpitala pozwoli na przyjmowanie większej liczby poszkodowanych. Tu także leczone są najcięższe poszkodowane dzieci – ofiary przestępstw.

Fundusz Sprawiedliwości został powołany, aby wspierać instytucje i organizacje, które zajmują się udzielaniem pomocy osobom pokrzywdzonym. Do Funduszu trafiają pieniądze zasądzone od sprawców przestępstw i jako swoiste zadośćuczynienie służą ich ofiarom.

Do ustawowych zadań Funduszu Sprawiedliwości należy też wsparcie starań poszkodowanych o powrót do normalnego życia. Co roku w Polsce około 200 tys. osób pada ofiarą przestępstw. Znaczna część z nich to kobiety i dzieci. Państwo ma obowiązek niesienia im pomocy. Obowiązek ten realizuje właśnie Fundusz Sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.8
Od naszej stałej korespondentki z Francji

Niderlandy Wenecja Północy

Amsterdamie, zapraszają klientów do degustacji na miejscu serów gouda będących o różnorodnych smakach z dodatkiem smakowitych sosów itp.

W dzielnicy handlowej, na ulicy **Kalverstraat**, jak i na pobliskich uliczkach widać jeden obok drugiego sklepy z odzieżą, pamiątkami, słodczami i wiele innych bardzo zachęcających potencjalnego klienta. Przykładowo w dzielnicy chińskiej można zobaczyć świątynię buddyjską „Fo Guang Shan He Hua Tempel”, a także restauracje, w

których króluje symbol kuchni chińskiej, kaczka po chińsku. A jeśli wolimy kuchnię indyjską, to możemy wybrać jedną z wielu bardzo popularnych restauracji indyjskich. Ale możemy wybrać na przykład restauracje włoskie, a nawet argentyńskie, które są też zawsze pełne klientów.

Widok sklepów, czy restauracji serwujących marihuanę nie dziwi tutaj nikogo, wszak jest to dozwolone prawem. Holandia słynęła od dawna ze swojej tolerancji.

Dozwolona jest tu również prostytutka, królująca w światowej sławy Dzielnicy Czerwonych Latarni.

Podczas przechadzek uliczkami miasta, oglądania kolorowych kamieniczek i uroczych fasad domów zaskakuje niekiedy widok wnętrza mieszkalnego, bo mieszkańcy nie mają w zwyczaju zasłaniać okien, ani firankami, ani zasłonami. Oto, właśnie duch tego kraju.

Ale Amsterdam nie jest jedynie rajem hedonistów, ludzi spragnionych odskoczni od ruty-







Muzeum figur woskowych Madame Tussaud.



Muzeum krowy.



Muzeum Rembrandta.



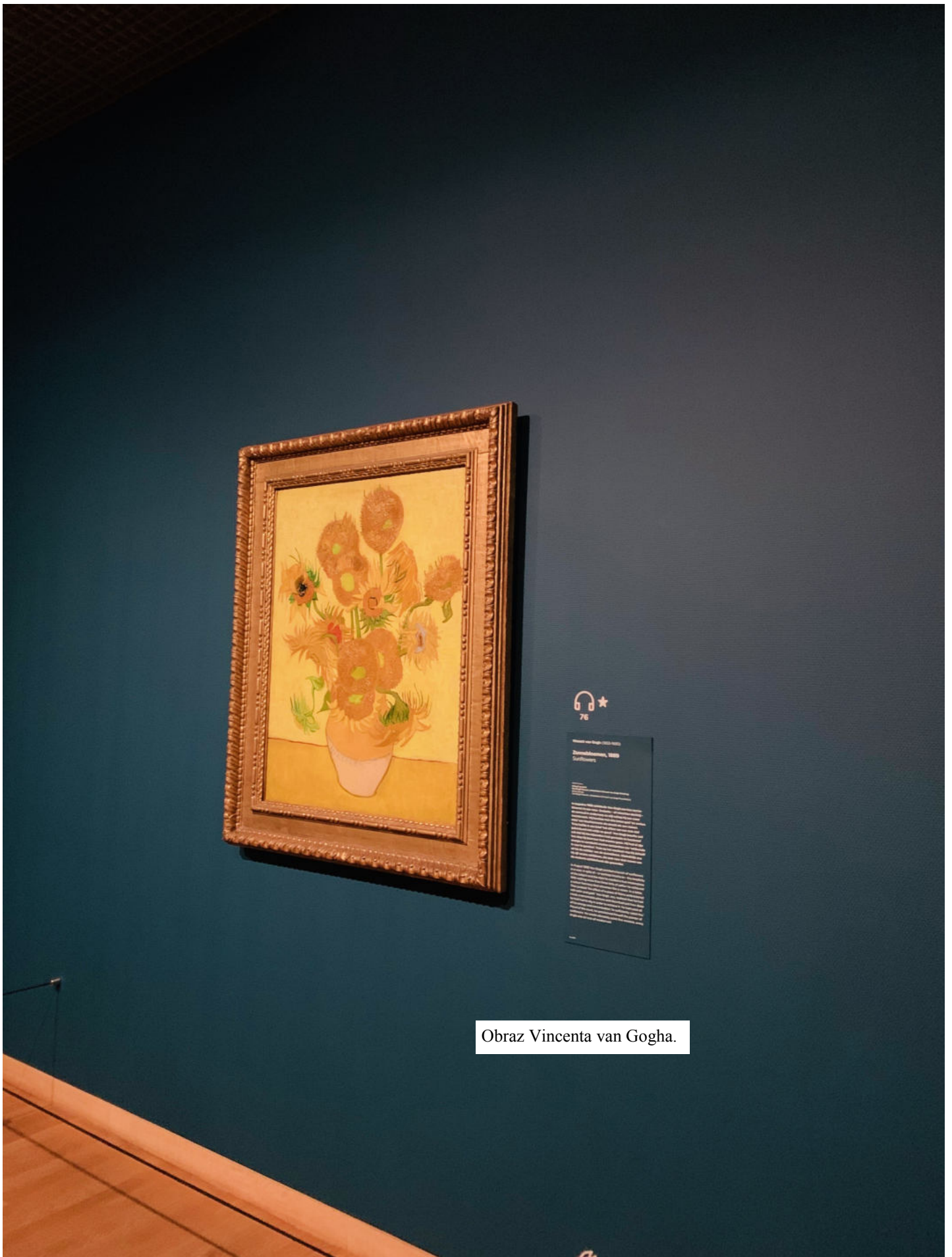
W Amsterdamzie jak w Wenecji.

Wiatrak młyn Molen de Admiral w dzielnicy północnej Amsterdamu.



Wieżowiec A'DAM LOOKOUT z
widokiem na panoramę miasta.





Obraz Vincenta van Gogha.



Pałac królewski -siedziba królowej Beatrix.



Do parkowania rowerów wykorzystuje się każde wolne miejsce.



Rowerzy zaparkowane przy stacji metra Rokin.



Parking dla rowerów przy stacji metra Noord.



Polski sklep w Amsterdamie.



Muzeum Narodowe w Amsterdamie - Rijksmuseum.



Sklep z serami przy kanale Singel.



Muzeum Vincenta van Gogha.



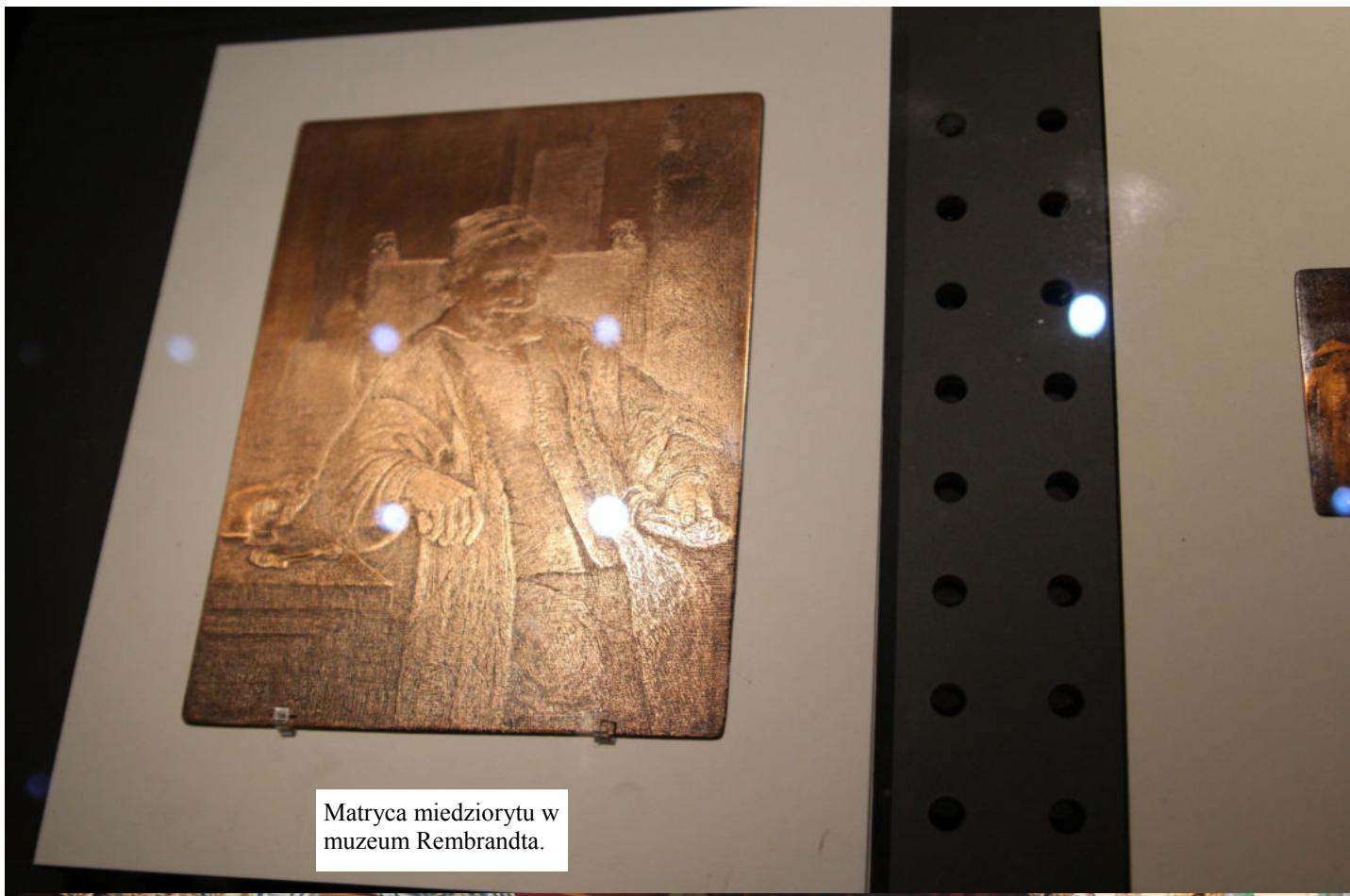
Muzeum Vincenta van Gogha.



Pracownia w muzeum Rembrandta.



Grafika w muzeum Rembrandta.



Matryca miedziorytu w muzeum Rembrandta.



Świątynia buddyjska.

Lodowisko na placu Rembrandta -Rembrandtplein.



ny, poszukujących uciech i swobodnej zabawy. Jest to również centrum kultury, organizator festiwalu muzyki i miejsce spotkań z wielką sztuką. W mieście znajduje się największe na świecie skupisko muzeów, prawdziwe zagłębie muzealne. Największym muzeum jest muzeum narodowe **Rijksmuseum** posiadające w swoich zbiorach obrazy i rzeźby artystów holenderskich, w tym słynny obraz „Straż nocna” **Rembrandta Harmenszoon van Rijn** (Rembrandt, to imię) oraz dzieła sztuki chińskiej. Na placu przed muzeum jest zawsze wielkie ożywienie, ponieważ latem na wielkim trawniku można organizować pikniki, zaś zimą znajdujący się tam staw przekształcany jest w lodowisko.

W Amsterdamie zwiedzić można również **Dom Rembrandta**. W domu tym malarz mieszkał prawie 20 lat. Zrekonstruowane z detalami wyposażenie domu umożliwia przyjrzenie się, jak wy-

glądało życie domowe w XVII wieku. Spacer po kuchni z kominem, sypialni Rembrandta, pracowni malarskiej ze sztalugami dla uczniów mistrza, a także laboratorium, w którym artysta przygotowywał materiały malarskie i graficzne, to wyjątkowe przeżycie. Jedno z pomieszczeń domu, to gabinet osobliwości, czyli rzadkich przedmiotów kolekcjonowanych przez Rembrandta, przydatnych w jego pracy. Muzeum posiada kolekcje obrazów i dwie autentyczne miedziane matryce do techniki miedziorytu wykonane przez tego słynnego holenderskiego malarza.

W sąsiedztwie muzeum narodowego wznosi się nowoczesna budowla mieszcząca muzeum posiadające największy zbiór obrazów **Vincenta van Gogha**. W pobliżu muzeum Van Gogh’a zaś, znajduje się muzeum „**Moco**”, eksponujące prace legendarnego rysownika Banksy.

W dzielnicy **Jordaan** znajduje

się muzeum **Anne Frank**. Muzeum to powstało w pomieszczeniach, w których ukrywała się Anne ze swoją rodziną podczas okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Czas spędzony w izolacji od świata wypełniała pisanie pamiętnik, po wojnie opublikowany w formie książki, która jest dziś best-sellerem. Przed domem Anne czeka zawsze tłum turystów czekającym na swoją kolej do zwiedzania.

Zadziwić lub ubawić zdołają takie muzea jak:

- muzeum figur woskowych Madame Tussaud;
- muzeum Pianaola, czyli muzeum katarynki;
- muzeum kota KattenKabinet;
- muzeum diamentów;
- a poza tym, muzeum sera, tulipana, kaczk, krowy, czyli wszystkiego tego co wzbogaca, albo umiła życie i co warto docenić.

Najmłodszych turystów zaciekawia **ZOO** oraz **NEMO**, centrum



Dom Anne Frank.

nauki (odpowiednik Centrum Kopernika w Warszawie).

Sympatyczną dekorację Amsterdamu, tak jak i krajobrazu w wielu miejscach kraju stanowią wiatraki, z których chętnie odwiedzany jest **Molen von Sloten** - służył przede wszystkim do osuszania terenu. Młyny mają nawet swoje narodowe święto obchodzone w drugą sobotę miesiąca maja.

Amatorów silnych wrażeń zaprasza „**A'dam Lookout**”, oferujący 360° panoramę miasta, a na dodatek huśtawkę na wysokości 20. piętra nad ziemią. Widok panoramiczny zapewnia też nieco niższa, bo 85 metrowa wieża kościoła WesterKirk.

W Amsterdamie nie ma miejsca na nudę i monotonię, za każdym rogiem ulicy czekają zaskakujące wrażenia i przyjemne niespodzianki. Najbardziej zadowoleni są turyści, którzy dobrze przygotowują się przed przybyciem, np. rezerwu-

jąc wcześniej bilety wstępu na różne atrakcje, gdyż z reguły trudno dostać się do obleganych przez tłum obiektów turystycznych.

Poruszanie się po mieście ułatwia metro, o ile wykupimy kartę pozwalającą korzystać z metra w sposób nieograniczony przez cały dzień lub dłużej. Innym ważnym środkiem transportu jest rower. Gdziekolwiek spojrzeć widać rowery, rowery klasyczne i rowery przystosowane do przewożenia kilkorga dzieci. Rowery parkuje się obok domów, na większych lub mniejszych placach, na parkingach dla rowerów obok stacji metra i stacji kolejowych. Dla rowerzystów powstała niezwykle rozbudowana sieć tras i ścieżek rowerowych. W wielu sektorach miasta istnieje wyłącznie chodnik dla pieszych i ścieżki rowerowe.

Wkraczając na drogę dla rowerów pieszy musi być bardzo ostrożny, gdyż rowerzyści śmigają

po nich niemal tak szybko, jak samochody na drodze. W zatłoczonym mieście słychać często dzwonki rowerowe. To ostrzeżenie dla turystów nie przyzwyczajonych do tak intensywnego ruchu rowerowego. Taka organizacja transportu wpływa na charakter miasta i na korzystne wrażenie, jakie wywołuje. Odczuwa się to w sposób dosłowny, gdyż dobrej jakości powietrze w Amsterdamie wpływa na dobre samopoczucie, utrwalać pozytywny jego wizerunek.

Odmienność tego miasta i jego klimat oczarowuje i inspiruje. Amsterdam jako miasto jest wspomniany w piosenkach. Powieściopisarze wybierali je na miejsce akcji w swoich utworach, filmowcy zaś w swoich filmach. Okazuje się, że nie bez racji.

E.Pietruch
Francja
Paryż

Stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie „opinii” Komisji Weneckiej

O tym dokumencie można powiedzieć jedynie jako o parodii „opinii”. Z tego, co Komisja Wenecka przedstawiła po swojej nieformalnej wizycie w Polsce, przebija segregacja państw europejskich na lepsze i gorsze, a co za tym idzie - segregacja obywateli na tych, którym wolno więcej w procesie demokratycznym i na tych, którym ogranicza się prawa obywatelskie - podkreślił Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro podczas dzisiejszej (16 stycznia 2020 r.) konferencji prasowej.

Jak wykazano podczas konferencji, w materiale Komisji Weneckiej roi się od podstawowych błędów, które świadczą o niewiedzy autorów, zarówno o stanie obowiązującego prawa, jak też o realiach funkcjonowania polskiego sądownictwa na przestrzeni lat.

Minister Zbigniew Ziobro zaznaczył, że pouczanie Polaków - z poczuciem wyższości - oraz twierdzenia, że „dojrzałe” demokracje w Unii mogą pozwolić, by to władza wykonawcza miała wpływ na wybór sędziów, czego Polsce nie wolno robić, to próba stawiania Polaków do kąta. Z twierdzeń Komisji Weneckiej przebija przekonanie, że Polska wraz z takimi krajami jak Mołdowa czy Albania, jest państwem niższej kategorii.

Taki pouczający pomruk źle się kojarzy w polskiej historii, jest niegodny ludzi, którzy mają się za Europejczyków. Nie pozwolę, by w ten sposób traktowano nas, Polaków – mówił Zbigniew Ziobro. Zwrócił przy tym uwagę, że są kraje, w których sędziów powołują przedstawiciele parlamentu, a nawet wprost władzy wykonawczej.

Biorący udział w konferencji wiceminister sprawiedliwości prof. Marcin Warchoła, który jest członkiem Komisji Weneckiej, ocenił treść „opinii” tego ciała, wykorzystując stopnie, jakie postawiłby za taką „analizę” wymiaru sprawiedli-

wości studentom, z którymi prowadzi zajęcia.

Jak zaznaczył, po pierwsze, w opinii komisji widać hipokryzję i stosowanie odmiennych standardów wobec różnych członków UE. Są kraje demokratyczne, gdzie sądownictwo jest niezależne, pomimo że władza wykonawcza powołuje sędziów. Ale nowym demokratom jak Republika Mołdowy, Albania, czy Polska tego czynić nie wolno. – To oznacza „dwójcę” z prawa międzynarodowego, gdyż – zgodnie z nim – obowiązują równość podmiotów na arenie międzynarodowej, zatem np. Dania, Niemcy czy Polska mają takie same uprawnienia i taką samą pozycję – przypomniał.

Po drugie - jak wskazał - Komisja Wenecka popełniła błąd niewiedzy co do stanu faktycznego obowiązującego w naszym kraju. Stwierdziła bowiem, że zwolennicy reform prowadzą kampanię publiczną oskarżając sędziów o korupcję, korupcjonizm, korupcję i powiązania z reżimem komunistycznym. Tymczasem to prof. Andrzej Rzepliński, były sędzia i były prezes Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. twierdził, że ówczesna Krajowa Rada Sądownictwa (a ciało to zostało zreformowane dopiero za rządów Zjednoczonej Prawicy) to „związek zawodowy, który źle służy polskiemu sądownictwu”. Funkcjonowanie KRS nazwał także korporacyjnym układem.

Z kolei Jerzy Stepien, były senator i były prezes Trybunału Konstytucyjnego w roku 2014 mówił, że w KRS odbywa się „zaklepywanie” kandydatów na sędziów, a Rada dba o interesy korporacji sędziowskiej, a nie o niezawisłość.

Diagnoza ta pokrywa się z opinią wyrażaną przez polskie społeczeństwo, które od wielu lat w sondażach daje wyraz niezadowoleniu ze stanu sądownictwa. Mimo takich druzgocących ocen ówczesnej pracy KRS, rządząca przez dwie ka-

dencje Platforma Obywatelska nie próbowała Rady zreformować.

Dlatego także za nieznajomość stanu faktycznego polskiego wymiaru sprawiedliwości i jego pracy, którą od lat negatywnie ocenia polska opinia publiczna, minister Warchoła postawiłby członkom Komisji Weneckiej ocenę „niedostateczną”.

Po trzecie - zdaniem ministra Warchoła - Komisja Wenecka wykazała się nieznajomością stanu prawnego obowiązującego w Polsce. Dowodem tego są twierdzenia, jakoby zachodziło ryzyko arbitralnego usuwania sędziów przez Ministra Sprawiedliwości, czy nadmiernej presji ze strony prezesów sądów na sędziów. Tymczasem to obecnie zmniejszono znacznie uprawnienia władcze prezesów wobec sędziów, zabraniając im przenoszenia sędziów między wydziałami. Tu również, niestety, ocena niedostateczna dla członków Komisji.

I wreszcie po czwarte - Komisja zaprzecza samej sobie. Wskazuje bowiem, że w wielu krajach sądy konstytucyjne zastrzegają sobie prawo do rozstrzygania sporu między prawem UE a prawem krajowym (np. Niemcy), ale Polsce tego czynić nie wolno. Gdyby polski Trybunał Konstytucyjny unieważnił wyrok Sądu Najwyższego, oznaczałoby to otwarte wypowiadanie posłuszeństwa prymatowi prawa UE nad prawem krajowym. Podobne stanowisko Komisja wyraziła w odniesieniu do roli naszego Prezydenta. Z jednej strony przyznała, że nominacje prezydenckie nie podlegają kontroli sądowej, ale polskie sądy mają nawet obowiązek dokonywania takiej kontroli, jeśli uznają, że decyzja Prezydenta jest niezasadna.

Zatem cztery razy ocena niedostateczna.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Wyborcza.pl musi sprostować nieprawdziwe informacje

Wyborcza.pl musi zamieścić sprostowanie nieprawdziwych informacji o tzw. rejestrze pedofilów. Wczoraj (16 stycznia 2020 r.) przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie zakończył się prawomocnie proces wytoczony portalowi „Gazety Wyborczej” po kłamliwej publikacji na temat rejestru.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację w sprawie o nakazanie publikacji sprostowania. W związku z tym Redaktor Naczelny wyborcza.pl jest zobowiązany do opublikowania na tym portalu, w terminie 3 dni roboczych (tj. do 21 stycznia 2020 roku), sprostowania o następującej treści:

„SPROSTOWANIE. Nieprawdziwa jest informacja podana w dniu 7 września 2018 r. w artykule „Książa wyjęci z rejestru pedofilów. Dlaczego?”, że

księża nie ujawniono w rejestrze. Nie mam żadnego wpływu na publikowane w nim dane, zaś wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa, a wykonywany zawód, czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia. Zbigniew Ziobro.”

Sprostowanie ma związek z zawierającą nieprawdziwe informacje publikacją z 7 września 2018 r., zamieszczoną na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” oraz na portalu Wyborcza.pl. Publikacje zarzucały Ministerstwu Sprawiedliwości, że rejestr pedofilów chroni księża skazanych za pedofilię.

Artykuł zawierał kłamstwa i insynuacje, że księża są „wyjęci z rejestru pedofilów”. W rzeczywistości zamieszczenie w rejestrze, zarówno w części jawnej, jak i niejawnej, zależy tylko i wyłącznie od kwalifi-

kacji czynu dokonanej przez sąd i zawartej w wyroku. Nieprawdą jest, że rejestr stworzono w taki sposób, by nie trafiali tam księża pedofile. Rejestr funkcjonuje w sposób automatyczny – trafiają tam skazani na podstawie wyroków sądów, konkretnych artykułów i paragrafów Kodeksu karnego, zgodnie ze ściśle określonymi przepisami ustawy z 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, na mocy której wprowadzony został Rejestr Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym. Nie miała i nie ma tu żadnego znaczenia profesja skazanego czy przynależność do jakiegokolwiek grupy społecznej.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Rekompensaty cen prądu dla mniej zamożnych

Rekompensaty 100 proc. podwyżki cen prądu obejmą odbiorców indywidualnych w pierwszym progu podatkowym – poinformował 13 stycznia w Radiu Plus wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Dodał, że rozwiązanie to jest kierowane do osób mniej zamożnych. Sasin pytany w Radiu Plus o to, czy projekt rekompensat za

podwyżki cen energii jest gotowy odpowiedział przecząco.

„Nie, nie jest jeszcze gotowy. On jest gotowy co do tej zasadniczej części, czyli jak ta konstrukcja rekompensat ma wyglądać. Dopracowujemy szczegóły techniczne. Biorąc pod uwagę ilość potencjalnych beneficjentów tej ustawy, musimy dopracować sam techniczny mechanizm tych wypłat” – po-

wiedział wicepremier **Jacek Sasin.**

Jak mówił, rekompensaty będą dotyczyły „100 proc. zwrotu tego, co zostało podniesione dla osób w pierwszym progu podatkowym”. „To jest jedyne kryterium. Do tych osób mniej zamożnych to jest kierowane” – zaznaczył.

Sasin tłumaczył, że w 2021 r. będzie można określić wysokość zużycia energii przez każ-



dego odbiorcę. „Będzie trzeba złożyć wniosek – co do tego nie ma wątpliwości – bo to będzie świadczenie wypłacane na wniosek. Natomiast co do tej technicznej strony, czyli gdzie trzeba będzie złożyć wniosek, jak on będzie obsługiwany – mamy jeszcze kilka wariantów” – powiedział.

Jak dodał, chodzi też o to, żeby ten system po prostu zadziałał, a nie okazało się, że przy ogromie wniosków będą jakieś problemy techniczne”. Zdaniem Sasina maksymalny koszt wypłaty rekompensat wyniesie 3 mld zł. „To jest absolutnie maksymalny koszt, przy

założeniu, że wszyscy wystąpią o te rekompensaty, że to zużycie będzie rzeczywiście wysokie. Ja się spodziewam, że może się to zamknąć w połowie tej sumy” – powiedział.

Wiceminister aktywów państwowych Tadeusz Skobel mówił w piątek, że projektowany system rekompensat za wzrost cen prądu w 2020 r. obejmie odbiorców indywidualnych, korzystających z zatwierdzanych przez URE taryf, jaki i pozostających na wolnym rynku. Jak wówczas podkreślił, projektowany w Ministerstwie Aktywów Państwowych mecha-

nizm nie obejmie „odbiorców najbardziej zamożnych”.

Skobel zaznaczył, że projekt odpowiedniej ustawy jest w trakcie konsultacji wewnątrzresortowych. Mówił, że system będzie prosty, nie stwarzający odbiorcom „barier natury matematyczno-kalkulacyjnej”, i będzie zgodny z prawem UE. (PAP)

Redaktor

Więcej na:
www.liderzyinnowacyjnosci.com

Przyszłość mobilności przyniesie rozwój koncepcji Mobility as a Service

Mobility as a Service zakłada odejście od posiadania środków transportu na rzecz mobilności świadczonej jako usługa, np. w formule carsharingu czy ridesharingu, które zdobywają rosnącą popularność, zwłaszcza w dużych miastach. Nowoczesne formy transportu, oparte na technologii i ekonomii współdzielenia (sharing economy), to dziś najważniejszy trend w segmencie mobilności, zaraz obok pojazdów ekologicznych. Pojawia się nowe kanały sprzedaży i formy mobilności, w tym zaawansowane systemy wspomagania kierowcy czy

pojazdy autonomiczne – mówi agencji Newseria Biznes dr Dirk Walliser, szef globalnego działu badań i rozwoju i cyfryzacji w ZF.

Technologie producentów z branży motoryzacyjnej prezentowane na tegorocznych targach CES 2020 w Las Vegas wskazują, że rynek wyraźnie zmierza w kierunku mobilności zautomatyzowanej i autonomicznej. Niemiecki koncern ZF zaprezentował m.in. swój superkomputer pokładowy ProAI, oparty na sztucznej inteligencji, który posłuży za bazę do stworzenia całkowicie autonomicznych samochodów. Jak podkreślają eksperci, to

technologia SI będzie warunkować bezpieczeństwo i komfort jazdy

Według McKinsey Center for Future Mobility współdzielone elektryczne samochody autonomiczne rozwiążą w przyszłości problemy związane z transportem w miastach, takie jak korki, smog czy brak miejsc parkingowych, jednocześnie czyniąc miejską mobilność bardziej przystępną, wydajną i przyjazną dla użytkowników i środowiska. Potencjał, aby stać się największym globalnym rynkiem dla samochodów autonomicznych, mają Chiny, a do 2040 roku takie pojazdy mogą już odpowiadać za 66 proc. przejeżdżanych kilome-



trów i nieco ponad 40 proc. całkowitej sprzedaży nowych aut.

Toczące się od lat prace nad całkowicie autonomicznymi pojazdami bez kierowców przyczyniły się do rozwinięcia technologii jazdy wspomaganiej. Te zaawansowane systemy wspomagania kierowcy (ADAS) – w tym hamowanie awaryjne, kamery cofania, adaptacyjny tempomat i systemy parkowania samodzielnego – pojawiły się na początku w luksusowych samochodach. Jak wskazuje McKinsey, regulatorzy zaczęli nakładać obowiązek włączenia niektórych z tych funkcji do każdego pojazdu, przyspieszając ich wejście na rynek masowy. Tylko do 2016 roku rozpowszechnienie ADAS wygenerowało rynek o wartości ok. 15 mld dolarów. Już w tej chwili wiele samochodów samodzielnie przyspiesza i hamuje w warunkach drogowych, aktywnie działa w celu uniknięcia wypadków czy parkuje nawet w wyjątkowo ciasnych miejscach.

Bezpieczeństwo tych rozwiązań będzie większe dzięki funkcjom wspomagania kierowcy, pomocnym w trakcie wykonywania trudnych manewrów. Te będą np. zwiększały pole widzenia, czego dobrym przykładem jest nasz system coDRIVE, który pozwala kierowcy zobaczyć, co dzieje się z tyłu pojazdu. Do tej pory nie było to możliwe. Ten system zapewni kierowcy dostęp do większej ilości informacji podczas wykonywania manewrów – mówi dr Dirk Walliser.

Jak wynika z analiz McKinsey, technologie jazdy wspomaganiej są

pożądane przez kierowców, którzy są skłonni wydać średnio dodatkowo od 500 do nawet 2,5 tys. dolarów na różne funkcje ADAS w samochodzie.

Niezwykle istotna jest komunikacja na linii samochód–kierowca. Usprawnienie przepływu informacji do kierowcy musi się odbywać w sposób bezpieczny i intuicyjny, czego przykładem jest nasze rozwiązanie Safe Human Interaction Cockpit. Jest to dla nas istotny element wspomagania jazdy oraz jazdy autonomicznej. Odchodzimy od wprowadzania dodatkowych wyświetlaczy i skupiamy się na przepływie informacji ukierunkowanym na użytkownika – mówi Uwe Class. – Samochody są obecnie naszpikowane różnego rodzaju technologiami. Jazda wysoce zautomatyzowana i specjalny kokpit, który mieliśmy okazję pokazać na CES 2020, znajdują się już na poziomie 2 w zakresie funkcjonalności i niedługo pojawią się na rynku.

Jak podkreśla, kluczowa dla rozwoju autonomicznych i zautomatyzowanych pojazdów jest sztuczna inteligencja. Przetwarzając duże zbiory danych m.in. z czujników i kamer umieszczonych w samochodzie, będzie podejmować optymalne decyzje dotyczące trasy czy sposobu prowadzenia auta, wpływając na bezpieczeństwo i komfort kierowcy.

Stworzone przez nas oprogramowanie cubiX zbiera z czujników w całym pojeździe informacje, m.in. dotyczące warunków drogowych, i umożliwia niezależne wytyczenie toru ruchu pojazdu. W przy-

padku samochodów autonomicznych będzie przekazywać informacje z komputera pokładowego i czujników do osoby sterującej pojazdem i wskazywać najlepsze możliwe działania w celu zapewnienia płynnej jazdy, tak aby pasażerowie – mimo braku kierowcy – nie doświadczyli choroby lokomocyjnej. Może też wprowadzać wiele innych funkcji, np. spersonalizowane ustawienia kierowania autonomicznych samochodów – mówi dr Dirk Walliser.

Jak pokazuje ubiegłoroczne badanie Capgemini Research Institute, poziom akceptacji dla pojazdów całkowicie autonomicznych rośnie. 52 proc. konsumentów twierdzi, że do 2024 roku auta bez kierowcy będą preferowanym środkiem transportu. Wśród głównych korzyści wymieniane są przede wszystkim oszczędność paliwa (73 proc.), niższa emisja (71 proc.) i oszczędność czasu (50 proc.). Ponad połowa konsumentów byłaby skłonna zapłacić o 20 proc. więcej za pojazd autonomiczny w porównaniu do tradycyjnego. 54 proc. ma do nich zaufanie, ale – jak pokazuje badanie Capgemini – konsumenci uzależniają zakup i korzystanie z autonomicznych pojazdów przede wszystkim od ich bezpieczeństwa (73 proc.).

Więcej na Newseria.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Rola aptekarzy jest marginalizowana, branża apeluje o pilne przyjęcie ustawy o zawodzie farmaceuty

Rząd od wielu miesięcy pracuje nad ustawą o zawodzie farmaceuty. Prace się przedłużają, bo do projektu

ustawy wniesiono wiele poprawek, więc w rezultacie przygotowano jego nową wersję. Ustawa ma regulować zawód farmaceuty w Polsce i wzmoc-

nić jego rolę w opiece szpitalnej. Jest ona potrzebna nie tylko samym aptekarzom, ale przede wszystkim pacjentom. – W Polsce ten zawód został w



znacznym stopniu zmarginalizowany, natomiast rolę farmaceutów jest nie tylko wydawanie leków, ale też właśnie nadzór nad farmakoterapią i doradztwo – mówi prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej.

Projekt ustawy o zawodzie farmaceuty ma być odpowiedzią na problemy, na które zwraca uwagę rządowy dokument dotyczący polityki lekowej państwa w latach 2018–2020. Wskazuje on, że do największych bolączek systemu należy zaliczyć przede wszystkim brak kontroli nad przyjmowaniem leków przez chorych, również kilku leków przepisanych przez różnych lekarzy. Chorzy nie przestrzegają także zaleceń lekarskich dotyczących regularnego stosowania preparatów. Jest to szczególnie istotne w terapii pacjentów przewlekle chorych. Resort zdrowia

dostrzega też problem wynikający z rosnącego rynku „samoleczenia się” pacjentów suplementami i lekami kupionymi bez recepty i bez konsultacji z lekarzem.

Apteki są najlepiej dostępnym miejscem dla pacjentów. Średnio około 2 mln osób dziennie je odwiedza. Informacje o zasadach farmakoterapii, interakcji z lekami, suplementami czy pożywieniem są niezbędne dla pacjentów – mówi agencji Newseria Biznes **Elżbieta Piotrowska-Rutkowska**, prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej.

Na świecie przyjętą praktyką jest monitorowanie przez farmaceutów dawkowania leków i działań niepożądanych, które zaobserwował pacjent. Współpraca na linii farmaceuta – pacjent jest więc kluczowa, bo pomaga wyeliminować niepożą-

dane skutki działania leków i zwiększa efekty leczenia wskazanego przez lekarza. Może też przyczynić się do skrócenia kolejek do lekarzy.

Przykładem jest Finlandia, gdzie w wyniku wdrożenia opieki farmaceutycznej liczba nocnych wizyt lekarskich zdecydowanie uległa zmniejszeniu – mówi **Elżbieta Piotrowska-Rutkowska**. – W innych krajach Europy standardem jest możliwość świadczenia dodatkowych usług, takich jak działania edukacyjne, profilaktyczne, nadzór nad prawidłową farmakoterapią. U nas to nowość. Abyśmy mogli świadczyć te usługi, niezbędna jest nam ustawa o zawodzie farmaceuty.

Projekt ustawy o zawodzie farmaceuty ma uregulować wykonywanie zawodu, ze szczególnym uwzględnieniem rozszerze-

nia zakresu świadczeń udzielanych przez farmaceutów w taki sposób, aby mogli oni brać aktywny udział w działaniach związanych z profilaktyką i farmakoterapią. Główną zmianą jest wprowadzenie w projekcie ustawy opieki farmaceutycznej polegającej na świadczeniu przez aptekarza ciągłego i profesjonalnego nadzoru nad farmakoterapią.

Projekt ustawy został przygotowany przez przedstawicieli samorządu farmaceutów i środowiska akademickie w styczniu 2019 roku. W toku prac nad ustawą i po konsultacjach resortowych przepisy dotyczące m.in. opieki farmaceutycznej zostały zmienione. Nowy projekt przedstawiono tuż przed końcem 2019 roku. To ponad rok prac nad ustawą, która w

ocenie aptekarzy jest kluczowa dla przyszłości tego zawodu w Polsce.

Więcej na Newseria.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Przemysł farmaceutyczny potrzebuje wyspecjalizowanych sądów patentowych

Powołanie wyspecjalizowanych sądów zajmujących się patentami w przemyśle farmaceutycznym zakłada przyjęta przez Sejm zmiana Kodeksu postępowania cywilnego. PZPPF zabiegał o to od wielu lat, ponieważ ułatwiłoby to krajowym firmom patentowanie własnych innowacji oraz

obronę w przypadku pomówień o naruszenie patentów.

Przyjęta przez Sejm 9 stycznia br. nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego została teraz skierowana do Senatu. – *Brak wyspecjalizowanych sądów stanowił poważną barierę rozwoju krajowego przemysłu farmaceutycznego. Tymczasem produkcja leków w kraju to najlepsza gwarancja ciągłości ich*

dostaw, a więc bezpieczeństwa lekowego. Warto też podkreślić, że według GUS ten przemysł jest wiodącą w Polsce branżą w zakresie wdrażania innowacji w polskiej gospodarce – mówi Grzegorz Rychwalski, wiceprezes PZPPF. Najbliższe posiedzenie Senatu RP zaplanowane jest na 15-17 stycznia 2020 r.

Zagubieni w gąszczu patentów



Przeprowadzone kilka lat temu przez Komisję Europejską badanie sektora farmaceutycznego (Pharmaceutical Sector Inquiry) wykazało, że koncerny farmaceutyczne chcą przedłużyć monopol rynkowy stosując strategię budowania tzw. „gąszczu patentów”, co oznacza, że jeden lek może być chroniony nawet kilkudziesięcioma patentami. Zdaniem Komisji Europejskiej, służy to opóźnianiu wejścia na rynek generyków i blokowaniu konkurencji, która znacząco obniża ceny leków. Inną strategią jest wytaczanie spraw sądowych przez właścicieli patentów przeciwko producentom leków generycznych, które trwają średnio około trzech lat. Podczas procesów sądowych o naruszenie patentu skarżący domaga się tymczasowego wstrzymania sprzedaży kwestionowanych prawnie leków. W tej sytuacji dla producenta leku generycznego i biolo-

gicznego równoważnego ogromnego znaczenia nabiera właściwe rozeznanie sytuacji patentowej oraz istnienie wyspecjalizowanych sądów patentowych.

Sąd własności intelektualnej

Oczekiwaną od ponad 10 lat zmianą jest utworzenie w strukturach sądownictwa powszechnego odrębnych jednostek zajmujących się sprawami dotyczącymi m.in. praw własności przemysłowej, a także nieuczciwą konkurencją. Rozstrzyganie spraw związanych z patentami i ochroną praw własności przemysłowej w farmacji wymaga bowiem wyjątkowo specjalistycznej wiedzy i znajomości specyfiki tej branży. Poza tym polski system sądowniczy nie jest przygotowany do obserwowanego w ostatnich latach wzrostu ilości i znaczenia sporów patentowych. W dodatku sądy zbyt pochopnie wydają postanowienia o zabezpieczeniu po-

wództwa oznaczające zakaz sprzedaży leku konkurencyjnego na czas sporu. Tymczasem często w trakcie wieloletniego procesu dochodzi do unieważnienia patentu lub zostają dostarczone dowody braku jego naruszenia. Niestety, straty poniesione w tym czasie przez producenta generyku i NFZ, który musiał refundować droższy lek – są nie do odrobienia. – *Nie można też zapominać o szkodach doznanych przez pacjentów, którzy mieli w tym czasie utrudniony dostęp do przystępnych cenowo terapii. Straty ponosi też polska gospodarka, bo takie działania hamują rozwój krajowych firm farmaceutycznych* – wylicza Rychwalski.

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Pionierska operacja kardiologiczna u dziecka w Gdańsku

Lekarze z Uniwersyteckiego Centrum Klinicznym w Gdańsku wykonali nowatorską operację wszczepienia elektrod nasierdżiowych u 13-letniej pacjentki, bez wykonywania sternotomii – otwarcia klatki piersiowej. Dostęp do serca uzyskali z czterocentymetrowego cięcia, bez naruszania struktur kostnych. Stała stymulacja serca to uznana metoda leczenia bradykardii, choroby objawiającej się zbyt niskim tętnem.

Tradycyjnie elektrody układu stymulującego umieszcza się drogą przezżylną, w prawym przedsionku i prawej komorze serca. Jednak – jak zwracają uwagę eksperci – mo-

że to prowadzić do powikłań zakrzepowych w układzie żylnym oraz upośledzenia funkcji zastawki trójdzielnej. Co więcej, trwałość elektrod jest ograniczona i po kilku lub kilkunastu latach trzeba je usunąć i wymienić, a to zabieg wysokiego ryzyka.

Z tych powodów u najmłodszych pacjentów często stosowana jest stymulacja nasierdżiowa czyli tzw. epikardialna, która polega na nasyceniu elektrod bezpośrednio na ścianę serca. Wiąże się to jednak z koniecznością otwarcia klatki piersiowej. Rozległość takiego zabiegu poza dolegliwościami bólowymi w okresie gojenia także niesie ryzyko.

Gdańscy specjaliści przeprowadzili tymczasem u 13-letniej pa-

cjentki zabieg implantacji elektrod epikardialnych bez wykonywania sternotomii. Dostęp do serca uzyskano z czterocentymetrowego cięcia spod wyrostka mieczykowatego, bez naruszania struktur kostnych. O operacji, którą przeprowadzono w grudniu, GUMED poinformował PAP w poniedziałek 13 stycznia.

„Co szczególnie istotne, elektrody umieszczono na ścianie prawego przedsionka i lewej komory serca, co jest optymalnym rozwiązaniem. 13-letnia pacjentka zniosła zabieg bardzo dobrze. Dzięki zastosowanej metodzie układ żylny dziewczynki nie został naruszony, co praktycznie wyeliminowało możliwość wystąpienia wielu zna-



nych powikłań elektroterapii” – mówi jeden z lekarzy, **dr hab. Maciej Kempa**, cytowany w informacji prasowej.

Podczas pierwszej ambulatoryjnej kontroli cztery tygodnie po zabiegu potwierdzono nie tylko prawidłowe wygojenie rany operacyjnej i poprawne działanie stymulatora, ale przede wszystkim dobre samopoczucie pacjentki, zadowolonej z przebiegu i efektów leczenia – mówi jeden z lekarzy, dr hab. med. Maciej Kempa.

Zabieg był możliwy dzięki trwającej od lat współpracy kardiologów, kardiologów dziecięcych i kardiochirurgów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. W skład interdyscyplinarnego zespołu wszedł kardiochirurg dr n. med. Grzegorz Łaskawski (Klinika Kardiologii i Chirurgii Naczyniowej) wspierany przez chirurga dziecięcego dr n. med. Macieja Murawskiego (Klinika Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży). Za część elektrofizjologiczną odpowiadał dr hab. med. Maciej Kempa, kierownik

Pracowni Elektrofizjologii i Elektroterapii Serca Kliniki Kardiologii i Elektroterapii Serca Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Kwalifikację do zabiegu oraz opiekę nad chora prowadziła natomiast dr hab. med. Joanna Kwiatkowska (Klinika Kardiologii Dziecięcej i Wad Wrodzonych Serca). (PAP)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

HUMOR

Młoda nauczycielka poszła przeprowadzić pierwszą lekcję z języka polskiego w szkole podstawowej. Na wizytację pierwszej lekcji poszedł dyrektor szkoły i usiadł

w ostatniej ławce za Jasiem.

Nauczycielka napisała na tablicy: Ala ma kota. Odwróciła się i zapytała: Kto przeczyta, co napisałam?

Pierwszy zgłosił się Jasiu i powiedział: Ale daj ładna pupa.

Nauczycielka speszona odpowiedziała: Nieprawda. Jasiu, bo dostaniesz dwójkę.

Zdenerwowany Jasiu siadając odwrócił się i powiedział: A TY jak nie wiesz, to nie podpowia-



Przedsiębiorstwo Robót Drogowo–Mostowych S.A. w Szamotułach

Oferta handlowa



Firma PRDM S.A w Szamotułach posiada na terenie placu przerobowego w Lipnicy gm. Szamotuły suszarnie i sortownie piasku. Posiadamy w swojej ofercie piasek suszony o różnych parametrach.

Dostępne frakcje: 0,0 – 1,2 mm

Piasek suszony znajduje szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu:
przemysł motoryzacyjny (tramwaje-hamulce),

chemia budowlana
(suche zaprawy murarskie i klejowe, tynki szlachetne),
budownictwo sportowe,
budownictwo o specjalnych właściwościach
(piaskowanie konstrukcji stalowych, kamienia,
elewacji, posadzki przemysłowe)
odlewnictwo
zoologia
ogrodnictwo

Piasek suszony umieszczamy w profesjonalnych opakowaniach :
big - bagi ok. 1,0 – 1,5 Mg
możliwość odbioru luzem

Zamówienia przyjmujemy na telefon **612920604**, fax **612921003**,
e-mail: **prdmsa@prdmsa.pl**

OŚRODEK **BIOVILLA** ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze,
zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia,
konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy
w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny
sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A
tel. 612913667 oraz 693105339
www.biovilla.pl

Ceny za prąd idą w górę, MAP planuje rekompensaty

Na rachunkach za prąd możemy już spodziewać się wyższej kwoty. Ceny energii dostarczanej przez Tauron będą od stycznia wyższe o około 20 proc. a z uwzględnieniem taryf dystrybucyjnych dla klientów będzie to wzrost o 12 proc. Enea i Energa będą mogły podwyższyć ceny prądu dla klientów najwcześniej od

źródle, prawdopodobnie jeszcze w styczniu.

Ministerstwo Aktywów Państwowych planuje rekompensaty dla gospodarstw domowych za wzrost cen energii elektrycznej w 2020 r. – poinformował szef tego resortu Jacek Sasin. Sasin oświadczył w Radiu ZET, że MAP „dopracowuje szczegóły” projektu ustawy o rekompensatach dla gospodarstw domowych

Jak dodał, „zastanawiamy się nad mechanizmem, by w trakcie roku dać taką zaliczkę na rekompensatę, a potem rozliczyć całość po końcu roku”. Zastrzegł, że byłoby to skomplikowane i nie wiadomo, czy uda się to zrobić.

Prezes URE zatwierdził dotychczas taryfy na 2020 r. trzech z czterech największych sprzedawców energii elektrycznej.



13 stycznia. Z zatwierdzonych przez URE cenników wynika, że z uwzględnieniem taryf dystrybucyjnych, kwoty na rachunkach od tych firm wzrosną średnio odpowiednio o 8,3 i 8,6 zł (12,2 proc. i 11,3 proc).

PGE nie otrzymała jeszcze zatwierdzenia nowego cennika od prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, więc ceny prądu od tej firmy na razie pozostają bez zmian. Możemy być jednak niemal pewni, że także prąd w PGE

za wzrost cen energii elektrycznej w 2020 r.

„Myślę, że w ciągu kilku tygodni projekt ten trafi do parlamentu” – dodał. Sasin podkreślił, że chodzi o rekompensaty, czyli późniejszy zwrot większych wydatków, który będzie „realizowany po zakończeniu roku”. Takie rekompensaty będą mogły zostać wypłacone, gdy będzie wiadomo, ile konkretne gospodarstwo domowe w 2020 r. dopłaciło – wyjaśnił minister.

Przewidują one średnio 12 proc. wzrost cen. Sasin pytany, czy na rekompensaty będą mogli liczyć odbiorcy, którzy nie korzystają z taryf, tylko ofert wolnorynkowych, stwierdził, że nie odpowie teraz na to pytanie. (PAP)

Redaktor

Wiecej na: www.liderzyinnowacyjnosci.com

Najlepsze projekty ostatniego roku nominacje w konkursie Property Design Awards 2020

Konkurs Property Design Awards 2020 wkracza w kolejną fazę. PropertyDesign.pl nominuje zwycięzców w 10 kategoriach, których wylaniają internauci w drodze głosowania. Głosowanie i Jury będzie trwało do końca stycznia 2020 roku. Lista laureatów ogłoszona zostanie podczas uroczystej

Konkurs ma za zadanie nagrodzić najlepsze projekty komercyjne i publiczne w Polsce oddane do użytku do końca 2019 roku. Ogłoszenie zwycięzców – którzy zostaną wybrani na podstawie głosowania internautów oraz Jury – nastąpi 6 lutego 2020 roku podczas uroczystej Gali wręczenia nagród Property Design Awards 2020 w Między-

w tej części Europy wydarzenia rynku nieruchomości, architektury, wnętrz i wzornictwa. Przez cztery dni ikony światowego i polskiego designu, najwięksi architekci i projektanci, producenci i firmy usługowe oraz deweloperzy będą dyskutować o tym, co inspiruje i kreuje światowe trendy w architekturze i designie.



Gali w trakcie 4 Design Days 2020. Organizatorem konkursu Property Design Awards 2020 jest Grupa PTWP, wydawca portali PropertyDesign.pl, PropertyNews.pl, organizator 4 Design Days 2020.

narodowym Centrum Kongresowym i Spodku i będzie towarzyszyć V edycji 4 Design Days.

W dniach 6-9 lutego 2020 r. w Katowicach, w Międzynarodowym Centrum Kongresowym i Spodku, odbędzie się V edycja 4 Design Days – największego

Więcej o wydarzeniu: www.4dd.pl

Redaktor

Więcej na: www.liderzyinnowacyjnosci.com

Leo Express uzyskał zgodę na kursy Praga – Warszawa – Terespol

Prezes Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) przyznał czeskiemu przewoźnikowi kolejowemu Leo Express Global a.s otwarty dostęp dla pasażerskich przewozów kolejowych na odcinku przebiegającym przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dla trasy

ważna do wykonywania codziennie czterech kursów i obowiązywać będzie przez 5 kolejnych lat.

Przewoźnik jest uprawniony do uruchamiania codziennie 4 par pociągów. Leo Express Global wnioskowało oraz otrzymało możliwość zatrzymywania się na terytorium Rzeczypospolitej

na, Warszawa Wschodnia, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łuków oraz Terespol. Otwarty dostęp został przyznany zgodnie z wnioskiem przewoźnika do 10 grudnia 2024 r.

Cieszę się, że mogłem wydać kolejną decyzję otwartego dostępu – mówi prezes UTK, dr inż. Ignacy Góra. – Zwiększenie



Praha hl. n. – Terespol – granica państwa i w relacji powrotnej. Czeski przewoźnik kolejowy Leo Express może jeździć przez Polskę między Pragą a granicą polsko-białoruską. Decyzja Urzędu Transportu Kolejowego upo-

własza do wykonywania codziennie czterech kursów i obowiązywać będzie przez 5 kolejnych lat. Przewoźnik jest uprawniony do uruchamiania codziennie 4 par pociągów. Leo Express Global wnioskowało oraz otrzymało możliwość zatrzymywania się na terytorium Rzeczypospolitej

na, Warszawa Wschodnia, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łuków oraz Terespol. Otwarty dostęp został przyznany zgodnie z wnioskiem przewoźnika do 10 grudnia 2024 r.

Cieszę się, że mogłem wydać kolejną decyzję otwartego dostępu – mówi prezes UTK, dr inż. Ignacy Góra. – Zwiększenie

wozy Regionalne. Ponadto Koleje Mazowieckie, Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie, PKP PLK oraz marszałek województwa mazowieckiego nadesłali swoje stanowiska dotyczące nowego połączenia.

Analiza przeprowadzona przez Prezesa UTK pozwoliła ustalić, że nowe połączenia pasażerskie Leo Express powinny stanowić uzupełnienie oferty przewozowej na obszarze województw: śląskiego, świętokrzyskiego, łódzkiego, mazowieckiego oraz lubelskiego. Nowa usługa Leo Express Global powinna przede wszystkim stanowić od-

powieź na dotychczas niezaspokojone potrzeby podróżnych, w szczególności w zakresie przejazdów na terytorium innego państwa. W przypadku prac modernizacyjnych i remontowych powodujących zmniejszenie zdolności przepustowej kursowania pociągów Leo Express Global nie może zakłócić kursowania pociągów ważnych z punktu widzenia interesu społeczno-gospodarczego kraju.

Przewoźnik powinien wykonywać połączenia w częstotliwości i pełnej relacji, którą sam wskazał we wniosku. Odstępstwo od tej reguły jest możliwe

jedynie wówczas, gdy przyczyną braku możliwości realizacji otwartego dostępu będą okoliczności niezależne od przewoźnika.

Prezes UTK wydał decyzje przyznające otwarty dostęp (obowiązujące obecnie lub w kolejnych latach) dla: Arrivy RP, Kolei Dolnośląskich, Leo Express, PKP Intercity i Przewozów Regionalnych. (ttg.com.pl)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Cyberprzestępcy zmieniają taktykę

Cyberprzestępcy atakują cele korporacyjne zmieniając swoją taktykę, by zaskakiwać przedsiębiorców – wynika z kwartalnego raportu o cyberzagrożeniach firmy Fortinet. Na popularności traci phishing, a rośnie zainteresowanie naruszaniem bezpieczeństwa usług brzegowych. Odnotowuje się coraz mniej ataków phishingowych, cyberprzestępcy częściej skupiają się na publicznych usługach brzegowych. Coraz częściej pojawia się też złośliwe oprogramowanie szyfrujące dla okupu.

Eksperti Fortinetu uzasadniają spadek natężenia kampanii phishingowych skutecznością działań edukacyjnych prowadzonych przez firmy, które dotąd były najczęściej wybieranym celem tego rodzaju cyberata-

ków. Polegają one na dystrybucji złośliwego oprogramowania za pomocą specjalnie spreparowanych załączników do poczty elektronicznej, lub na skłanianiu ofiar do kliknięcia w link infekujący komputer bądź wykradający dane do logowania w usługach cyfrowych firmy.

Cyberprzestępcy częściej skupiają się obecnie na publicznych usługach brzegowych, takich jak infrastruktura internetowa czy protokoły komunikacji sieciowej. W ostatnim kwartale firma Fortinet zaobserwowała coraz częstsze wykorzystywanie luk pozwalających na zdalne wykonanie kodu w atakowanych systemach, a metoda ta zyskała na popularności na całym świecie. Według specjalistów, choć ten sposób ataku nie jest nowy, może stanowić zaskoczenie dla działów IT w firmach, które spodziewają się przede wszyst-

kich ataków phishingowych i na nie najbardziej przygotowują swoich pracowników.

Celem działania hakerów jest zdobycie większych środków finansowych, o czym świadczy coraz częściej obserwowana współpraca grup cyberprzestępczych i pojawienie się złośliwego oprogramowania szyfrującego dla okupu jako usługi dostępnej w tzw. dark webie. Eksperti ostrzegają, że narzędzia cyberprzestępców są nieustannie udoskonalane, w celu utrudnienia wykrycia cyberataków i przeprowadzania coraz bardziej wyrafinowanych operacji.

Skuteczną strategią działania pozostaje atakowanie starszych, nieaktualizowanych systemów. Fortinet odkrył, że hakerzy obecnie częściej atakują luki znane od 12 lub więcej lat, niż te



podatności bezpieczeństwa, które zostały świeżo wykryte.

Firma uważa, że aby sprawniej zapobiegać aktywności hackerów niezbędne jest przyjęcie całościowego podejścia do zabezpieczania swoich środowisk sieciowych przez firmy – zarówno, jeśli chodzi o infrastrukturę lokalną, jak i tę rozproszoną.

Pomóc może również wdrożenie narzędzi bezpieczeństwa opartych o sztuczną inteligencję i automatyzację działań, które znacząco zmniejszają szanse na włamanie do infrastruktury. Jak podkreśla Fortinet, kluczową kwestią w przeciwdziałaniu cyberatakom jest dynamiczna, proaktywna i inteligentna identyfi-

kacja zagrożeń, gdyż tylko ona pozwala na zaobserwowanie ewolucji metod ataków i zapewnienie tzw. cyfrowej higieny w firmach. PAP

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Niemcy planują tiry na prąd z sieci

W ciągu 10 lat Niemcy chcą zelektryfikować ponad 30 proc. przewozów ciężarówkami. Najszybciej mogą to zrobić sięgając po odświeżoną technologię z XIX wieku. Szacują, że już dziś na ok. 4000 km autostrad oplacalne będzie roz-

ciągnięcie trakcji elektrycznej dla hybrydowych tirów. Pomysł konsorcjum, w skład którego obok Siemensu wchodzi m.in. grupa Volkswagena (Scania) jest prosty. Nad większością dróg najczęściej wykonywanych do transportu

towarów trzeba zbudować trakcję elektryczną.

Korzystające z niej ciągniki siodłowe z naczepami (zwane potocznie tirami), zamiast spalać 35-40 litrów oleju napędowego na każde 100 km, będą zużywać 130-150 kWh energii elektrycznej, w coraz większej mierze produkowanej z odnawialnych źródeł energii – choćby tej pochodzącej z elektrowni słonecznej Templin.

Tam gdzie trakcji nie można lub nie ma sensu budować – np. pod niskimi wiaduktami, czy na rozjazdach – ciężarówki skorzy-



stają z energii zgromadzonej w niedużych akumulatorach (o pojemności rzędu 16 kWh, która wystarczy na ok. 10 km jazdy). Natomiast poza zelektryfikowanymi drogami tiry przejdą na silnik napędzany olejem napędowym, gazem ziemnym (CNG, LNG) lub biometanem czy wodorem. Siemens ze Scanią testują już większość z tych rozwiązań.

Kierowcy lubią prąd

Pantograf możemy podłączyć i rozłączać z trakcją podczas jazdy. Komputer pokazuje nam, czy jedziemy w tej chwili w odpowiednim pasie drogi – tłumaczy podczas testowego przejazdu zelektryfikowaną ciężarówką Grzegorz Artomski, menadżer projektu. – Kierowca drugiego trucka mówi, że dużo lepiej jeździ mu się na silniku

elektrycznym. Mniej wibracji, hałasu i truck ma odczuwalnie więcej mocy przy podjeżdżaniu pod górę – dodaje.

Hasso Georg Gruenjes przekonuje, że to dziś najlepsze z rozwiązań, które realnie rzecz biorąc może zelektryfikować transport w ciągu najbliższych lat. – Budowa sieci nie utrudnia ruchu. Podpory i stacje transformatorowe stawiamy poza pasami ruchu. Rozciąganie sieci można prowadzić nocami. Jeżeli w przyszłości uda nam się skonstruować bardzo lekkie, bardzo pojemne, bardzo trwałe i bardzo tanie baterie, dzięki którym budowa ciężarówek wyłącznie akumulatorowych będzie mieć sens, wówczas całą tę trakcję można łatwo zdemon-

2 mln euro za kilometr

1 km autostrady kosztuje 10 mln euro, a wyposażenie jej w trakcję to wydatek rzędu 2 mln euro. Menedżer Siemensu wylicza, że średnie koszty budowy autostrad w Niemczech wynoszą ok. 10 mln euro za 1 km. Natomiast dobudowa trakcji do nowych lub istniejących autostrad będzie kosztować ok. 2-2,5 mln euro za 1 km (w obu kierunkach). Spółka rozmawia już z potencjalnymi klientami, którzy są zainteresowani elektryfikacją niedużych odcinków, na których przewożą towary i półprodukty, ale konsorcjum eHighway liczy, że elektryfikacja niemieckich dróg będzie realizowana z pieniędzy publicznych, podobnie jak same drogi. Tylko wówczas jest szansa na szybką elektryfikację dużej części transportu. Kon-

sorcjum eHighway wylicza, że zelektryfikowanie 4 tys. km autostrad pochłonięłyby zaledwie 11 proc. rocznych opłat uiszczanych przez ciężarówki.

Konsorcjum wylicza, że większość emisji z transportu kołowego w Niemczech generowana jest właśnie na sieci autostrad, liczącej nieco ponad 12 tys. km. (spośród ponad 600 tys. km wszystkich dróg w Niemczech). Z tego 60 proc. tonokilometrów realizowanych jest jedynie na owych 4 tys. km najbardziej obleganych autostradach i to te odcinki opłacałoby się już dzisiaj zelektryfikować. W niemal 90 proc. przypadków ciężarówki po zjechaniu z nich pokonują maksymalnie 50 km. Tylko

te odcinki wymagałyby wobec tego wykorzystania silników spalinowych albo ogniw paliwowych.

Dalekobieżne trolejbusy

W przyszłości podobnie działać mogłyby autobusy dalekobieżne, które także trudno zelektryfikować, co potwierdziły niedawne próby Flixbusa z elektrycznymi autokarami z Chin. Z nieoficjalnych informacji WysokieNapiecie.pl wynika, że po tej porażce Flixbus rozmawia dziś z konsorcjum eHighway, o wykorzystaniu sieci pantografów. Niemiecki przewoźnik ma bowiem ambitny plan redukcji swoich emisji CO₂ do zera do końca 2030 roku.

W sumie projekt eHighway jest już rozwijany od 10 lat. Dziś testowana jest już trzecia generacja ciężarówek i pantografów. Oprócz podberlińskiego toru testowego technologia została już przetestowana na trzech odcinkach testowych liczących po ok. 5 km w Niemczech, USA i Szwecji. W przyszłym roku ruszy kolejny 3-letni pilotaż w Badenii-Wirtembergii. W ciągu kilku lat okaże się zatem, czy projekt eHighway rozwinie skrzydła, czy skończy jak Burian.

Więcej na wysokienapiecie.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Mazowsze bogate w smaki

Ruszyła XIII edycja konkursu o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego dla lokalnych producentów żywności. Boczek rolowany, porzeczkówka Magdy, szczupak z Orzycza, chleb ziołowy czy bezowo-ajerkoniakowy zawrót głowy to tylko kilka spośród 181 wyjątkowych mazowieckich produktów, które znalazły się na liście wyróżnionych Laurem Marszałka. O tym, jakie smakołyki dołączą w tym roku do grona laureatów, przekonamy się już niebawem. Zgłoszenia można nadsyłać do 29 lutego br.

- Za nami już 12 edycji i ponad 1300 zgłoszonych produktów. To pokazuje jak dużą popularnością wśród mazowieckich producentów cieszy się

nasz konkurs i jak bardzo potrzebne są tego typu inicjatywy. Dla uczestników to doskonała okazja do zaprezentowania swojego talentu kulinarnego i podzielenia się owocami swojej pracy z innymi. To bardzo dobry sposób na promowanie tego, co tradycyjne, smaczne i zdrowe – podkreśla **Janina Ewa Orzełowska** członek zarządu województwa mazowieckiego.

Konkurs o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego dla mazowieckich producentów żywności za najlepszy produkt roku 2019 skierowany jest zarówno do firm komercyjnych, jak i do podmiotów czy organizacji zajmujących się wytwarzaniem żywności na mniejszą skalę. Dlatego mogą w nim wziąć udział również: koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, go-

spodarstwa agroturystyczne, gospodarstwa ekologiczne, osoby fizyczne. Ważne by uczestnicy mogli udokumentować swoją działalność posiadanymi certyfikatami, dyplomami, zaświadczeniami lub innymi dokumentami np. potwierdzającymi prezentację produktu na targach, wystawach, imprezach lokalnych i regionalnych.

Zgłoszony produkt powinien być powtarzalny, aby można go było promować przy różnych okazjach. Ważne by wyróżniał się wysoką jakością produkcji oraz popularyzował mazowieckie tradycje kulinarne. Poza tym powinien być oryginalny i charakteryzować się innowacyjnością w podejściu do tematu żywności i przetwórstwa oraz promocji mazowieckiej żywności.

Konkurs rozgrywany jest w dwóch grupach: przedsiębiorcy oraz producenci indywidualni. Uczestnicy będą rywalizować w ośmiu kategoriach: wyroby piekarnicze, cukiernicze, przetwory mięsne (produkty pochodzenia zwierzęcego), ryby i przetwory



rybne, przetwory owocowe i warzywne (produkty pochodzenia roślinnego), produkty mleczarskie, miody, napoje.

Zgłoszenia do konkursu należy składać do 29 lutego br. Wypełniony formularz należy przesłać na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, De-

partament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, ul. Skoczylasa 4, 03-469 Warszawa bądź pocztą elektroniczną na adres: wydzialrolnictwa@mazovia.pl

Wszystkie dokumenty konkursowe dostępne są na stronie www.mazovia.pl w zakładce Konkursy/Szkolenia.

Konkurs o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego organizowany jest od 2007 r. Do tej pory tytuł ten otrzymało 181 mazowieckich produktów, a 54 zostały wyróżnione.

Marta Milewska

Więcej na: www.liderzyinnowacyjnosci.com

1,2 mld zł dla innowatorów NCBR upraszcza konkurs Szybka Ścieżka

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło 8 stycznia pierwszy w tym roku konkurs Szybka Ścieżka. Innowacyjne projekty otrzymać mają dofinansowanie warte 1,2 mld zł. – Szybka Ścieżka będzie w tym

roku nie tylko szybka, ale i tak prosta, jak to możliwe – powiedział Jarosław Gowin. Konkurs składa się z czterech rund. W dwóch pierwszych (które potrwać od 7 lutego do 3 kwietnia 2020 roku) o środki na rozwój innowacyjnych projektów zabiegać mogą duże przedsiębiorstwa oraz konsorcja, w których te duże przedsiębiorstwa uczestniczą (także z udziałem MŚP i jednostek naukowych). „Chcemy, żeby konkurs stał się jeszcze bardziej dostępny –



zwłaszcza dla tych, którzy przystępują do niego po raz pierwszy. (...) Szybka Ścieżka będzie w tym roku nie tylko szybka, ale w dodatku tak prosta, jak to tylko możliwe” – powiedział wicepremier Jarosław Gowin podczas otwierającej konkurs, środowowej konferencji w Warszawie. Poinformował, że budżet konkursu – realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjny Rozwój – wynosi 1,2 mld zł.

Konkurs składa się z czterech rund. Po dwóch pierwszych, przewidziano kolejne rundy, które potrwać od 4 kwietnia do 1 czerwca i mają innych odbiorców. Dofinansowanie mogą w nich uzyskać projekty realizowane przez małe i średnie przedsiębiorstwa oraz ich konsorcja (także z udziałem jednostek naukowych). Pula środków dla rundy I wyniesie 300 mln zł, a w następnych – odpowiednio 100 mln zł, 500 mln zł, i 300 mln zł. „Chcielibyśmy, by środki te jak najszybciej i jak najlepiej do sektora przedsiębiorstw trafiły” – zapewniła minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Dyrektor NCBR Wojciech Kamieniecki wyjaśnił, że w nowej odsłonie konkursu uproszczono język dokumentacji, a proces wypełniania formularza będzie bardziej intuicyjny. Uproszczono też kryteria oceny wniosku. Wnioskodawcy aplikujący w konkursach NCBR mogą ponadto liczyć na większe niż dotąd wsparcie ze strony ekspertów Centrum. W procesie oceny wniosku każdy z nich będzie miał szansę otrzymać bardziej szczegółowe rekomendacje dotyczące projektu. Będzie też mógł poprawić wniosek tam, gdzie dotąd nie mógł.

W konkursie nie ma ograniczeń tematycznych poza wymogiem, żeby projekty B+R wpisywały się w jedną z Krajowych Inteligentnych Specjalizacji (KIS). Szybka Ścieżka skierowana jest do regionów słabiej rozwiniętych, co w praktyce oznacza wszystkie województwa poza mazowieckim.

Podczas środowowego spotkania minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak, mówiąc o nowych możliwościach finansowania dla innowatorów w 2020 r., wspo-

mniała o Grantach na Eurogranty. Mają one przygotować przedsiębiorców do aplikowania o granty na poziomie Komisji Europejskiej. „Chcielibyśmy zwiększyć absorpcję środków z poziomu centralnego” – zapowiedziała.

Obecni na spotkaniu laureaci poprzednich konkursów Szybkiej Ścieżki podczas dyskusji zwracali uwagę przedstawicielom rządu na różne problemy w procesie wdrażania innowacji. Mówili np. o problemach z przetargami na innowacyjne rozwiązania, które nie mają na rynku konkurencji, zwracali też uwagę na to, że przydałyby się środki na promocję polskich wynalazków za granicą. Zwracali też uwagę, że w niektórych obszarach działalności – np. w przemyśle farmaceutycznym – przydałyby się dłuższe horyzonty inwestycyjne, które pozwoliłyby rozwinąć również bardziej skomplikowane projekty.

PAP – Nauka w Polsce

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Magnes zmienia zachowanie psów i innych ssaków

Pole geomagnetyczne Ziemi stanowi uniwersalne źródło informacji dla wielu gatunków zwierząt, zarówno bezkręgowców, takich jak pszczoły, mrówki i muszki owocowe, jak i przedstawicieli gadów i płazów, ptaków oraz ssaków. Psy również posiadają zmysł magnetyczny i wykorzystują go w codziennym życiu – zauważają w informacji prasowej przesłanej PAP naukowcy z Poznania, współautorzy eksperymentu dotyczącego psów i

ich reakcji na pole magnetyczne oraz obecność magnesów.

Ale do czego właściwie go wykorzystują? To pytanie, nad którym głowę łamie sobie wielu badaczy. Wyniki najnowszych analiz, przeprowadzonych przez zespół polskich naukowców we współpracy z badaczami z Izraela, przynoszą nowe wnioski, które mogą pomóc rozwikłać tę zagadkę.

Pole geomagnetyczne bardzo często kojarzone jest z „szóstym zmysłem”, „zwierzęcym kom-

pasem” i GPS. I chociaż prawdą jest, że spora liczba gatunków, między innymi ptaków migrujących i żółwi morskich, wykorzystuje je właśnie w celach nawigacyjnych, to nie musi ono zawsze służyć tak oczywistym zadaniom.

Już kilka lat temu odkryto, że pasące się bydło i owce układają swoje ciała niemal zawsze wzdłuż magnetycznej osi północ-południe. Podobne zachowania zaobserwowano u odpoczywających jeleni czy dzików. Opisane



przykłady ilustrują zjawisko nazywane wyrównaniem magnetycznym (magnetic alignment), uważanym za najprostszą możliwą behawioralną odpowiedź organizmu na sygnał pola geomagnetycznego.

Polega ono na wykazywaniu preferencji wobec konkretnego kierunku magnetycznego podczas wykonywania czynności w jednym punkcie. Co ważne, preferencja ta nie jest skierowana wobec danego punktu w przestrzeni (np. Słońca) i nie zmienia się po przemieszczeniu zwierzęcia w inne otoczenie. To zasadniczo odróżnia wyrównanie magnetyczne od nawigacji czy kompasu magnetycznego.

Według jednej z teorii zmysł magnetyczny ptaków i ssaków oparty jest na recepto-

rach światła niebieskiego, zlokalizowanych w siatkówce oka. Zgodnie z nią zmysł magnetyczny współdziała ze zmysłem wzroku. Linie pola geomagnetycznego mogą tworzyć coś w rodzaju wizualnej siatki nałożonej na postrzegane przez zwierzę otoczenie. Taka siatka może być z kolei wykorzystywana do szacowania odległości w przestąpieniu lub zapamiętywania ważnych miejsc w otoczeniu. To drugie zastosowanie mogłoby tłumaczyć wybór określonego kierunku właśnie podczas defekowania.

Znajomość uniwersalnego kierunku może być wykorzystywana przez zwierzęta jako dobry punkt odniesienia do orientacji w przestrzeni. Przodkowie psów domowych żyli na bardzo

rozległych terytoriach, gdzie tego typu narzędzie magnetyczne mogło być niezwykle użyteczne – sugerują naukowcy.

Inna teoria zakłada, że symetryczne układanie całego ciała wzdłuż linii pola magnetycznego może w jakiś sposób wpływać na procesy fizjologiczne, zapewniać psychiczny spokój, czy pomagać zapanować nad szumem informacyjnym docierającym z wielu zmysłów. Póki co brakuje jednak eksperymentalnych testów potwierdzających jej prawdziwość.

Więcej na PAP – Nauka w Polsce

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Sok z czerwonej borówki może obniżać ciśnienie

Badanie na szczurach pokazało, że picie soku z czerwonych borówek redukuje ciśnienie krwi i poprawia pracę naczyń krwionośnych. Sok nie zastąpi leków u osób, które ich potrzebują, ale może pomóc – twierdzą naukowcy. Obok stosowania leków, żywność, to jedna z głównych broni w walce z tymi zaburzeniami. Badania epidemiologiczne wskazują, że produkty bogate w polifenole obniżają ryzyko chorób naczyń. Doskonałymi źródłami tych substancji są m.in. czerwone borówki, jagody, żurawiny czy czarne porzeczki.

Jak podkreślają badacze z Uniwersytetu w Helsinkach, u

wielu ludzi dochodzi do podwyższenia ciśnienia krwi, a nawet do nadciśnienia. Co więcej, utrzymujące się, niewielkie stany zapalne dodatkowo niszczą naczynia krwionośne. Anne Kivimäki, w ramach swojej pracy doktorskiej sprawdziła wpływ wyciskanych na zimno soków z czerwonych borówek, żurawin i czarnych porzeczek na układ krążenia szczurów z genetycznymi predyspozycjami do nadciśnienia. Zwierzęta otrzymywały sok przez 8 do 10 tygodni.

Borówki wykazały silne działanie. Wyciśnięty z nich sok nie zapobiegał co prawda zwanemu z wiekiem wzrostowi ciśnienia u zwierząt, ale wyraź-

nie obniżał zbyt wysokie ciśnienie i poprawiał funkcje naczyń krwionośnych. Dalsze badania pokazały, że m.in. hamował działanie genów związanych ze stanami zapalnymi w aorcie.

Skutki podawania innych soków okazały się słabsze. Mówiąc o mechanizmach działania soku, badacze twierdzą, iż prawdopodobnie oprócz redukcji zapalenia, oddziałuje on na regulujący ciśnienie układ hormonalny i podnosi stężenie rozszerzającego naczynia tlenku azotu.

„Te eksperymentalne dane wymagają potwierdzenia w porównawczych badaniach klinicznych z udziałem zdrowych ochotników z lekko podwyższo-



nym ciśnieniem, którzy zamiast dobrym dietetycznym dodatków otrzymali zalecenie zmian żywieniowych i modyfikacji stylu życia. Sok z czerwonych borówek nie zastąpi leczenia farmakologicznego, ale jest

dobrym dietetycznym dodatkiem” – podkreśla Anne Kivimäki. Więcej informacji na stronie. (PAP)

Redaktor

Więcej na:
www.liderzyinnowacyjnosci.com

UKSW włączony w przygotowania do beatyfikacji swojego patrona

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego jest wierny ponadczasowym przesłaniom, jakie pozostawił społeczności akademickiej wybitny patron uczelni – Prymas Tysiąclecia, którego beatyfikacja nastąpi 7 czerwca br. Imponujący potencjał naukowy, intelektualny i technologiczny w obszarze informatyki, nauk społecznych, humanistycznych, biologicznych i medycznych połączony z nowatorskim podejściem do interdyscyplinarnego kształcenia i sfery badawczej w pełni to potwierdza. Dynamicznie rozwijająca się uczelnia budzi powszechny podziw zarówno w kraju jak i za granicą. Inicjatorem większości innowacyjnych przedsięwzięć jest ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński, rektor UKSW, z którym rozmawia Aneta Rasińska z Katolickiej Agencji Informacyjnej.

KAI: Beatyfikacja patrona jest wielkim wydarzeniem dla uczelni. Czy program czerwcowych obchodów już jest ustalony?

Rektor UKSW: Intensywnie nad nim pracujemy. W związku ze zbliżającą się beatyfikacją kardynała Stefana Wyszyńskiego zaplanowaliśmy wiele różnych wydarzeń, m.in.: konferencji naukowych oraz seminariów przybliżających dorobek i nauczanie Prymasa Tysiąclecia. Czujemy się zaszczytzeni, że dołączamy do powołanego przez kard. Kazimierza Nycza komitetu organizacyjnego, który przygotowuje

uroczystości beatyfikacyjne. Jestem głęboko przekonany, że beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego posiada nie tylko wymiar duchowo-religijny, ale również społeczny i historyczny. „Wyniesienie na ołtarze” naszego patrona pozwoli wszystkim, niezależnie od ich przekonań i poglądów religijnych, spojrzeć na historię Polski i Europy z perspektywy Człowieka, który niezłomnie bronił ludzkiej godności, czyli tej wartości, która jest źródłem wszystkich innych ponadczasowych i uniwersalnych praw. Wielokrotnie, z dumą podkreślałem, że UKSW jest żywym pomnikiem kard. Stefana Wyszyńskiego, z którego spuścizny korzystamy przy realizowaniu naszej misji i wyznaczaniu strategii rozwoju. Nowoczesne zarządzanie uczelnią wymaga sprawnego reagowania na oczekiwania gospodarcze i społeczne oraz adekwatnego planowania infrastruktury, umożliwiającej prowadzenie badań naukowych i dydaktyki na najwyższym światowym poziomie. Efektem takiego spojrzenia na kształt współczesnego uniwersytetu są nasze wielokierunkowe działania, które możemy traktować, jako wotum wdzięczności wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego.

KAI: Niedawno Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego obchodził 20-lecie swojej działalności. To była okazja do podsumowania i prezentacji planów na przyszłość?

Jubileusz był okazją do prezentacji dokonań uczelni, ale także przypomnienia roli wybitnych postaci, które szczególnie mocno wpisały się w historię naszego uniwersytetu, zwłaszcza Ojca Świętego. Jan Paweł II przyjmując od nas Doktorat Honoris Causa mówił z przekonania-

niem, że UKSW jako młoda uczelnia, będzie rozwijała się wszechstronnie poprzez solidne zaangażowanie naukowe profesorów i studentów, kształtując nie tylko duchowe oblicze Polski, ale całej Europy. W słowach bezpośrednio skierowanych do naszej wspólnoty akademickiej papież zaznaczył, że młodość UKSW jest naszą siłą, „źródłem nowych energii płynących ze świeżego podejścia do zagadnień, z którymi od wieków zmagają się ośrodki naukowe”. Nie ukrywam, że te słowa były dla mnie ważne i kluczowe, ale także inspirujące do rozwoju uczelni. Uniwersytet powstał 20 lat temu z przekształcenia Akademii Teologii Katolickiej, choć nasze korzenie sięgają wielowiekowych tradycji, nawiązujących do historii wydziałów teologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. Te tradycje są wciąż kultywowane przez wydziały – teologii, prawa kanonicznego czy filozofii, ale nauczanie uzupełniliśmy o wiele współczesnych i bardzo nowatorskich kierunków. Nasze plany na przyszłość wpisują się w teraźniejszość. Siedem lat temu podjęliśmy decyzję o pełnej restrukturyzacji uczelni i konsekwentnie ją prowadzimy. Jestem nie tylko zwolennikiem reform na UKSW, ale stałem się także w większości ich autorem.

KAI: UKSW niewątpliwie cieszy się silną pozycją wśród polskich uczelni. Co książę rektor uznaje za największe osiągnięcia uniwersytetu?

Do największych osiągnięć należy bez wątpienia stworzenie silnej pozycji szerokoprofilowej uczelni o bogatej historii i tradycji. Uniwersytet prężnie się rozwija, dba o wysoką jakość kształcenia i stale otwiera nowe kierunki studiów o charakterze

interdyscyplinarnym, wpisujące się w wyzwania cywilizacyjne współczesnego świata, jak np. „Człowiek w cyberprzestrzeni” – kierunek, który wiąże m.in. prawo, psychologię i informatykę. Obecnie realizujemy drugi etap rozwoju UKSW. Dzięki reformie uczelni i wprowadzonym zmianom restrukturyzacyjnym, mogliśmy min. utworzyć Collegium Medicum. Powołanie Wydziału Medycznego z kierunkiem lekarskim, nie był przedsięwzięciem ani łatwym ani oczywistym, co do rezultatu. Przy jego tworzeniu czerpaliśmy z doświadczeń najlepszych uczelni medycznych w Polsce, Europie i na świecie, dlatego nam się to udało w ubiegłym roku. Na sukces uczelni składa się oczywiście wiele elementów i aktywności UKSW. Intensywnie współpracujemy z wieloma partnerami naukowymi i biznesowymi. Stworzyliśmy konsorcjum naukowo – badawcze we współpracy z KGHM Polska Miedź i Polską Grupą Energetyczną (PGE) do prowadzenia interdyscyplinarnych badań z zakresu innowacyjnych rozwiązań, odpowiadających na potrzeby branży energetycznej i przemysłowej. W tym zakresie nawiązaliśmy też współpracę z Polską Żegluga Powietrzną. Budujemy bardzo nowoczesne Centrum Cyfrowej Nauki i Technologii, dedykowane gospodarce cyfrowej. W ramach podpisanych porozumień naukowcy i przedsiębiorcy realizują wspólne zadania z zakresu m.in. internetu rzeczy (IoT), digitalizacji, rozwoju mikroźródeł czy zarządzania sieciami energetycznymi. Staramy się rozwijać naukę i badania w taki sposób, aby jak najwięcej efektów mogło być wdrażanych do gospodarki. Stąd szereg umów i porozu-



mień z najpotężniejszymi graczami rynkowymi w Polsce. Koncentrując się na technologiach cyfrowych, dostrzegamy pewne ryzyko, jakie niesie ze sobą informatyzacja większości procesów, które rodzą zagrożenia dla godności czy prywatności człowieka. Stąd też planujemy uruchomienie światowego centrum bioetyki. Dla zrealizowania tej idei prowadzę rozmowy z uznanymi autorytetami na arenie międzynarodowej. Wszystkim inicjatywom, jakie podejmujemy na UKSW przyświeca przede wszystkim służba drugiemu człowiekowi, związana z przesłaniem naszego patrona kard. Stefana Wyszyńskiego i wybitnego męża stanu.

KAI: Collegium Medicum powstało w minionym roku. Czy można już wstępnie podsumować tych kilka miesięcy jego funkcjonowania?

Na podsumowania funkcjonowania Wydziału Medycznego UKSW jest jeszcze za wcześnie, ale już możemy pochwalić się

rozpoczęciem prac nad szeregiem projektów badawczych. Jednym z nich jest rozwój medycyny cyfrowej. Wiążemy medycynę z innowacyjną i wdrożeniową działalnością Centrum Cyfrowej Nauki i Technologii. Od samego początku staramy się więc patrzeć na nasz Wydział Medyczny w sposób nowatorski. Łączymy tradycyjną, ugruntowaną naukę, wykorzystując szeroki profil naszego uniwersytetu, by zaangażować go w obszar badań medycznych i połączyć z nowoczesnymi technologiami informatycznymi. Równocześnie kładziemy nacisk na większe zainteresowanie człowiekiem, jego cierpieniem, prawem do poszanowania godności, a nie tylko pacjentem, jako podmiotem procesu leczenia. Możemy to nazwać „humanizacją medycyny”. Dzięki takiej interdyscyplinarności możemy patrzeć na człowieka całościowo. Jesteśmy przekonani, że takie holistyczne podejście do chorego człowieka pozwoli na wpro-

wadzenie najwyższych standardów etycznych w medycynie. Zrobiliśmy już pierwszy krok, ale musimy się jeszcze wiele nauczyć. Jednak uspokaja mnie fakt, że studia medyczne prowadzimy w porozumieniu z najlepszymi ośrodkami w Polsce, jak np. Warszawski Uniwersytet Medyczny. Ta współpraca jest dla mnie gwarancją jakości kształcenia, podobnie jak wysokie kompetencje wykładowców prowadzących zajęcia ze studentami. Warto też zauważyć, że studia medyczne w UKSW cieszą się ogromnym zainteresowaniem kandydatów. W procesie rekrutacji głosiło się 1700 kandydatów, przy limicie 100 osób, które przyjęliśmy na studia medyczne. Uwzględniając, że na jedno miejsce przypadało 17 chętnych, możemy powiedzieć, że cieszymy się wielkim zaufaniem kandydatów.

KAI: Które kierunki cieszą się największą popularnością?

Najbardziej popularne w tym roku akademickim to – me-

dycyna, prawo, pedagogika, bezpieczeństwo wewnętrzne, ekonomia i socjologia. Co roku liczba chętnych na te kierunki jest coraz większa. Chcę dodać, że bardzo ważna jest dla nas także: teologia, filozofia czy prawo kanoniczne. Są to są kierunki należące do kategorii A. Na UKSW mamy 12 wydziałów i prawie 50 kierunków, a także liczne centra naukowe. W tej chwili na naszej uczelni studiuje ok. 11 tysięcy studentów. Przyjmujemy najlepszych kandydatów na studia, bo chcemy kształcić liderów. Efektem takiego podejścia jest to, że nasi absolwenci uzyskują świetną pozycję na rynku pracy i należą do grupy

najchętniej zatrudnianych osób. Dzieje się tak ze względu na wysoką jakość kształcenia.

KAI: Ilu jest pracowników naukowych i dydaktycznych na UKSW?

Zatrudniamy ok. 900 pracowników naukowych i ok. 400 pracowników administracyjnych. Oprócz tego są osoby pracujące w ramach umów zlecenia oraz realizujące projekty finansowane z grantów. W sumie mamy ok 3 tys. pracowników. Razem tworzymy wspólnotę akademicką, której członkowie darzą się wzajemnym zaufaniem. Wszyscy mamy świadomość, że jesteśmy sobie potrzebni i czujemy

się odpowiedzialni za UKSW. Tę postawę umacnia w nas nasz patron kardynał Stefan Wyszyński, którego przesłania stanowią dla nas ponadczasową inspirację do działań, łączących przeszłość z najnowszymi osiągnięciami cywilizacyjnymi w budowaniu naszej przyszłości.

Dziękuję za rozmowę

Z ks.prof. Stanisławem Dziekońskim, rektorem UKSW, rozmawiała Aneta Rasińska

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Mobilny dostęp do informacji medycznych w toruńskim szpitalu

Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu wdrożył aplikację mobilną Informacje Medyczne, stworzoną przez Asseco Poland – największego producenta oprogramowania w Polsce, specjalizującego się między innymi w systemach dla służby zdrowia. Dzięki nowemu rozwiązaniu pacjenci zyskają szybki dostęp do swojej dokumentacji medycznej. Ponadto, za jego pośrednictwem będą mogli zapisać się na wizytę w ramach jednostek współpracujących ze szpitalem. Partnerem projektu była firma Infocomp Sp. z o.o. Jest to pierwsze wdrożenie aplikacji Asseco Informacje Medyczne w województwie kujawsko-pomorskim.

Aplikacja zapewnia sprawną wymianę dokumentacji medycznej między pacjentami a perso-

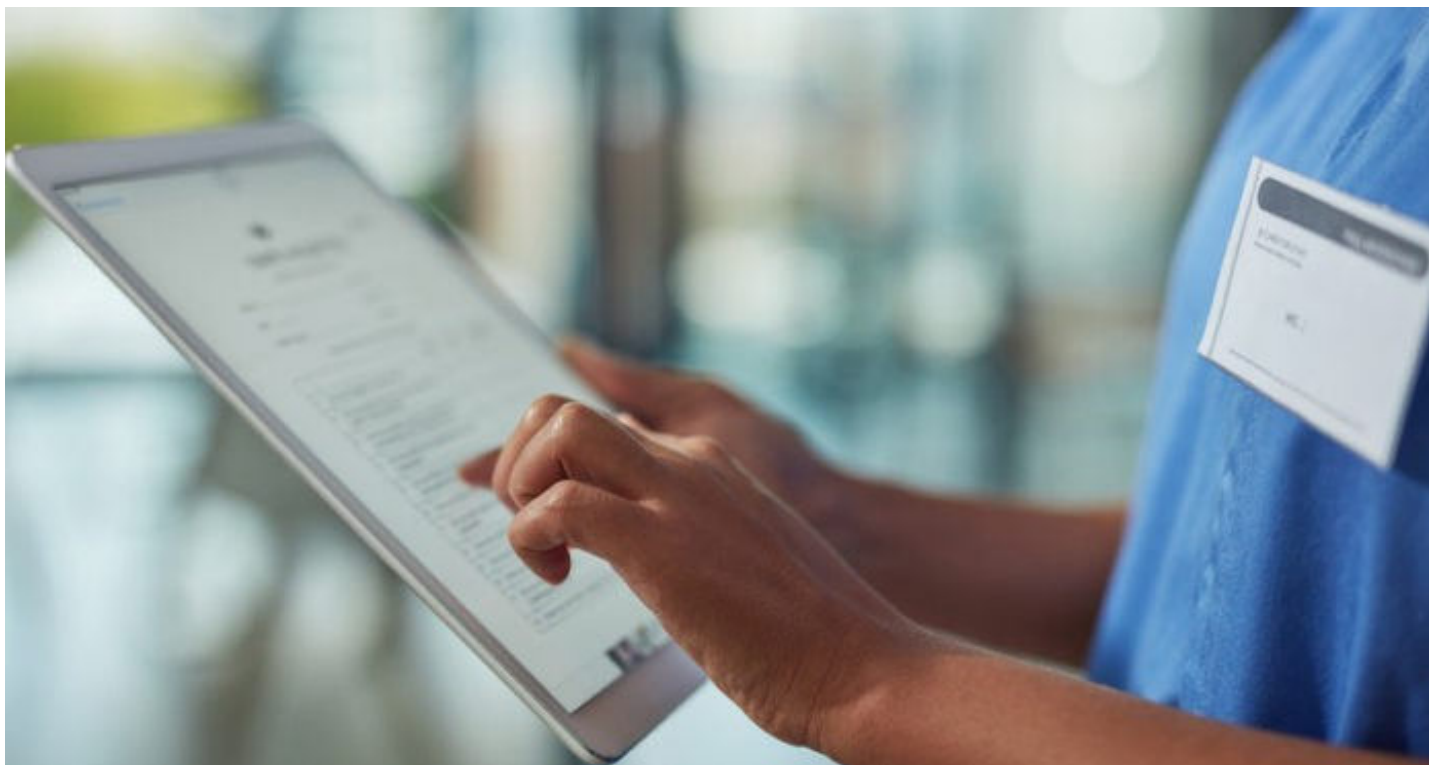
nelem medycznym i lekarskim. Rozwiązanie umożliwia zdalny dostęp do informacji o leczeniu oraz do wyników badań, bez konieczności wizyty w placówce. Co ważne, cały proces odbywa się z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa w zakresie ochrony danych wrażliwych. Dzięki aplikacji skrócony zostaje też czas samej wizyty, ponieważ pacjenci mogą przekazywać swoje badania zanim fizycznie stawią się w placówce.

Szpital Wojewódzki w Toruniu to jedna z największych placówek służby zdrowia w województwie kujawsko-pomorskim. Naszym priorytetem jest zapewnienie pacjentom szybkiego i wygodnego dostępu do świadczeń medycznych. Jest to możliwe m.in. dzięki takim aplikacjom, jak Informacje Medyczne, stworzonej przez Asseco. Roz-

wiązanie umożliwia im dostęp do wyników badań oraz kart informacyjnych leczenia szpitalnego z poziomu telefonu komórkowego. To znacząco oszczędza ich czas, ale równocześnie skracają kolejki – powiedziała Sylwia Sobczak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala w Toruniu.

Jest to kolejny etap cyfryzacji Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu, w którym aktywnie uczestniczy Asseco. W jednostce działa już flagowy system informatyczny firmy, który obsługuje zarówno część medyczną, jak i administracyjną – Asseco Medical Management Solutions.

-Cieszymy się, że po raz kolejny zostaliśmy obdarzeni zaufaniem i możemy uczestniczyć w rozwoju tej placówki, tak aby mogła ona oferować swoim pacjentom usługi na najwyższym poziomie. Aplikacja Informacje Medyczne,



którą obecnie uruchomiliśmy, gwarantuje mobilny dostęp do dokumentacji medycznej oraz jej elektroniczną wymianę między jednostkami. To znacząco wpływa na oszczędność czasu zarówno użytkowników, jak i pracowników jednostki medycznej – powiedział **Krzysztof Groyecki**, wiceprezes Zarządu Asseco Poland.

Infocomp współpracuje z Asseco już od wielu lat. Razem uczestniczymy w procesie cyfryzacji placówek medycznych, zarówno dużych szpitali, jak i przychodni. Wojewódzki Szpital w Toruniu jest przykładem

na to, jak przy wykorzystaniu najnowszych technologii można stworzyć jednolity system informatyczny dla jednostki, która obsługuje swoich pacjentów w pięciu różnych lokalizacjach Torunia.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi oraz wielomiesięcznej pracy możemy dziś udostępnić pacjentom mobilny dostęp do ich danych medycznych. Myślę, że to dobry początek i mam nadzieję, że wkrótce kolejne placówki medyczne województwa kujawsko-pomorskiego wezmą przykład ze Szpitala Wojewódzkiego i wdrożą u siebie aplikację As-

seco Informacje Medyczne. Zyskają na tym wszyscy, a najwięcej sami pacjenci – powiedział **Michał Maksymowicz**, prezes Zarządu Infocomp Sp. z o.o.

Asseco prowadzi obecnie pilotaże aplikacji Informacje Medyczne w wybranych placówkach, m.in. w Szpitalu Dziecięcym im. Św. Ludwika z Krakowa.

Katarzyna Niemycka

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Agencja Pracy Robotów wsparciem dla polskich firm, największe zapotrzebowanie jest w księgowości

Ponad połowa firm ma problemy z rekrutacją pracowników, co trzecia nie może z tego powodu zawierać no-

wych kontraktów. W realiach braków kadrowych, rosnących kosztów pracy i blisko 150 tys. wolnych wakatów w gospodarce firmy coraz chę-

niej automatyzują swoje procesy przy pomocy robotów. Na wynajęcie ich w zamian za miesięczną „pensję” pozwala Agencja Pracy Robotów. Fir-

ma nie płaci ZUS ani pozostałych składek i oszczędza czas, bo robot już pierwszego dnia swojej pracy jest gotowy do działania, wykonując przy tym pracę dwóch etatowych stanowisk. Największe zapotrzebowanie na takie roboty zgłasza w tej chwili księgowość.

Prędzej czy później roboty wejdą do każdej firmy – od najmniejszych po największe. Każde przedsiębiorstwo, które myśli przyszłościowo, powinno już dzisiaj brać to pod uwagę. W tej chwili łatwo jest znaleźć biznesowe uzasadnienie dla zatrudnienia robota w dużej firmie, ale coraz częściej decydują się na to również te małe. Jakość pracy, wyeliminowanie błędów, dostęp do robota 24/7 to są korzyści, z których nawet małe firmy mogą skorzystać – mówi agencji Newseria Biznes **Piotr Kaczmarek**, dyrektor ds. rozwoju w Pirxon.

Roboty najlepiej sprawdzają się w takich branżach jak m.in.: księgowość, controlling, logi-

styka, HR czy finanse. W tej ostatniej branży – jak pokazuje tegoroczny raport CIMA „Future of Finance” – aż 61 proc. specjalistów przewiduje, że co najmniej 20 proc. zadań finansowych zostanie zautomatyzowane w ciągu najbliższych trzech lat, a 55 proc. już zauważyła przestawienie się na automatyzację procesów.

Za kilka lat praca robotów może być już mniej zależna od człowieka, bo teraz to człowiek wskazuje procesy, które mają wykonywać, i sprawuje nad nimi kontrolę. Ale w przyszłości roboty same będą potrafiły się doszkalać i będą mogły realizować o wiele bardziej skomplikowane zadania – mówi Piotr Kaczmarek.

W tym roku wystartowała na polskim rynku pierwsza Agencja Pracy Robotów. Utworzyły ją międzynarodowa firma rekrutacyjna Antal i Pirxon, spółka z branży IT, która ma piętnastoletni staż we wdrażaniu m.in. technologii robotic process automation (RPA) i aug-

mented reality. Agencja pozwala pracodawcom, którzy mają problem ze znalezieniem specjalistów, wynająć roboty i obsadzić nimi wolne wakaty. Wrześniowe badanie Work Service wskazuje, że problemy ze znalezieniem pracowników ma 56 proc. polskich przedsiębiorstw, ale wśród tych dużych ten odsetek wzrasta już do 73 proc.

Działa dokładnie tak, jak każda inna agencja pracy, tyle że firma może zatrudnić na dane stanowisko albo człowieka, albo robota – mówi Piotr Kaczmarek. – Proces zatrudniania robota jest bardzo podobny do standardowej rekrutacji. Na początek firma musi określić kompetencje i zakres zadań, a agencja szuka odpowiedniego robota, a mówiąc dokładniej, szkoli go do wykonywania określonych zadań. Następnie firma opłaca jego miesięczne wynagrodzenie.

Wirtualne roboty działają dokładnie tak samo jak pracownik, który siada do komputera, loguje się i wykonuje przydzie-



lone zadania. Mogą realizować wiele powtarzalnych procesów, opartych na wykorzystaniu danych. Logują się do systemów, wpisują dane w odpowiednie miejsca, generują raporty, wysyłają e-maile, pobierają informacje z wewnętrznych systemów firmy i zewnętrznych źródeł danych. Korzystają swobodnie z systemów ERP, poczty e-mail, portali internetowych, pakietu Microsoft Office i wielu innych aplikacji.

Największe zapotrzebowanie jest w tej chwili na roboty do księgowości, które zastępują młodszych księgowych czy stażystów. Ale znajdują zatrudnienie również w działach administracji czy kadr, bo zasadzie nie ma ograniczenia funkcji, którą robot może pełnić – mówi Piotr Kaczmarek.

Zatrudniając robota, firma może zautomatyzować każdy proces, który jest powtarzalny i nie występuje w nim zbyt duża liczba wyjątków. Roboty mogą m.in. księgować faktury, tworzyć raporty, naliczać pensję, generować oferty sprzedażowe i wysy-

łać je do potencjalnych klientów, obsługiwać zamówienia, reklamacje czy zwroty, a także zamykać transporty czy harmonogramować zlecenia produkcyjne.

Robot to de facto aplikacja, oprogramowanie RPA, zaprojektowane do wykonywania konkretnych procesów. Zajmuje to od 7 do 40 dni, czyli znacznie mniej niż standardowa rekrutacja nowego pracownika. Następnie robot jest wynajmowany pracodawcy za miesięczne wynagrodzenie. Firma opłaca tylko jego „pensję”.

W zależności od tego, ile robot przepracuje, na tyle obciążana jest firma, która korzysta z robotyzacji. Przykładowo, jeżeli robot pracuje na pół etatu, taką stawkę płaci przedsiębiorca. Roboty są zawsze tańsze niż pracownicy, oszczędności na tym poziomie sięgają nawet 70 proc. Kolejna korzyść to m.in. brak nadgodzin, ponieważ roboty są rozliczne w nadgodzinach w standardowej stawce, inaczej niż ludzie – mówi Piotr Kaczmarek.

Główna korzyść to oszczędność środków i czasu, bo robot

już pierwszego dnia swojej pracy jest gotowy do działania (co eliminuje konieczność szkolenia i wdrażania nowego pracownika). Bezbłędnie realizuje powtarzalne i rutynowe zadania, wykonując przy tym pracę dwóch etatowych stanowisk.

W przyszłości roboty znajdą pracę w każdym dziale, w każdym departamencie firmy. Rozwój sztucznej inteligencji pozwala sądzić, że w przyszłości roboty będą uczestniczyć nawet w procesach decyzyjnych. Pracujemy już nad własnym modulem sztucznej inteligencji i liczymy, że w przyszłym roku nasze roboty będą w stanie same się uczyć i wspierać procesy decyzyjne. To oznacza, że robot będzie mógł pomóc zarówno prezesowi, jak i sprzątacze – mówi dyrektor ds. rozwoju w Pirxon. Newseria.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Nowatorski eksperyment neutrinowy badaczy z udziałem Polaka został zatwierdzony przez CERN

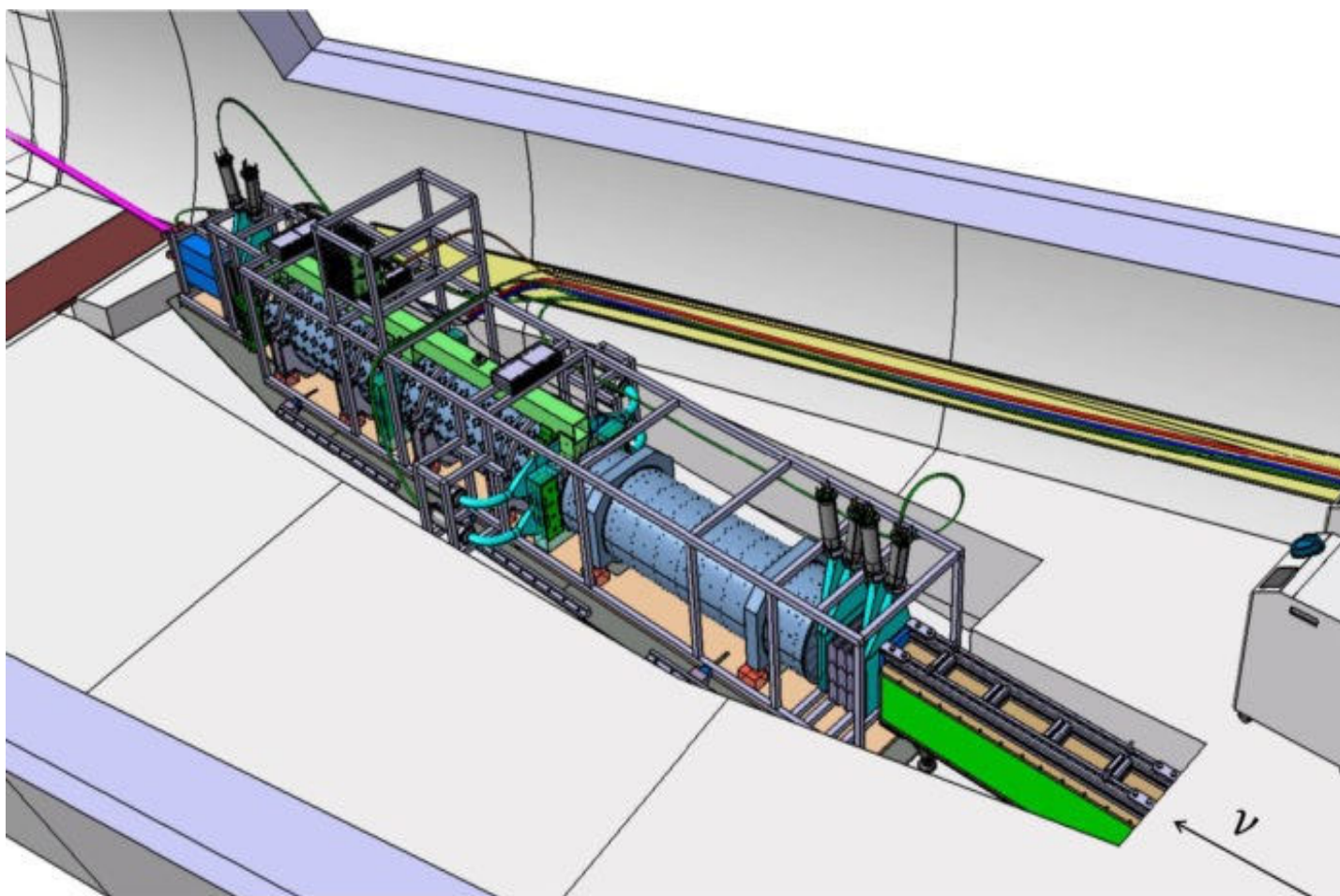
Europejska Organizacja Badań Jądrowych CERN pod Genewą zatwierdziła kilka dni temu nowy eksperyment, który będzie badał własności najlżejszych cząstek materii, tzw. neutrin. Jest to pierwszy tego typu eksperyment przy Wielkim Zderzaczu Hadronów (LHC), który rozpocznie nową

erę badań nad neutrinami. W pracach nad projektem istotną rolę odegrał dr Sebastian Trojanowski z Narodowego Centrum Badań Jądrowych (NCBJ).

Planowany eksperyment FASERv (na końcu nazwy grecka litera nu) ma być nie tylko pierwszym takim detektorem w samym LHC, ale też w całej

historii podobnych doświadczeń, w których dwa strumienie cząstek lecących w przeciwnych kierunkach zderzają się ze sobą. Otwiera to nową, fascynującą erę badań nad neutrinami, które są najbardziej nieuchwytnymi spośród znanych nam obecnie cząstek elementarnych.

Neutrino produkowane w LHC to najbardziej energetycz-



ne neutrino wytworzone kiedykolwiek przez człowieka. Można je jedynie porównać do neutrin powstałych w ekstremalnych zjawiskach takich jak zderzenia wysoko energetycznych promieni kosmicznych z atmosferą ziemską. Eksperyment FASERv przy LHC umożliwi laboratoryjne badanie tych cząstek przy energiach, dla których jak dotąd nie było to możliwe.

Detektor FASERv będzie częścią większego, niedawno zatwierdzonego eksperymentu FASER, którego jednym z czterech pomysłodawców jest dr Sebastian Trojanowski związany z NCBJ oraz Uniwersytetem w Sheffield w Wielkiej Brytanii. „FASERv to wyjątkowo mały detektor w porównaniu z typowymi eksperymentami neutrinowymi” – mówi dr Trojanowski, który był bezpośrednio zaangażowany w prace przygotowawcze prowadzące do zatwierdzenia nowego detektora. „Będzie to prostopadłościan o długości nieco ponad metra i szerokości jedynie 25cm. Tak niewielki rozmiar można było uzyskać dzięki precyzyjnemu dobru lokalizacji detektora, w miejscu gdzie trafia przeważająca część bardzo silnej wiązki neutrin produkowanych w LHC w punkcie kolizji protonów w detektorze ATLAS.”

Instalację nowego detektora będzie można przeprowadzić bardzo szybko, a zbieranie pierwszych danych rozpocznie się wraz z ponownym uruchomieniem LHC już w 2021 roku. „FASERv może również utorować drogę do innych eksperymentów neutrinowych w przyszłych zderzaczach cząstek, zaś rezultaty tych eksperymentów

będą mogły zostać użyte podczas planowania przyszłych, znacznie większych detektorów neutrin” – mówi dr Jamie Boyd, jeden z liderów kolaboracji FASER, na co dzień pracujący w ośrodku CERN pod Genewą.

Choć nowy detektor FASERv jest osobnym instrumentem badawczym w stosunku do głównego detektora FASER zatwierdzonego wcześniej w tym roku, współgranie obydwu części eksperymentu może odegrać kluczową rolę w prowadzonych badaniach nad fizyką neutrin. „Dodatkowo, w gronie kilku fizyków teoretyków z NCBJ oraz laboratorium SLAC w Stanach Zjednoczonych przeprowadziliśmy już pierwsze analizy ekscytujących perspektyw na odkrycie całkiem nowych cząstek elementarnych przy współudziale obu części eksperymen-

tu FASER. Planujemy dalsze takie badania w przyszłości” – wyjaśnia dr Trojanowski.

Badania wysoko energetycznych neutrin nie tylko pomogą nam lepiej zrozumieć przebieg burzliwych zdarzeń nieustannie zachodzących na styku atmosfery ziemskiej z przestrzenią kosmiczną, lecz również rzucą więcej światła na naturę oddziaływań tych trudnych do detekcji cząstek. Teoretyczne spekulacje dotyczące istnienia neutrin sięgają lat 30. XX wieku, ale pierwsza ich eksperymentalna obserwacja nastąpiła dopiero niemal ćwierć wieku później. W późniejszym okresie opracowano teoretycznie dość szczegółowy opis oddziaływań neutrin z inny-

mi cząstkami materii, który nadal jednak nie został dogłębnie przetestowany eksperymentalnie, szczególnie w obszarze wysokich energii charakterystycznych dla detektora FASERv. Jednym z głównych celów eksperymentu będzie sprawdzenie, czy dokładne pomiary własności neutrin w tym zakresie energii są zgodne z przewidywaniami teoretycznymi i naszym obecnym stanem wiedzy, czy też nadszedł czas na weryfikację tych poglądów.

Badanie neutrin jest jedną ze specjalności polskich fizyków i współpracujących kilku polskich ośrodków. Między innymi Warszawska Grupa Neutrinowa, której istotną część stanowią naukowcy z NCBJ, bierze udział w

wielkim eksperymencie neutrinowym T2K w Japonii i przygotowuje kolejny eksperyment z planowanym jeszcze potężniejszym detektorem HyperKamio-kande. W porównaniu z wielkimi eksperymentami neutrinowymi ulokowanymi w kopalniach jak T2K czy oceanach lub lodach Antarktydy, FASERv jest nową jakością i powinien dać naukowcom cenne oraz stosunkowo tanie narzędzie badania otaczającego nas świata.

Dr Marek Pawłowski

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Sieć sztucznych neuronów zareagowała podobnie do ludzkiego mózgu

Grupa japońskich badaczy połączyła srebrne nanoprzewody w metaliczną sieć sztucznych neuronów. Pod pewnymi względami sieć ta zaczęła zachowywać się podobnie do ludzkiego mózgu, naśladując jego reakcje na naukę, zapominanie czy pobudzenie. W naturze, komórki nerwowe (neurony) połączone synapsami odpowiadają za działanie mózgu. Zmiany w synapsach pozwalają m.in. na zapamiętywanie informacji. Nadal jednak specjaliści nie znają

wielu aspektów związanych z pracą mózgu.

Naukowcy z japońskiego Narodowego Instytutu Inżynierii Materiałowej, na łamach pisma „Scientific Reports” opisali opracowaną przez nich sieć złożoną z pokrytych polimerem srebrnych drucików o średnicy zaledwie 1 nanometra, połączonych elementami naśladującymi synapsy.

Od długiego czasu inżynierowie i naukowcy rozwijają sztuczną inteligencję, która już dzisiaj coraz bardziej wpływa na życie większości ludzi. Twórcy takich systemów starają się jed-

nak naśladować działanie neuronów w zwykłych komputerach.

Okazało się tymczasem, że stworzona przez japoński zespół sieć pod pewnymi względami zachowywała się, jak ludzki mózg. Kiedy badacze podłączyli ją do prądu, pojawiły się fluktuacje w jego przepływie, przypominające te, które pojawiają się mózgu, w trakcie uczenia się, zapominania, przy pobudzeniu oraz po uspokojeniu. Wynikały one ze współpracy ogromnej liczby umieszczonych w sieci synaps, które wspólnie optymalizowały przepływ prądu.

Oprócz tego, że odkrycie może pomóc w lepszym zrozumu-



mieniu mózgu i sztucznej inteligencji, dzięki niemu mogą powstać nowego typu układy elektroniczne. Naukowcy rozpoczęli już prace nad układem pamięci, który działałby też jak nowego typu procesor. Pewne trudne dla

obecnych komputerów problemy rozwiązywałby on nieporównanie szybciej, choć nie zawsze dostarczałby absolutnie najlepszego rozwiązania.

Więcej informacji na www.naukawpolsce.pap.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s. 1

Zarządzanie Chinami

Inauguracja polskojęzycznego wydania książki „Zarządzanie Chinami”.

Uroczyste spotkanie polsko-chińskie na Zamku Królewskim w Warszawie było okazją do inauguracji polskojęzycznego wydania pierwszego tomu książki autorstwa przewodniczącego CHRL Xi Jinpinga „Zarządzanie Chinami”. Książka jest świadectwem niezwyklej transformacji jaką przeszły Chiny w ciągu kilkudziesięciu lat od kraju

biednego ku dynamicznej erze rozwoju i pomyślności. Dzięki przemysłanej, wieloletniej strategii CHRL stała się w krótkim czasie drugą co wielkości globalną potęgą gospodarczą i przemysłową oraz krajem o gigantycznym potencjale technologicznym i największych rezerwach walutowych świata.

Ambasador CHRL w Polsce, Liu Guangyuan odniósł się w swoim wystąpieniu do źródeł sukcesu Państwa Środka, wskazując na kluczową rolę Komuni-

stycznej Partii Chin w tym niezwykle dynamicznym procesie transformacji społeczno-gospodarczej. Mówił o wydobywaniu z biedy 700 mln Chińczyków, wejście kolejnych 400 mln do klasy średniej oraz bliskim już powstaniu społeczeństwa umiarkowanego dobrobytu. Ambasador Liu wskazywał także na niezwykle postępy technologiczne we wszystkich dziedzinach życia. – Innowacyjne technologie, takie jak sieć 5G, płatności mobilne, komunikacja kwantowa, superkomputery czy kolej dużych prędkości są nową wizytówką Chin, podkreślał ambasador.

Zwrócił również uwagę na nieustannie rosnący wokół Chin „krąg przyjaciół”, wspólną bu-



dotę Inicjatywy Pasa i Szlaku oraz powszechne uznania, jakie na świecie zdobyła koncepcja budowy wspólnej przyszłości ludzkości.

Uczestnicy uroczystego spotkania nawiązywali w swoich wypowiedziach do wieloletniej historii i stosunków bilateralnych na przestrzeni ostatnich 70 lat jakie łączą oba kraje. – Najlepszym dowodem na istnienie nieustannie pogłębianej współpracy jest ustanowienie w 2016 roku wszechstronnego partnerstwa strategicznego między Polską i Chinami – wskazywał Waldemar Pawlak, były premier Polski. – Wraz z podniesieniem naszych relacji do poziomu strategicznego partnerstwa wzrosło wzajemne zrozumienie i zaufanie polityczne, lepsze stały się efekty naszej

współpracy pragmatycznej, bliższe stały się kontakty między ludzkie.

Oceniając wieloletnią współpracę polsko-chińską, Janusz Piechociński, były wicepremier – przypominał o wizycie przewodniczącego Xi Jinpinga w Polsce, która rozpoczęła nowy rozdział w historii stosunków dwustronnych między Polską i Chinami. – 70. rocznica ustanowienia relacji dyplomatycznych między naszymi krajami, to doskonała okazja aby skierować chińsko-polskie wszechstronne strategiczne partnerstwo na jeszcze wyższy poziom, ku szerszej płaszczyźnie współpracy, ku głębszemu rozwojowi na różnych polach, tak by przynosiła ona jeszcze lepsze efekty. Po-

pomoże to zarówno Chinom jak i Polsce w ich dążeniu do znalezienia się w gronie najsilniejszych państw świata i w osiągnięciu narodowego odrodzenia.

W podobnym tonie wypowiedzieli się także pozostali uczestnicy uroczystego spotkania, które było również okazją do złożenia Polakom najlepszych życzeń świątecznych i noworocznych od chińskich władz i przedstawicieli wszechstronnego partnerstwa strategicznego. (JC)

Redaktor

Więcej na:
www.liderzyinnowacyjnosci.com

Grzyby mogą oczyszczać środowisko z leków przeciwnowotworowych

Grzyby, które potrafią rozkładać związki o skomplikowanej budowie chemicznej, mogą być przydatne w oczyszczaniu środowiska, szczególnie wód, z leków używanych w chemioterapii – uważa doktorantka Marcelina Jureczko z Politechniki Śląskiej. Tym problemem zajęła się w swojej pracy doktorskiej. Grzyby mają zdolność rozkładania wielu związków o skomplikowanej budowie chemicznej, ponieważ posiadają niskospecyficzne enzymy, dzięki którym są w stanie rozkładać ligninę i celulozę.

Cytostatyki to leki przeciwnowotworowe używane w che-

mioterapii. „Ogólnie mówiąc, wywołują one spowolnienie lub całkowite zablokowanie replikacji DNA, czyli powielania materiału genetycznego w komórkach nowotworowych. Jednocześnie są to substancje, które mogą stanowić zagrożenie dla środowiska.

Przebrałam wpływ dwóch wybranych przez mnie cytostatyków na trzech poziomach troficznych: roślina (Rzęsa drobna) przestała rosnąć, skorupiak (Rozwielitka wielka) przestał się poruszać, bakteria (*Pseudomonas putida*) przestała się namnażać. To wszystko w tak niskich stężeniach tych substancji, że wyniki badań pozwoliły je zakwalifikować do grupy związków bardzo toksycznych”

– mówiła biotechnolog w rozmowie z PAP.

Problemem jest więc oczyszczanie wód z pozostałości tych leków. Jureczko zwróciła uwagę, że coraz częściej pacjenci stosują chemioterapię doustną w domach, a niecałkowicie zmetabolizowane substancje aktywne z tych leków (czasem to nawet do 70 proc. przyjętej dawki) są przez nich wydalone i trafiają do ścieków komunalnych.

„Niestety, obecnie stosowane metody oczyszczania ścieków nie radzą sobie z rozkładem tych związków, więc często całkowicie nienaruszone przepływają one przez systemy i trafiają do wód – powierzchni-



wych, gruntowych, a nawet pitnych, co jest chyba najbardziej przerażające. Cytostatyki to przecież leki wywołujące działania: mutagenne, teratogenne, kancerogenne, embriotoksyczne i genotoksyczne, więc z jednej strony mogą leczyć raka, ale z drugiej go wywoływać” – podkreśliła Jureczko.

Badane przez naukowców stężenie cytostatyków w środowisku nie jest duże, jednak – jak wskazała doktorantka – nie zmniejsza to zagrożenia; poza tym może tu również działać tzw. efekt chroniczny, czyli długotrwałe oddziaływanie ich na różne organizmy.

Pomysłem Jureczko na rozwiązanie tego problemu jest wykorzystanie grzybów – a nie bakterii, które obecnie są używane w oczyszczaniu ścieków. „Grzyby mają zdolność rozkładania wielu związków o skomplikowanej budowie chemicznej. Dzieje się

tak, ponieważ mają niskospecyficzne enzymy, dzięki którym są w stanie rozkładać ligninę i celulozę. Ale okazuje się, że te enzymy przyczyniają się również do rozkładu innych związków np. barwników, pestycydów czy różnych farmaceutyków, więc dlaczego nie wykorzystać ich również do usuwania pozostałości leków przeciwnowotworowych ze środowiska” – mówiła badaczka.

Doktorantka sprawdza przydatność wykorzystania do tego grzybów białej zgnilizny drewna poprzez dwa mechanizmy: sorpcję (pochłanianie) substancji przez porowatą powierzchnię grzybów (grzybnię) oraz biodegradację tych substancji poprzez wytwarzane przez grzyby enzymy.

Prowadzone przez Jureczko analizy to badania podstawowe. Przy pozytywnych wynikach, następnym etapem byłoby m.in.

sprawdzenie, czy grzyby nie będą wpływały negatywnie na inne organizmy (np. bakterie) służące do oczyszczania ścieków, a także opracowanie sposobu na umieszczenie ich w oczyszczalniach np. na nośnikach, by łatwo było oddzielić biomasę grzybów od wody ściekowej.

Marcelina Jureczko realizuje swój doktorat w Katedrze Biotechnologii Środowiskowej Politechniki Śląskiej w Gliwicach pod opieką dr hab. inż. Wioletty Przysiaś. Temat jej pracy brzmi: „Badania ekotoksyczności wybranych leków cytostatycznych i możliwości wykorzystania grzybów do ich usuwania”.

Więcej na PAP – Nauka w Polsce

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego

Dzisiejsza (23 stycznia 2020 r.) uchwała Sądu Najwyższego z mocy prawa jest nieważna. Została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Narusza art. 179, art. 180 ust. 1 oraz art. 10 Konstytucji RP.

Wbrew obowiązującym przepisom ustawowym Sąd Najwyższy podjął uchwałę w postępowaniu w sprawie podważenia statusu sędziów powołanych z udziałem obecnej Krajowej Rady Sądownictwa. Postępowanie to uległo zawieszeniu z mocy prawa 22 stycznia 2020 r. z chwilą wszczęcia przed Trybunałem Konstytucyjnym sporu kompetencyjnego między SN a Sejmem i Prezydentem RP. Do czasu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny nie wolno podejmować działań w tej sprawie. Uchwała SN jest więc z mocy prawa nieważna.

Zgodnie z *Ustawą o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym* wszczęcie sporu kompetencyjnego powoduje zawieszenie z mocy prawa postępowania przed Sądem Najwyższym. Wszystkie czynności Sądu w

okresie zawieszenia są nieważne. Do czasu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny nie można podejmować żadnych działań w sprawie. Strona sporu nie może sama oceniać, czy do sporu doszło. Konstytucja przyznała to uprawnienie jedynie Trybunałowi Konstytucyjnemu.

Istota sporu polega na tym, że żaden Sąd nie może badać, a tym bardziej kwestionować nominacji sędziowskich, ani ustaw regulujących statusu sędziów i sposobu wyboru kandydatów. Sąd Najwyższy nie może zatem wkraczać w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa, Prezydenta RP ani Sejmu, a idąc dalej, nawet Trybunału Konstytucyjnego, który sprawą KRS się już zajmował i uznał aktualne brzmienie ustawy za zgodne z konstytucją.

Postępowanie przed SN należało zawiesić także dlatego, że przed TK rozpoznawana jest sprawa dotycząca przepisu kodeksu postępowania cywilnego, którego dotyczy ta uchwała (tj. art. 379 pkt 4 kpc).

Uchwała składu trzech izb Sądu Najwyższego jako niezgodna z prawem nie wywołuje

skutków prawnych. SN nie jest uprawniony do badania i oceny, czy udział w składzie sędziego sądu powszechnego, wojskowego lub Sądu Najwyższego, powołanego na stanowisko sędziego przez prezydenta RP na wniosek KRS po 2018 r., powoduje nieważność postępowania. Żaden organ, także sądowy, nie może bowiem kwestionować powołania i inwestytury sędziego.

Ponadto po wejściu w życie ustawy z 20 grudnia 2019 roku ustawy gwarantującej konstytucyjny porządek w wymiarze sprawiedliwości i usprawniającej pracę sądów, uchwała SN tym bardziej stanie się bezprzedmiotowa. Nowa ustawa usuwa bowiem pojawiające od niedawna wątpliwości dotyczące możliwości kwestionowania statusu sędziów powołanych przez Prezydenta RP. Stwierdza niedopuszczalność takich czynności, zgodnie z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Trybunału Konstytucyjnego.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Oświadczenie w sprawie nieprawdziwych informacji portalu OKO.press

Ministerstwo Sprawiedliwości oświadcza, że podana przez portal OKO.press informacja, jakoby na promocję Ministerstwa przeznaczono w 2019 r. 125 mln złotych, jest nieprawdziwa.

W rzeczywistości Ministerstwo Sprawiedliwości nie podpisało żadnej umowy na reklamę resortu. Jedynie Fundusz Sprawiedliwości, realizując zalecenia pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli, przepro-

wadził w 2019 r. ogólnopolską akcję informacyjną dotyczącą możliwości uzyskania pomocy przez ofiary przestępstw. Akcję prowadziła w różnych mediach, a nie tylko w Wirtualnej Polsce profesjonalna agencja reklamowa, która wygrała przetarg. Kwota przetargu na promocję Funduszu Sprawiedli-

wości w 2019 r., o czym informowano w Biuletynie Informacji Publicznej, wynosiła 10 mln zł, z czego wydatkowano około 7 mln zł na wszystkie media, w tym radia, gazety, portale.

Ministerstwo skierowało do portalu OKO.press żądanie sprostowania i zastrzeżenie podjęcie stosow-

nych kroków prawnych. Prosimy wszystkie pozostałe redakcje o niepowielanie sprzecznych z prawdą informacji.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

List wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła do przedstawicieli Komisji Weneckiej

Europejska Komisja na rzecz Demokracji przez Prawo wśród zasadniczych celów swojej działalności ma promowanie rządów prawa (promoting the rule of law) (art. 1 Statutu Komisji Weneckiej). Polska Konstytucja w art. 9 wskazuje, że Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Statut Komisji Weneckiej precyzyjnie określa zamknięty krąg podmiotów uprawnionych do zaproszenia Komisji do danego państwa. Należą do nich: Komitet Ministrów, Zgromadzenie Parlamentarne, Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy, Sekretarz Generalny, Państwo, organizacja międzynarodowa lub organ uczestniczący w pracach Komisji. Zgodnie z art. 133 i 146 polskiej Konstytucji reprezentantami Państwa w stosunkach zewnętrznych są Prezydent i Rada Ministrów. Żaden z wymienionych podmiotów nie skierował do Komisji zaproszenia, gdyż Marszałek Senatu nie posiada takich kompetencji.

Wobec powyższego nie możemy pozwolić, aby pojawiły się w przestrzeni międzynarodowej wątpliwości co do legalności działań Komisji. Mogłoby to bowiem zaszkodzić bezstronności, apolityczności i eksperckiemu charakterowi

tego znamienitego organu.

Co jednak najistotniejsze, uznanie obecnej wizyty przedstawicieli Komisji jako oficjalnej byłoby naruszeniem polskiej Konstytucji i rażącym złamaniem Statutu Komisji Weneckiej, który Polska szanuje i w warunkach prawa międzynarodowego przestrzega. Mając na uwadze jednoznaczne postanowienia polskiej Konstytucji i z troski o autorytet Komisji jako organu bezstronnego, apolitycznego i działającego na podstawie i w granicach prawa, jesteśmy zmuszeni uznać wizytę przedstawicieli Komisji jako nieoficjalną i nieformalną, a wszelkie Państwa ustalenia czy opinie wydane na podstawie takiej nieoficjalnej wizyty za dokumenty nie mające charakteru oficjalnych opinii czy ustaleń Komisji Weneckiej.

Ministerstwo Sprawiedliwości, może udzielić – i chętnie udzieli – wszelkich niezbędnych informacji dotyczących aktualnego ustawodawstwa regulującego funkcjonowanie polskiego sądownictwa przedstawicielom Komisji Weneckiej jedynie podczas ich oficjalnej wizyty. Dotyczy to więc wyłącznie sytuacji, gdy Komisja ją przeprowadzi, opierając się na prawie międzynarodowym, prawie polskim i na swoim Statucie.

Z uwagi na nieoficjalny i nie-

formalny charakter wizyty jesteśmy gotowi zaprosić Państwa jako przedstawicieli Komisji do zwiedzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Jest ono miejscem symbolicznym, w którym można zobaczyć ślady okrucieństwa komunistycznego wymiaru sprawiedliwości i skutki braku rozliczenia sędziów z tego okresu. Dyrektor Muzeum dr Jacek Pawłowicz, wybitny historyk tego okresu dziejów naszego państwa jest gotów przyjąć Państwa osobiście i zapoznać z aspektami historyczno-kulturowymi przemian wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Niewątpliwie poznanie tego rodzaju kontekstu zmian w sądownictwie wzbogaci Państwa wiedzę i rzuci dodatkowe światło na potrzebę przeprowadzenia reformy.

Uprzejmię informujemy, że godz. 13.00 w piątek 10 stycznia jest aktualna. Adres Muzeum to: Rakowiecka 37. Jako osobę do kontaktu wskazujemy Dyrektora Muzeum Pana Jacka Pawłowicza.

**Dr hab. Marcin Warchol
(wiceminister sprawiedliwości,
członek Komisji Weneckiej)**

Od Redakcji:

List otrzymaliśmy 10.01.2020r.

Red.

Sejm ostatecznie przyjął ustawę gwarantującą konstytucyjny porządek w wymiarze sprawiedliwości

Sejm nie zgodził się dziś (23 stycznia 2020 r.) na wnioskowane przez Senat odrzucenie ustawy, która gwarantuje konstytucyjny porządek w wymiarze sprawiedliwości i usprawnia pracę sądów. Nowa ustawa, będąca wynikiem inicjatywy poselskiej, czeka już tylko na podpis Prezydenta RP.

Uchwalona przez Sejm 20 grudnia 2019 r. *Ustawa o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw* pozwoli utrwalić konstytucyjny standard apolityczności sędziów oraz realizuje zasadę transparentności organów władzy sędziowskiej i sędziów. W żadnym przypadku nie ogranicza niezawisłości sędziów, którzy stanowią ważny element demokratycznego państwa prawa.

Groźba chaosu i anarchii

Ustawa jest odpowiedzią na coraz częstsze sytuacje podające w wątpliwość apolityczność sędziów w Polsce. Odnosi się również do budzącego zaniepokojenie postępowania tych sędziów, którzy poprzez swoje publiczne wypowiedzi i działania kwestionują status innych sędziów, manipulując wydanym 19 listopada br. wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Podważanie statusu sędziów i prawomocności wydawanych przez nich orzeczeń stanowi niedopuszczalną ingerencję w działania konstytucyjnych organów oraz prowadzić może do anarchii i chaosu prawnego w Polsce.

Żaden sędzia nie ma prawa oceniać statusu innego sędziego, wykonując do tego celu postępowania

nie dowodowe w konkretnej sprawie. Po podpisaniu przez Prezydenta RP aktu powołania na urząd sędziego akt ten nie może być kwestionowany, co zostało potwierdzone wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego badanie przez sąd ważności tego aktu jest bezprawne. Sędzia nie może samowolnie stawiać się ponad władzę ustawodawczą, wykonawczą i ponad Prezydenta RP. Tego typu działania nie są związane z niezawisłością sędziowską.

Zapewnienie praworządności

Kierowanie przez jednych sędziów pod adresem drugich apeli o wstrzymanie się od orzekania jest działaniem bezprecedensowym, które godzi w niezawisłość sędziowską i podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Budzi wśród Polaków niepokój co do ważności wyroków sądów, które co roku rozstrzygają kilkanaście milionów spraw.

Nowe regulacje będą dyscyplinować sędziów, którzy przekraczają swoje uprawnienia. Powodowane są troską o porządek prawny, praworządność w państwie i działanie zgodnie z konstytucją. Przewidują m.in. przeniesienie na inne stanowisko służbowe, kary finansowe, a nawet złożenie z urzędu sędziów, którzy podważają prerogatywy Prezydenta RP, status Krajowej Rady Sądownictwa czy też innych sędziów.

Ochrona obywateli

Ustawa ma na celu uchronienie obywateli przed sytuacją, która powodowałaby i potęgowałaby przewle-

kłość postępowań. W sądach orzeka obecnie około 500 sędziów powołanych z udziałem obecnej Krajowej Rady Sądowniczej. Kwestionowanie ich statusu oznacza spowolnienie, zablokowanie, a nawet unieważnienie tysięcy spraw sądowych.

Skala zagrożenia może być wręcz katastrofalna. Skoro za nieważne uznać powołania sędziów przez obecną Krajową Radę Sądownictwa, to tak samo należałoby zakwestionować powołania poprzedniej KRS, której działanie zostało uznane przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczne z konstytucją. Tym bardziej należałoby też podważyć status sędziów powołanych przed 1989 rokiem przez komunistyczną Radę Państwa.

A więc jeśli nie postawimy tamy anarchii uprawianej przez część środowiska sędziowskiego, będzie można każdemu sędziemu w Polsce zarzucić, że tak naprawdę nie jest sędzią, bo został powołany przez nie ten, co trzeba KRS albo Radę Państwa PRL. Ustawa chroni polski wymiar sprawiedliwości i polskich obywateli przed taką groźbą.

Przyśpieszenie postępowań

Zmiany pozwolą też na szybkie uzupełnienie ponad 700 wakatów w sądach, co przyczyni się do przyśpieszenia postępowań. Tak duża liczba nieobsadzonych stanowisk spowodowana jest bojkotem prowadzonym przez część środowiska sędziowskiego. Do obsadzenia wakatów potrzebna jest opinia Zgromadzeń Sędziowskich. Ta procedura celowo jest przedłużana lub nie zostaje podjęta. Dlatego zmiany mają spowodować, że Krajowa Rada Sądownictwa nie będzie musiała

czekać w nieskończoność na opinie kolegów sądów. Jeśli kolegia sądów nie zaopiniują kandydatów, będzie to oznaczało de facto wydanie pozytywnej opinii.

Apolityczność i przejrzystość

W przyjętej przez Sejm ustawie wprowadzono również dodatkowe narzędzia, które mają na celu wzmocnienie apolityczności, bezstronności i niezawisłości sędziów.

Dlatego zobowiązuje się sędziów do ujawniania publicznie niektórych danych, takich jak przynależność do zrzeszeń, w tym w przeszłości także do partii politycznych. Są to okoliczności, które w świetle standardu TSUE mogą być istotne dla oceny składu i sędziego. Transparentność organów władzy sądowej i sędziów stanowi przecież podstawową gwarancję demokratycznego państwa prawa. Wskazany obowiązek nie narusza żadnych norm europejskich, ani tych wynikających z Konstytucji RP.

Nowe przepisy w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej są wzorowane na rozwiązaniach francuskich i niemieckich, gdzie tego typu działania podlegają surowszej odpowiedzialności niż w przyjętej przez Sejm ustawie, tj. odpowiedzialności karnej (w Niemczech do 5 lat kary pozbawienia wolności).

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

MAZURSKIE AGRO SHOW 2020

8 lutego rozpoczyna się Mazurskie AGRO SHOW 2020. Będzie to szósta edycja imprezy dedykowanej rolnikom i wszystkim przedsiębiorstwom z branży rolniczej przede wszystkim z północno-wschodnich województw Polski: warmińsko-mazurskiego i sąsiednich. Mazurskie AGRO SHOW to największe tego typu wydarzenia w tej części kraju, a dotychczasowe edycje pokazały, że spełnia rolę nie tylko tradycyjnej branżowej imprezy wystawienniczej. Klasyczna oferta wystawiennicza wzbogacona została o panele dyskusyjne, wydarzenia edukacyjne i stoiska informacyjne. Rosnące z każdą edycją grono odwiedzających świadczy, że taka formuła jest atrakcyjna i potrzebna.

Mazurskie AGRO SHOW 2020 podobnie jak w latach poprzednich odbędzie się w Expo Mazury, w Ostródzie na ul. Grunwaldzkiej 55. Ten nowoczesny, zadaszony obiekt wystawienniczy uniezależnia organizatorów od kaprysów pogody i sprawia, że zwiedzający w komfortowych warunkach mogą zapoznać się z ofertą.

A w tym roku oferta będzie

rekordowo bogata. W ciągu dwóch dni (8-9 lutego) zaprezentuje się w Ostródzie ponad 250 firm. To nie tylko producenci maszyn i urządzeń rolniczych, ale także producenci nawozów, pasz, budynków inwentarskich, środków ochrony roślin oraz inne firmy z szeroko pojętej branży rolnej.

Wystawa rozpoczyna się 8 lutego, ale tym razem w Ostródzie znacznie się sporo dzieć już dzień wcześniej. 7 lutego, czyli w przeddzień oficjalnego otwarcia imprezy rozpocznie się niezwykle interesująca, dwudniowa (7-8 luty) konferencja adresowana przede do rolników z województwa warmińsko-mazurskiego trudniących się produkcją roślinną. Konferencja organizowana będzie przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych wspólnie w Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego. Jej tematem będą „Innowacyjne rozwiązania w agrotechnice ze szczególnym uwzględnieniem nowoczesnych maszyn rolniczych”. Wykłady poprowadzą naukowcy z uczelni i instytutów rolniczych, a jej zwieńczeniem będzie spotkanie z Janem Krzysztofem Ardanowskim, Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bezpośred-

nio po konferencji jej uczestnicy będą mieli okazję uzupełnić swoją wiedzę podczas rozmów z przedstawicielami firm prezentujących się na wystawie.

W programie wystawy znajdzie się również pokaz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz pokaz odzieży roboczej i środków ochrony indywidualnej organizowany przez przedstawicieli Kasy Rolniczego Ubezpieczającego Społecznego. W niedzielę, drugiego dnia wystawy, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa zaprezentuje wykład pt.: „Nowe przepisy z zakresu zdrowia roślin”.

Wstęp na tegoroczną wystawę po raz pierwszy będzie płatny. Bilety można nabyć drogą online za pośrednictwem serwisu ebilet.pl. Organizator zapewnia bezpłatny parking, katalog wystawy. Możliwe jest również otrzymanie dofinansowania do przyjazdu grup zorganizowanych (szczegóły na stronie www.agroshow.pl).

**Organizator:
Polska Izba Gospodarcza
Maszyn i Urządzeń Rolniczych**

Efekty Krajowego Programu Kolejowego dla podróżnych

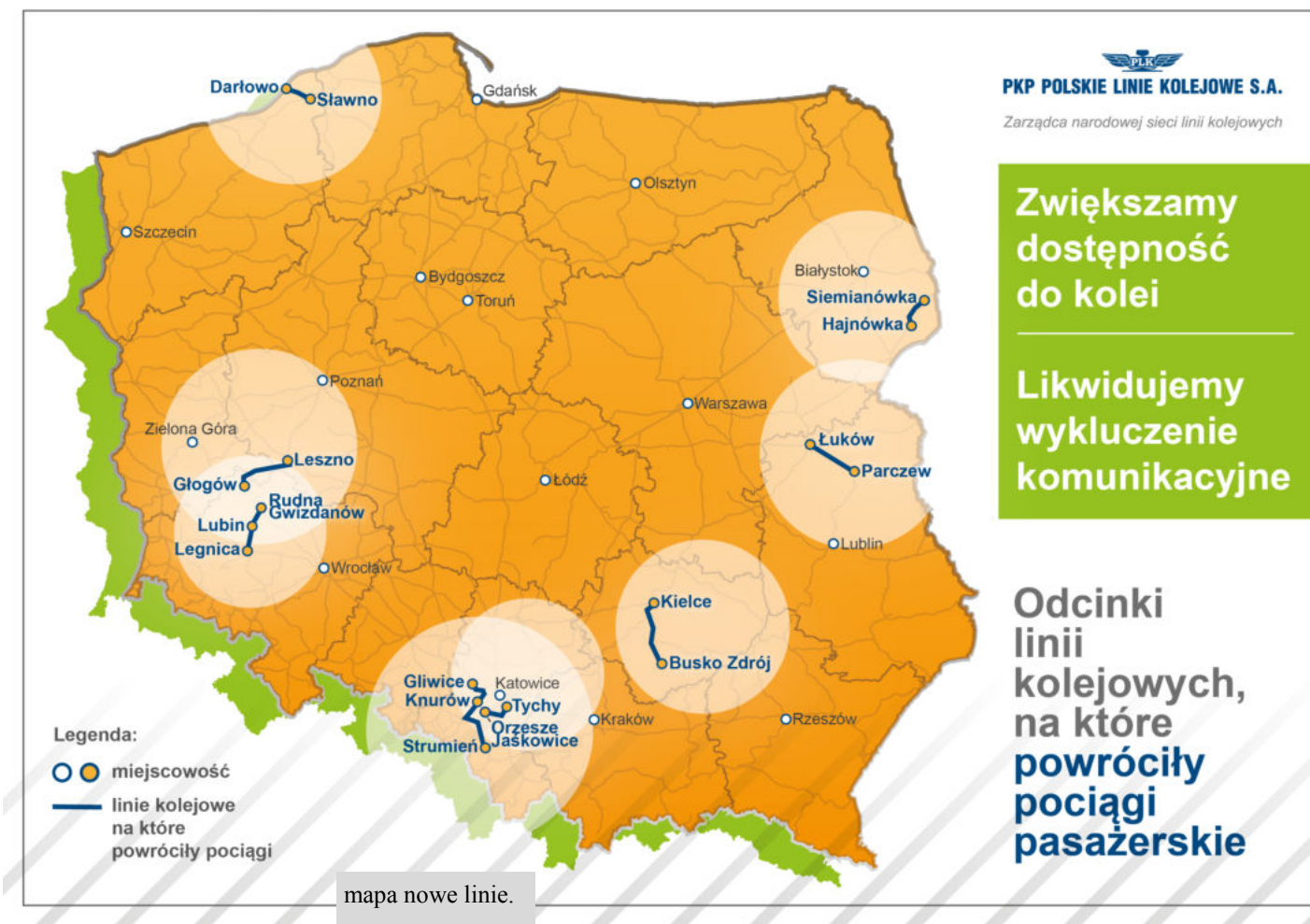
Z efektów prac prowadzonych przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA w ramach Krajowego Programu Kolejowego o wartości blisko 76 mld zł już korzystają pasażerowie w całej Polsce. Kolej staje się dostępniejsza i bardziej komfortowa.

Inwestycje prowadzone w ramach KPK uwzględniają rosnące zainteresowanie koleją w ruchu aglomeracyjnym, regionalnym i dalekobieżnym oraz przejazdu pociągów towarowych.

Naszym celem jest kolej bezpieczna, komfortowa i przewidywalna. Nasze wysiłki inwestycyjne są ukierunkowane na ten cel. Do 2023 r. zmodernizujemy w sumie 9000 km szlaków kolejowych. Inwestycje na sieci kolejowej to skrócenie czasu przejazdu i zwiększenie komfortu podróży – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

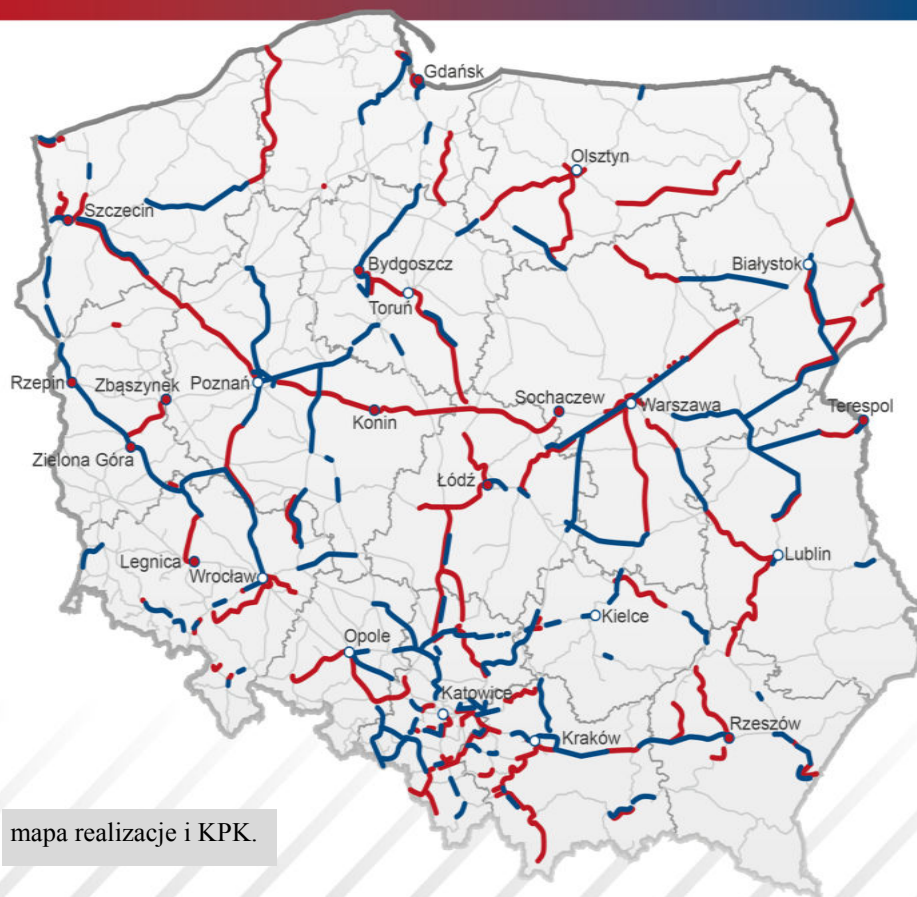
Na Dolnym Śląsku po kilkunastu latach można podróżować koleją w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Skrócił się czas

przejazdu z Głogowa, przez Legnicę i Lubin do Wrocławia do ok. 1 h 30 min. Poprawiły się także połączenia międzyregionalne i międzynarodowe, m.in. do Krakowa, Szczecina, Berlina. Po kilkunastu latach przywrócone zostały połączenia na trasie z Leszna do Głogowa. Dzięki elektryfikacji odcinka Węgliniec – Zgorzelec podróż z Wrocławia do Zgorzelca skróciła się nawet do 1 h 40 min. Dzięki ukończeniu prac na trasie Poznań – Piła poprawiło bezpieczeństwo i skrócił czas przejazdu m.in. w aglomeracji poznańskiej oraz ze



Zwiększamy możliwości podróży koleją

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.
Zarządca narodowej sieci linii kolejowych



Projekty w trakcie realizacji i zakończone w ramach Krajowego Programu Kolejowego

Legenda:

- miejscowość
- linie kolejowe
- odcinki w realizacji
- odcinki zakończone w ramach KPK

stolicy Wielkopolski na północ regionu. Podobny efekt przyniosła modernizacja linii Opole - Nysa, gdzie czas podróży skrócił się o ok. 20 minut. Pociągi wróciły na modernizowane linie Lublin - Warszawa, Olsztyn - Działdowo, Szczytno - Pisz - Ełk, czy na trasę Kraków - Zakopane.

PKP PLK zwiększają dostępność do kolei, a podróżnym zapewniają coraz lepszy komfort obsługi. Od grudnia 2019 r. podróżujący pociągami zyskali 18 nowych przystanków, m.in. na Podlasiu (np. Orzechowice), Dolnym Śląsku (m.in. Lubin Stadion), Lubelszczyźnie (Lublin Zachodni), Opolszczyźnie (Nysa Wschodnia), w Olsztynie (Olsztyn Śródmieście). Dzięki temu mieszkańcy kolejnych regionów Polski zyskują lepszy dojazd do pracy i szkoły. Wraz z postępem inwestycji modernizowane są stacje i przystanki m.in. na liniach Lublin

- Warszawa, Poznań - Wrocław, Kraków - Katowice, Poznań - Szczecin.

Stacje i przystanki dostosowywane są do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Dla osób niedowidzących i niewidomych na stacjach dostępne są tablice informacyjne z alfabetem Braille'a. Korzystne zmiany dla pasażerów widać zarówno na dużych stacjach, jak i na małych przystankach. Nową jakość obsługi oferują stacje Szczecin Główny i Gdańsk Główny. Zmieniają się stacje Rzeszów Główny, Lublin Główny oraz Legnica.

W 2019 r. PKP PLK SA zmodernizowały łącznie ok. 1400 km torów, wymieniły prawie 1300 rozjazdów i zwiększyły poziom bezpieczeństwa na 700 przejazdach kolejowo-drogowych. PKP PLK dbają o najwyższy poziom bezpie-

czeństwa. Na sieci kolejowej montowane są nowe urządzenia sterowania ruchem kolejowym, nowe rozjazdy - elementy torów zapewniające płynny przejazd pociągów przez stacje. Bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym zapewnia modernizacja przejazdów kolejowo-drogowych. Ważnymi elementami inwestycji są nowe bezkolizyjne skrzyżowania np. w Jaworznie, Krakowie, Krzeszowicach, Woli Filipowskiej. Zwiększają one bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i ułatwiają komunikację w miastach i regionach. Podobną funkcję pełnią przejścia pod torami budowane na stacjach i przystankach, dostosowujące centra komunikacji do potrzeb mieszkańców.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Program Inwestycji Dworcowych nabiera rozpędu

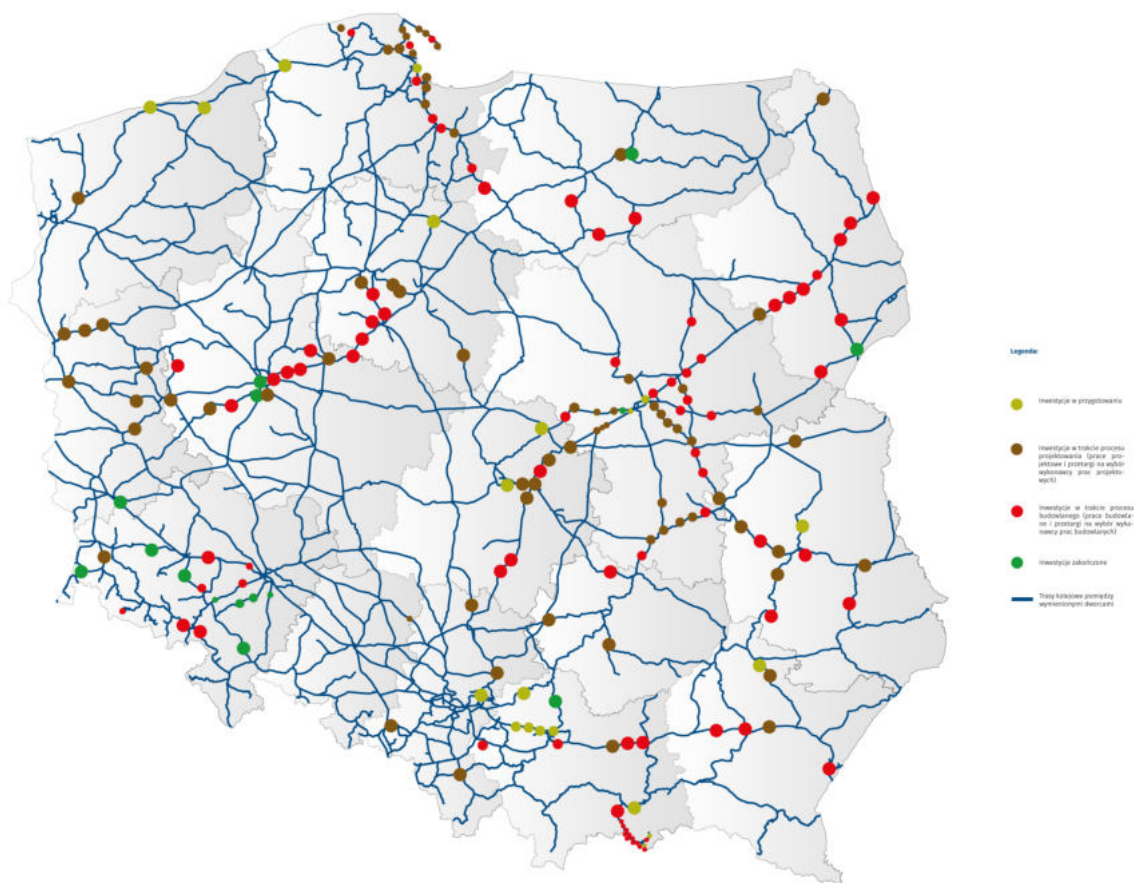
Program Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023 wkracza w decydującą fazę. Rok 2020 będzie przełomowy dla największego programu przebudowy i budowy dworców w historii Polskich Kolei Państwowych. Spółka planuje udostęp-

nienie kolejnych dworców po przebudowie, a także kontynuowanie i rozpoczęcie prac budowlanych oraz projektowych na wielu obiektach w całej Polsce. Jeszcze w tym półroczu zostaną udostępnione podróżnym dworce w Sędziszowie Mało-

polskim, Oświęcimiu, Pomiechówku, Bielsku Podlaskim i Nidzicy.

Program Inwestycji Dworcowych jest jednym z filarów procesu inwestycyjnego, który prowadzimy na kolei od kilku lat, a który obejmuje również m.in. modernizację

Program Inwestycji Dworcowych w Polsce



Mapka inwestycji dworcowych 24.01.2020.

linii kolejowych oraz unowocześnienie taboru przez państwowych przewoźników pasażerskich i towarowych. Efekt synergii tych działań jest już widoczny w wielu lokalizacjach na terenie całego kraju. Dzięki nim polska kolej odzyskuje zaufanie społeczeństwa oraz staje się nowoczesna, bezpieczna i przewidywalna. Uważam, że obecny rok będzie dla niej przełomowy ze względu na zwiększające się zaawansowanie procesów inwestycyjnych – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Udostępniony w styczniu dworzec w Czeremsze to pierwszy namacalny efekt Programu Inwestycji Dworcowych w tym roku i jednocześnie piętnasty ukończony obiekt w ramach całego projektu. Większość prowadzonych przez nas inwestycji dworcowych wchodzi w decydującą fazę. Aż 42 proc. z nich jest w trakcie prac budowlanych oraz na etapie wyboru wykonawcy przebudowy dworców. Kolejne 40 proc. jest na etapie opracowania dokumentacji projektowych i wyboru pracowni architektonicznych, które je opracują – powiedział prezes zarządu PKP SA Krzysztof Mamiński.

Dworce przyjazne pasażerom

Łączna wartość zakończonych przebudów dworców w ramach PID

to nieco ponad 113 mln zł, natomiast wartość projektów w realizacji to ponad 1,5 mld zł. Dzięki tym środkom dworce na terenie całego kraju stają się obiektami nowoczesnymi, komfortowymi, a także dostosowanymi do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz bardziej przyjaznymi środowisku. Jest to szczególnie ważne przy budowie Innowacyjnych Dworców Systemowych, które łączą w sobie funkcjonalność i komfort dla podróżnych. Przy ich budowie wykorzystywane są nowoczesne technologie przyjazne środowisku naturalnemu, z uwzględnieniem odnawialnych źródeł energii oraz innych rozwiązań proekologicznych. W ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023 powstanie w sumie 40 Innowacyjnych Dworców Systemowych.

Zabytkowe dworce

Program Inwestycji Dworcowych obejmuje również renowację i rewitalizację obiektów zabytkowych, które są istotnym elementem ochrony dziedzictwa historycznego. Budynki objęte ochroną konserwatorską stanowią ponad połowę wszystkich dworców w ramach PID.

PID z dofinansowaniem UE

Przebudowa prawie 200 dworców kolejowych w Polsce w ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023 to pierwszy etap największego w historii PKP SA programu modernizacji i budowy dworców kolejowych. Większość – około 75 proc. – środków przeznaczonych na inwestycje związane z przebudową dworców stanowią fundusze Unii Europejskiej z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (np. Pomiechówek, Sędziszów Małopolski), Programu Operacyjnego Polska Wschodnia (np. Bielsk Podlaski, Czeremcha, Nidzica), Regionalnego Programu Operacyjnego (np. dworce w dolinie Popradu). Część obiektów budowana i modernizowana jest ze środków własnych PKP SA przy wykorzystaniu funduszy pochodzących z budżetu państwa (np. Oświęcim).

Które dworce zostaną zmodernizowane?

Mapa inwestycji na dworcach kolejowych do 2023 r.: <http://zmieniamydworce.pkp.pl/>

Szymon Huptys
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Zwiększa się komfort podróży pociągami

Nowe i zmodernizowane elektryczne zespoły trakcyjne oraz lokomotywy, inwestycje w infrastrukturę oraz setki zmodernizowanych wagonów, które już teraz wożą pasażerów. PKP Intercity w 2020 rok wchodzi z podpisanymi

umowami o wartości blisko 4,3 mld zł.

Prawie 49 mln pasażerów wybrało w 2019 r. podróż z PKP Intercity. To o niemal 18 mln więcej niż w 2015 r., co oznacza wzrost aż o 57 proc. w ciągu zaledwie 4 lat. Na wysokie zainteresowanie usługami spółki wpływa coraz większa do-

stępność kolei i stale rosnący komfort podróżowania.

Długofalowe inwestycje

Program „PKP Intercity – Kolej Dużych Inwestycji” to koło zamachowe dla rozwoju przewoźnika. Długofalowa strategia zakłada za-

kup nowego i modernizację istniejącego taboru oraz zaplecza technicznego. Do 2023 r. spółka przeznaczy na ten cel ponad 7 mld zł przy aktywnym wykorzystaniu funduszy unijnych i środków z Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Centrum Unijnych Projektów Transportowych.

Dzięki odważnym i przemysłowym inwestycjom, kolej odzyskuje należne sobie miejsce i staje się motorem napędowym gospodarki. Rosnące zainteresowanie podróżami pociągami pokazuje, że Polacy dostrzegają efekty zmian, które wprowadza m.in. PKP Intercity. Ich celem jest kolej bezpieczna, komfortowa i przewidywalna i do tego celu konsekwentnie zmierzamy – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Plany PKP Intercity zakładają, że do końca 2023 r. tabor będzie w

80 proc. nowy lub zmodernizowany. Największy polski kolejowy przewoźnik kupi 12 nowych i zmodernizuje 14 istniejących elektrycznych zespołów trakcyjnych, kupi 118 lokomotyw elektrycznych oraz zmodernizuje blisko 200 lokomotyw elektrycznych i spalinowych. Do tego dochodzą inwestycje wagonowe – PKP Intercity zmodernizuje 700 oraz kupi 185 komfortowych i nowoczesnych wagonów.

Kolej stawia na komfort

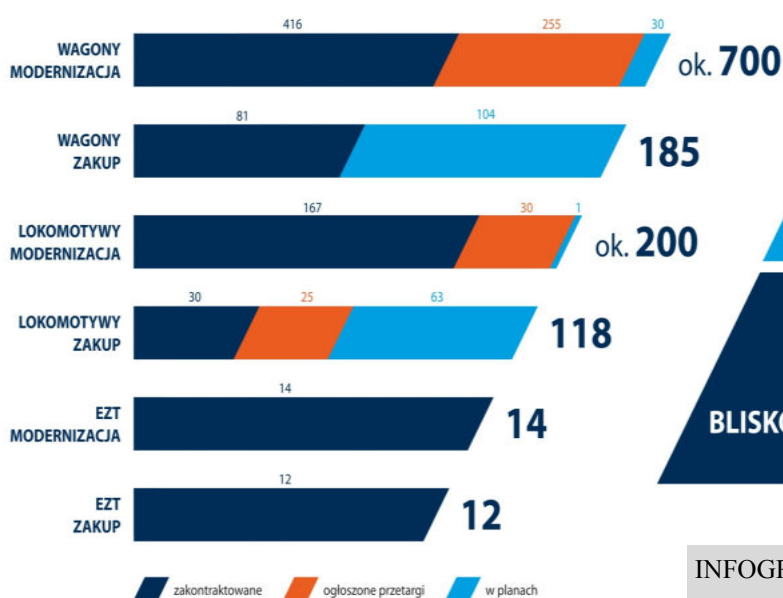
Wygodne fotele, klimatyzacja, gniazdko elektryczne, dostęp do bezprzewodowego internetu, czy wyciszenie wnętrza wagonu dzięki zabudowie nowoczesnych wózków. Z tych udogodnień już teraz korzystają osoby podróżujące wagonami, które zmodernizowała firma H. Cegielski Fabryka Pojazdów Szynowych w Poznaniu. Zawarty w 2017

r. kontrakt, który obejmował dostarczenie 60 wagonów, został zrealizowany 5 miesięcy przed terminem. Warta 273 mln zł umowa przewidywała prawo opcji na modernizację 30 kolejnych wagonów, z którego skorzystało PKP Intercity, co w sumie zwiększyło wartość umowy do blisko 410 mln zł. Obecnie z unowocześnionych wagonów korzystają pasażerowie na trasach: Szczecin - Olsztyn, Wrocław - Olsztyn - Białystok, Lublin/Kraków - Wrocław - Zielona Góra - Szczecin oraz Lublin - Warszawa - Poznań - Szczecin/Gorzów Wielkopolski.

Realizowany przez nas program inwestycyjny to wieloletnie przedsięwzięcie. Coraz mocniej wkraczamy w najważniejszą fazę projektu, czyli odbiory od producentów taboru kolejnych wagonów, lokomotyw czy elektrycznych zespołów trakcyjnych. To właśnie na tym etapie

PKP INTERCITY

PKP INTERCITY – KOLEJ DUŻYCH INWESTYCJI

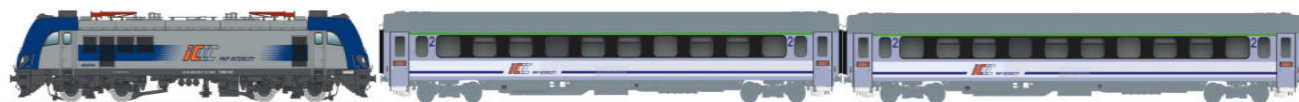


7 MLD ZŁ
wyda PKP Intercity na inwestycje taborowe i infrastrukturalne do 2023 r.

BLISKO 4,3 MLD ZŁ BRUTTO
wartość dotychczas podpisanych umów



INFOGRAFIKA INWESTYCJE TABOROWE.



pasażerowie będą mogli przekonać się jak wielkiej przemiany PKP Intercity jesteśmy obecnie świadkami. Jesteśmy na właściwym torze i cały czas nabieramy prędkości – powiedział Prezes Zarządu PKP Intercity Marek Chraniuk.

Do tej pory tabor PKP Intercity został wzmocniony łącznie o 204 nowoczesne wagony spośród ponad 400, których dotyczą już podpisane umowy modernizacyjne. Oprócz 90 jednostek, których modernizacja zakończyła się w grudniu 2019 r., H. Cegielski FPS w Poznaniu jeszcze w 2017 r. dostarczył 22 wagony, które zyskały m.in. zabudowę przedziałów z nowymi fotelami czy system Wi-Fi.

Kolejnych 16 wagonów dostarczyła spółka NEWAG. Nowosądecki zakład zmodernizował wagony na jednostki bezprzedziałowe, wyposażone w klimatyzację, monitoring i system informacji pasażerskiej. Zmiana wystroju wnętrza nadała im nowoczesny charakter, który mogą doceniać m.in. pasażerowie z Krakowa i Gdyni.

Z kolei 10 wagonów dla PKP Intercity zmodernizowało konsorcjum spółek Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Mińsk Mazowiecki” oraz Pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz. Wartość kontraktu wyniosła ponad 41 mln zł. Ponadto bydgoska spółka dostarczyła 13 wagonów restauracyjnych, 20 zmodernizowanych przedziałowych oraz 33 zmodernizowane bezprzedziałowe wagony 2. klasy.

Kolejne wagony wkrótce na torach

Zawarte przez PKP Intercity z polskimi producentami umowy zakładają odebranie w najbliższych latach kolejnych nowoczesnych pojazdów. Za jedną z kluczowych realizacji odpowiada PESA Bydgoszcz. Po rozszerzeniu w 2018 r. trzech umów na modernizację 163 wagonów o kolejne 82 pojazdy, do PKP Intercity ma trafić z bydgoskiej spółki łącznie 245 komfortowych wagonów, a finalna wartość umowy to ponad 1 mld zł. Z tej puli PKP Intercity odebrała już 33 zmodernizowane wagony 2. klasy. Spo-

śród ok. 200 wagonów, które trafiają do PKP Intercity, 60 będą stanowiły jednostki COMBO. Wielofunkcyjne, przedziałowe wagony o podwyższonym standardzie będą nowością na rynku – będą wyposażone w wydzielone przedziały rodzinne oraz przedziały dla osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózku. W wagonach wydzielona będzie także przestrzeń, w której można bezpiecznie przewieźć rowery.

Z kolei 81 nowych wagonów dostarczy PKP Intercity firma H. Cegielski FPS w Poznaniu. W 2018 r. spółki podpisały umowę na dostawę 55 jednostek z prawem opcji na 26 następnych. Łącznie wartość kontraktu wzrosła do niemal 700 mln zł. Wagony wyposażone m.in. we wzmacniacze sygnału komórkowego, Wi-Fi, gniazda elektryczne i indywidualne oświetlenie będą przystosowane do prędkości 200km/h i zyskają kategorię Express InterCity (EIC). Poznańska spółka zmodernizuje również 10 wagonów na pojazdy restauracyjne, przystosowane do jazdy z prędkością 160 km/h. Wartość umowy wynosi 61,4 mln zł.

Innowacyjne lokomotywy

Plany inwestycyjne obejmują ponadto modernizację i zakup nowych lokomotyw. Do tej pory PKP Intercity zakontraktowało modernizację 167 spośród 200 planowanych do unowocześnienia jednostek. Już teraz PKP Intercity wzbogaciło swój park taborowy o 13 lokomotyw serii EU/EP07 i EP08 zmodernizowanych za ponad 24 mln zł. Ponadto spółka podpisała umowę na modernizację 13 spalinowych lokomotyw manewrowych SM42 za ponad 90 mln zł.

Kolejowy przewoźnik stawia również na zakup nowych jednostek. Rozszerzył podpisaną w 2018 r. z firmą NEWAG umowę na zakup 20 nowych lokomotyw elektrycznych o kolejnych 10 pojazdów. Wartość kontraktu wzrosła tym samym do 551,4 mln zł. Nowe lokomotywy będą rozwijać prędkość 160 km/h i pozwolą efektywnie wykorzystywać zmodernizowane

linie kolejowe. Już niebawem PKP Intercity otrzyma 8 pierwszych pojazdów, które przechodzą obecnie odbiory fabryczne.

Dodatkowo na przełomie 2019 i 2020 roku spółka ogłosiła postępowania przetargowe na zakup 10 lekkich lokomotyw spalinowych, 10 lokomotyw elektrycznych wielosystemowych (z opcją zakupu na kolejnych 5 jednostek) oraz modernizację 20 lokomotyw elektrycznych.

Pojedziemy nowymi pociągami

PKP Intercity w ramach realizowanego programu inwestycyjnego powiększa park taborowy również o elektryczne zespoły trakcyjne. Celem spółki jest flota 86 nowoczesnych EZT w 2023 r. Jednym z filarów programu „PKP Intercity – Kolej Dużych Inwestycji” jest podpisana w 2019 r. umowa ze Stadler Polska na dostawę 12 fabrycznie nowych EZT o wartości ponad 1 mld zł. Nowoczesne EZT będą dostosowane do prędkości 160 km/h, co pozwoli na wykorzystanie pojazdów na zmodernizowanych szlakach kolejowych z zapewnieniem możliwie najatrakcyjniejszego czasu przejazdu. Będą także wyposażone w system ETCS zapewniający wysokie bezpieczeństwo podróży.

Przewoźnik ponadto zmodernizuje 14 elektrycznych zespołów trakcyjnych ED74. Wartość umowy podpisanej w 2019 r. z PESA Bydgoszcz to prawie 275 mln zł. Podczas modernizacji pojazdy przejdą istotne zmiany, które podniosą standard składów, tak aby jak najlepiej odpowiadały na potrzeby i oczekiwania pasażerów. Klimatyzacja, wygodne fotele, dostęp do Wi-Fi, specjalne miejsca do przewozu rowerów – to tylko część z udogodnień, z których będą mogli skorzystać pasażerowie podróżujący głównie na trasach Wrocław - Lublin i Wrocław - Kielce.

Propasażerskie zmiany

Obecnie park taborowy przewoźnika obejmuje 60 elektrycznych zespołów trakcyjnych: 20 jednostek typu PesaDART, 20 jednostek Flirt3 oraz 20 pojazdów typu Pendoli-

no. Również z myślą o użytkownikach już eksploatowanych EZT, PKP Intercity wprowadza w jednostkach dodatkowe udogodnienia. Od grudnia 2019 r. pasażerowie pociągów Pendolino, Flirt3 i Pesa-DART, dzięki graficznej wizualizacji, mają możliwość łatwego wyboru miejsc w pociągu, w którym planują podróżować.

W 2019 r. zakończył się montaż Wi-Fi we wszystkich składach Pendolino. W ciągu pierwszego roku funkcjonowania Wi-Fi w pociągach Express InterCity Premium (EIP) skorzystało z niego ponad milion pasażerów, pobierając średnio 797 GB danych dziennie. W grudniu 2019 r. każdy zalogowany użytkownik korzystał z Wi-Fi średnio przez ok. 2 godziny. Bezprzewodo-

wy Internet jest obecnie dostępny także w 320 wagonach PKP Intercity.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Spotkanie w Ministerstwie Sprawiedliwości z komisarz Verą Jourovą - konkretna rozmowa oparta na faktach

W geście dobrej woli zaproponowałem kompromis w sprawie wyłaniania sędziów w Polsce. Chodzi o przeniesienie wprost rozwiązań funkcjonujących w największym państwie europejskim, w Niemczech. Tam sędziów wybierają wyłącznie politycy – powiedział Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro po dzisiejszym (28 stycznia 2020 r.) spotkaniu z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej Verą Jourovą.

W spotkaniu, do którego doszło w Ministerstwie Sprawiedliwości, uczestniczyli również wiceministrowie Anna Dalkowska, Marcin Romanowski i Marcin Warchoł.

- Rozmowa była bardzo konkretna, oparta na faktach – ocenił Marcin Warchoł.

Nie ma powrotu do sędziokracji

Minister Zbigniew Ziobro, przedstawiając propozycję zastosowania w Polsce niemieckiego modelu wyłaniania sędziów, w którym udział mają po równo parlament i władza wykonawcza, zastrzegł, że nie mo-

że być w Polsce powrotu do szkodliwego systemu korporacyjnego, w którym sędziów wybierają sędziowie.

W Niemczech to politycy powołują sędziów, również do Sądu Najwyższego, co zostało opisane jako wyraz demokratycznej zasady suwerenności narodu. Ta zasada nie pozwala na wybór sędziów przez sędziów, nie pozwala na sędziokrację. Napisał to prezes niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego prof. Hans-Jürgen Papier w komentarzu do niemieckiej konstytucji. W imię tej zasady reformujemy również nasze sądownictwo, a osią całej reformy jest demokratyczny wybór do KRS –mówił również Marcin Warchoł.

Podczas rozmowy z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej podkreślono, że Polska nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie segregacji państw i obywateli Unii Europejskiej.

Nigdy się nie zgodzimy, żeby Polakom mówiono, że im czegoś nie wolno, a innym wolno. Nie zgodzimy się na to, żeby nam mówiono, że jesteśmy cywilizacyjnie lub kulturowo opóźnieni. Chcemy tak jak inne państwa, na zasadzie suweren-

ności, budować mechanizm demokratycznego wyłaniania sędziów. Chcemy reformować polskie sądownictwo, bo na to pozwala nam polska demokracja. Nie pozwolimy jej w żaden sposób ograniczać – powiedział po rozmowach Zbigniew Ziobro.

Wymowne materiały

Podczas spotkania minister wręczył wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej dwa wymowne materiały, które pokazują, że obecni przeciwnicy reformy wymiaru sprawiedliwości, przed laty domagali się jej przeprowadzenia w podobnym kształcie, jak ma to miejsce obecnie.

W 2004 r. prof. Andrzej Rzepliński, późniejszy prezes Trybunału Konstytucyjnego, pisał w „Gazecie Wyborczej”: „Media informują o wcale licznych – jak na profesję ludzi o nieskazitelnych charakterach – aferach korupcyjnych, pijanych sędziach w gmachach sądów i pijanych sędziach za kierownicą samochodów, sędziach – sprawcach przestępstw pospólnych. Co do części tych afer dotych-

czasowe mechanizmy ustawowe korekcyjne są bezradne wobec siły układu, wobec przejawów demonstrowanej publicznie mentalności obłąkanej twierdzącej najważniejszych struktur naszego sądownictwa”.

Vera Jourova otrzymała również materiał z 2007 r. pt. „Głęboka przebudowa państwa. Projekt programu dla Platformy Obywatelskiej”, autorstwa m.in. Ewy Kopacz, Bronisława Komorowskiego, Marka Biernackiego i Zbigniewa Chlebowskiego. W rozdziale „Podniesienie jakości sądownictwa” można znaleźć diagnozę, że głównym problemem polskiego sądownictwa jest wadliwie działająca Krajowa Rada Sądownictwa, która zamiast stać na straży właściwych

wartości konstytucyjnych przede wszystkim zajmuje się obowiązkiem ochrony przywilejów korporacyjnych, bez zważania na ujemne tego skutki dla porządku konstytucyjnego państwa.

Wiceprzewodniczącej KE odczytano również inny fragment tego materiału, mówiący o tym, że sędziowie w praktyce nie ponoszą odpowiedzialności za naruszenie prawa. A Plan PO dotyczący sanacji polskiego sądownictwa zawierał przede wszystkim zmianę wyboru członków KRS.

Traktatowe zasady

Nie był to wybór sędziów przez sędziów, lecz wybór członków KRS przez Sejm. Plat-

forma szła nawet dalej w tych rozwiązaniach, bo proponowano, aby w gremium KRS nie zasiadali sędziowie, tylko przedstawiciele innych korporacji, po to, aby mogli dobrze kontrolować sędziów – zaznaczył Zbigniew Ziobro.

Minister podczas spotkania zwrócił uwagę, że Polska wnosi bardzo wiele do Unii Europejskiej, jesteśmy zainteresowani obecnością w UE, ale na zasadach traktatowych, które na mocy w art. 5. dają Polsce prawo swobodnego kształtowania modelu wyboru sędziów i funkcjonowania sądownictwa.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Ciąg dalszy ze s.1

Trybunał Konstytucyjny i Naczelny Sąd Administracyjny bronią statusu sędziów

Trybunał Konstytucyjny i Naczelny Sąd Administracyjny podjęły wiążące postanowienia, które chronią status sędziów podważany przez Sąd Najwyższy. Potwierdzają one, że nie ma podstaw do kwestionowania statusu sędziów powołanych przez Prezydenta RP z udziałem obecnej Krajowej Rady Sądownictwa, co z rażącym naruszeniem prawa uczynił Sąd Najwyższy. Niedawna uchwała SN w tej sprawie została wstrzymana.

Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego to ważny fakt wobec próby stworzenia chaosu, wręcz anarchii prawnej w polskim sądownictwie. Postanowienie ma moc powszechnie obowiązującą i wiążącą wszystkie

strony sporu i wszystkie sądy w naszym kraju – podkreślił na dzisiejszej (29 stycznia 2020 r.) konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.

Wstrzymanie uchwały SN

Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie, opublikowane w Monitorze Polskim, dotyczące sporu kompetencyjnego między SN a Sejmem i Prezydentem RP w zakresie kształtowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce i skuteczności powoływania sędziów.

Podstawą postanowienia jest konieczność tymczasowego uregulowanie kwestii spornych

w celu ochrony ważnego interesu społecznego i zapobieżenia poważnym szkodom.

Trybunał Konstytucyjny postanowił, że do czasu rozstrzygnięcia sprawy i uregulowania spornych kwestii wstrzymane zostaje wydawanie przez Sąd Najwyższy uchwał dotyczących:

- 1/. Ukształtowania Krajowej Rady Sądownictwa.
- 2/. Trybu przedstawiania Prezydentowi RP kandydatur do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego.
- 3/. Wykonywania prerogatyw Prezydenta RP do powoływania sędziów.
- 4/. Kompetencji do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego przez osobę powołaną przez Prezydenta RP na wniosek obec-

nej Krajowej Rady Sądownic-
twa.

Trybunał Konstytucyjny postanowił również o wstrzymaniu stosowania uchwały podjętej 23 stycznia 2020 r. przez skład połączonych trzech Izb (Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) Sądu Najwyższego. Oznacza to, że:

1/. Uchwała SN nie może być stosowana w SN i sądach powszechnych, zarówno w postępowaniach karnych, jak cywilnych.

2/. Kompetencje do orzekania przez sędziego powołanego na urząd przez Prezydenta RP na wniosek obecnej KRS nie mogą być ograniczane.

3/. Orzeczenia wydane przez składy orzekające, w których zasiadali sędziowie powołani przy udziale obecnej KRS, mają moc obowiązującą.

Ochrona obywateli

Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego ma na celu uporządkowanie sytuacji chaosu i anarchii w polskim sądownictwie, spowodowanej nieodpowiedzialną uchwałą Sądu Najwyższego. SN postawił się ponad prawem, ale na szczęście

dla naszych obywateli jest jeszcze Trybunał Konstytucyjny, który jako strażnik prawa wydał postanowienie mające na celu ochronę interesu obywateli – powiedział podczas konferencji prasowej wiceminister Marcin Warchoń.

Wiceminister Sebastian Kaleta dodał, że sposób działania części środowiska sędziowskiego prowadzi do destabilizacji systemu prawnego.

Widzimy kolejne kroki zmierzające do zbudowania alternatywnego systemu prawnego w Polsce. Konstytucja chroni nasze państwo przed tego typu próbami – powiedział.

Jak zaznaczył, tylko Trybunał Konstytucyjny na mocy ustawy zasadniczej może rozstrzygnąć spór kompetencyjny w sferze wymiaru sprawiedliwości. Jest bowiem „sądem ostatecznego słowa”, co stwierdzano w orzeczeniach TK podejmowanych z udziałem m.in. prof. Ewy Łętowskiej, prof. Andrzeja Rzeplińskiego, czy prof. Stanisława Biernata.

Postanowienie NSA

Postanowienie istotne dla utrzymania konstytucyjnego

porządku w wymiarze sprawiedliwości podjął również Naczelny Sąd Administracyjny. 27 stycznia 2020 r. oddalił on wniosek o wyłączenie sędziego NSA od udziału w jednej ze spraw o udostępnienie informacji publicznej. Wniosek zgłosiła uczestnicząca w sprawie Fundacja, która jako jedyny powód wyłączenia sędziego podała fakt, że został on powołany na wniosek obecnej KRS.

W uzasadnieniu NSA podał m.in., że z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r., na który powołuje się Sąd Najwyższy, nie wynika możliwość automatycznego zakwestionowania każdej nominacji na urząd sędziego. Zaznaczono ponadto, że w sytuacji, gdy Prezydent nie znalazł podstaw do odmowy powołania na stanowisko sędziego, to NSA nie może dokonywać oceny prawidłowego powołania tego sędziego. W konkluzji NSA stwierdził, że ocena dotycząca powołania KRS, nie stanowi wystarczającej podstawy do uwzględnienia wniosku o wyłączenie sędziego ze sprawy.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Program „Razem bezpieczniej” wspiera bezpieczeństwo na przejściach dla pieszych

Ruszył nabór wniosków do kolejnej edycji programu „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka. – Zgodnie z priorytetową kwestią poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach, wyrażoną w exposé premiera Mateusza

Morawieckiego, środki programu w 2020 roku zostaną w całości przeznaczone na realizację projektów związanych z bezpieczeństwem na przejściach dla pieszych – zadeklarował wiceminister Maciej Wąsik. W tym roku łączna

kwota na dofinansowania wynosi 6 mln zł.

Wiceminister Maciej Wąsik zwrócił się do wojewodów o przedstawienie do 13 marca br. najlepszych propozycji projektów z poszczególnych województw. Dofinansowanie otrzy-

mają przedsięwzięcia mające na celu poprawę infrastruktury bezpieczeństwa pieszych w ruchu drogowym poprzez modernizację, przebudowę lub doposażenie przejść dla pieszych. Przede wszystkim brane będą pod uwagę projekty dotyczące lokalizacji o dużym natężeniu ruchu pieszych, takich jak okolice szkół, szpitali czy obiektów sportowych. W ramach dofinansowanych projektów, przejścia dla pieszych zostaną właściwie oświetlone, oznakowane oraz wyposażone w urządzenia bezpieczeństwa ruchu.

Wnioski o dofinansowanie z „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2018-2020” należy składać do właściwego terenowo urzędu wojewódzkiego w terminie wskazanym przez ten urząd. I etap weryfikacji wniosków odbywa się w urzędach wojewódzkich, a najlepiej ocenione projekty lokalne zostaną przekazane do MSWiA.

W 2019 roku do MSWiA wpłynęło 319 projektów rekomendowanych do dofinansowania, spośród których 104 otrzymały dofinansowanie na łączną kwotę blisko 6 mln zł. W latach 2017-2019 w ramach programu „Razem bezpieczniej” zmodernizowano ok. 450 przejść dla pieszych.

**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Rzeczypospolitej Polskiej**

Wiceminister Michał Wójcik na inauguracji zatrudnienia więźniów przy sprzątaniu wagonów

350 więźniów znajdzie zatrudnienie przy sprzątaniu wagonów PKP Intercity na terenie całej Polski. Inicjatywa wpisuje się w przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości program „Praca dla więźniów”, którego celem jest zmniejszenie kosztów systemu penitencjarnego i stworzenie skazanym szansy na skuteczną resocjalizację.

To kolejne nasze przedsięwzięcie w ramach programu „Praca dla więźniów”, który służy resocjalizacji, wspomaga samorząd terytorialny, a także animuje społeczną odpowiedzialność biznesu. Teraz będziemy rozwijać tę działalność razem ze spółką WARS. Moją intencją jest, aby 17 proc. osadzonych, którzy jeszcze nie pracują, jak najszybciej znalazło zatrudnienie – podkreślił wiceminister Michał

Wójcik.

Dziś (30 stycznia 2019 r.) w warszawskiej Hali Całopociągowej PKP Intercity gen. Jacek Kitliński, Dyrektor Generalny Służby Więziennej oraz Artur Kowalczyk, prezes Zarządu WARS S.A. podpisali umowę wykonawczą na zatrudnienie osadzonych przy sprzątaniu wagonów. W konferencji prasowej poświęconej temu wydarzeniu wzięli udział wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik i wiceminister aktywów państwowych Janusz Kowalski.

Deklaruję, że program będzie rozszerzany na inne spółki. Współpraca Służby Więziennej ze spółką WARS jest innowacją na skalę europejską. Ma wymierny aspekt biznesowy, bo obecnie wielu przedsiębiorców boryka się z brakiem rąk do pracy, ale też resocjalizacyjny, aktywizujący osadzonych. Jestem przekonany, że za kilka, kilkanaście miesięcy o tym autorskim przedsięwzięciu Ministra Wójcika będzie mówiła cała Europa – powiedział wiceminister Janusz Kowalski.

Gen. Jacek Kitliński zwrócił uwagę na znaczenie programu dla resocjalizacji więźniów.





stu oraz osiągnięty obecnie poziom zatrudnienia jest najwyższy od 30 lat. W polskich zakładach karnych przebywa średnio ponad 12 tys. więźniów z zobowiązaniami alimentacyjnymi. Coraz więcej z nich podejmuje odpłatne zatrudnienie. W 2015 r. pracowało prawie 4 tys. takich osadzonych, natomiast w 2019 r. – nieco ponad 6 tys. Dzięki odpłatnej płacy skazani mogą spłacać zadłużenia alimentacyjne. Do pracy kierowani są skazani, którzy spełniają kryteria zatrudnienia poza zakładem karnym: odbywają karę za niegroźne przestępstwa, korzystają z systemu przepustek, mają pozytywną ocenę postępów w procesie resocjalizacji i stosunkowo niedługi okres pozostający do końca kary.

Dobra współpraca i obopólne korzyści

WARS S.A. dba o utrzymanie czystości w pociągach PKP Intercity w kilkudziesięciu miastach w całej Polsce. Do celowo więźniowie zatrudnieni będą w 17 lokalizacjach. Generalnie więźniowie pracują w wielu branżach, m.in. meblarskiej, metalowo-ślusarskiej, spawalniczej, stolarskiej, spożywczej, papierowej, muzycznej czy elektrycznej. Badania pokazują, że resocjalizacja poprzez pracę jest jedną z najskuteczniejszych form powrotu więźnia do społeczeństwa. Pozwala na przystosowanie się do zasad panujących na rynku pracy oraz rozpoczęcie uczciwego życia na wolności.

Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej

Człowiek, który popełnił przestępstwo kiedyś wróci do społeczeństwa. Staramy się dawać mu najlepsze instrumenty do życia na wolności. W warunkach więziennych to praca. Program „Praca dla więźniów” jest potrzebny i dobry, przynosi same korzyści. Budzi duże zainteresowanie wśród naszych europejskich partnerów – zaznaczył.

Przypomniał również o porozumieniu z Poczta Polską, która od kilku lat zatrudnia prawie 500 skazanych.

Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie owocna. Wszystko na to wskazuje, ponieważ od paździer-

nika ub.r. w ramach programu pilotażowego przy sprzątaniu wagonów pracuje już 17 osadzonych – powiedział prezes Zarządu WARS S.A. Artur Kowalczyk.

Więcej pracy dla skazanych

Program „Praca dla więźniów” przynosi spektakularne rezultaty. Przed jego wdrożeniem pracowało 24 tys. skazanych, to jest 36 proc., obecnie – ok. 37 tys. więźniów, czyli prawie 60 proc. Oznacza to, że w wyniku podjętych działań zwiększono liczbę zatrudnionych skazanych o ok. 13 tys., a powszechność zatrudnienia wzrosła o ok. 20 proc. I pod koniec ub.r. wynosiła prawie 83 proc. Skala wzro-

trudnieni będą w 17 lokalizacjach. Generalnie więźniowie pracują w wielu branżach, m.in. meblarskiej, metalowo-ślusarskiej, spawalniczej, stolarskiej, spożywczej, papierowej, muzycznej czy elektrycznej. Badania pokazują, że resocjalizacja poprzez pracę jest jedną z najskuteczniejszych form powrotu więźnia do społeczeństwa. Pozwala na przystosowanie się do zasad panujących na rynku pracy oraz rozpoczęcie uczciwego życia na wolności.

Obwodnica Sanoka oddana do ruchu

Od 31 stycznia 2020 r. kierowcy mogą już korzystać z obwodnicy Sanoka w ciągu DK28. Inwestycja o długości 6,7 km obejmowała budowę obwodnicy miasta wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Początek trasy zlokalizowany jest na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 886 z ul. Krakowską (DK 28), koniec stanowi włączenie obwodnicy do istniejącej drogi krajowej nr 84 (ul. Lipińskiego).

Mieszkańcy Sanoka czekali na obwodnicę wiele lat. Przez centrum miasta przebiegał ruch tranzytowy, który powodował uciążliwe korki, ale przede wszystkim duże zagrożenie dla bezpieczeństwa. Stąd decyzja o konieczności budowy drogi, która wyprowadzi ciężki ruch z miasta i poprawi komfort życia mieszkańców. Budowa obwodnicy to także zwiększenie przepustowości na drogach krajowych nr 28 i 84. Obwodnica miasta to najlepszy dowód na to, że do rozbudowy sieci transportowej kraju podchodzimy kompleksowo. Realizujemy nie tylko duże zadania, jak drogi eks-

presowe i autostrady, ale także mniejsze, nie mniej ważne inwestycje, jak obwodnica Sanoka - powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Umowa i jej zakres

Umowa na realizację obwodnicy w systemie projektuj i buduj została zawarta 9 lutego 2016 r. z Konsorcjum firm Max Bögl Polska oraz Max Bögl Stiftung. Wartość kontraktu wyniosła 171,6 mln zł.

Trasa główna ma parametry techniczne drogi klasy GP (główniej ruchu przyspieszonego) o przekroju 2+1. Obwodnica jest połączona z innymi drogami za pomocą 4 skrzyżowań jednopoziomowych:

- 1/. Rondo na połączeniu obwodnicy z DW886 i DK28 (ul. Krakowska).
- 2/. Skrzyżowanie na przecięciu obwodnicy z łącznikiem do ul. Okulickiego.
- 3/. Rondo na przecięciu obwodnicy z nowym przebiegiem DP nr 2233R (ul. M. Konopnickiej) i łącznikiem do ronda „Beksińskiego” zlokalizowanego

wanego na istniejącym ciągu DK28.

4/. Rondo na przecięciu obwodnicy z DK84 (ul. Lipińskiego). Budowa skrzyżowania oraz przebudowa odcinka DK84 zapewnią również połączenie obwodnicy z ul. Zagórską nr G 117158R.

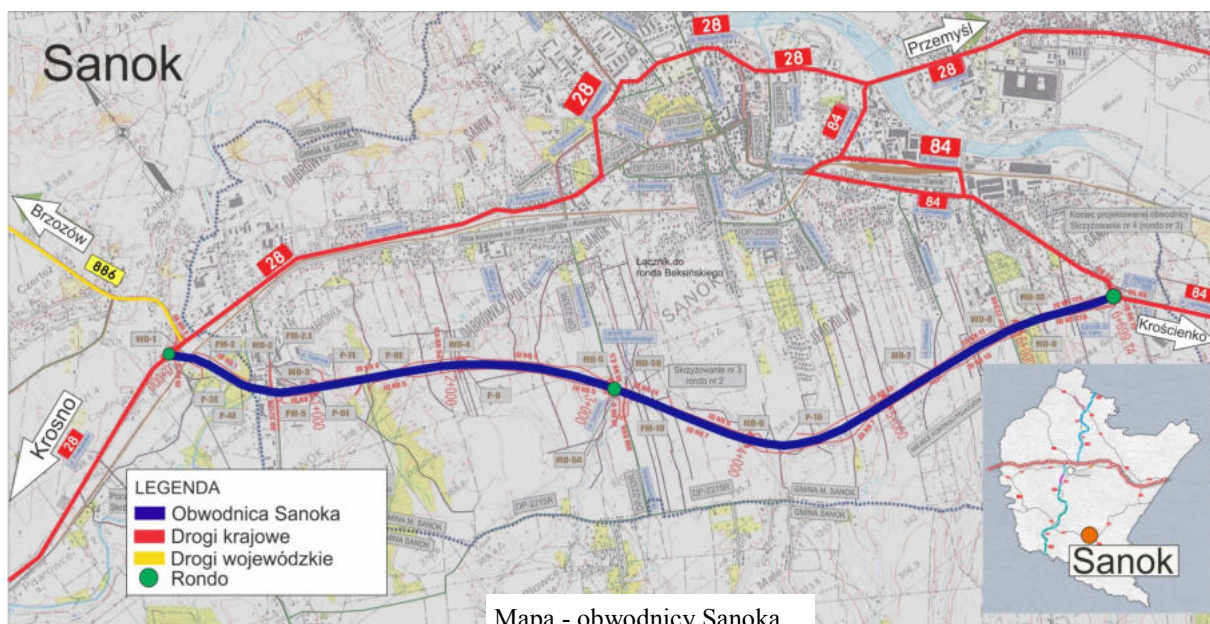
W ramach zadania powstało 12 obiektów inżynierskich (8 mostów i 4 wiadukty) oraz 18 przepustów (4 obiekty na potokach górskich, 6 przejść dla zwierząt i przepustów pod obwodnicą, 8 przepustów ramowych pod drogami bocznymi).

Obwodnica z dofinansowaniem UE

1 października 2018 r. podpisano umowę na dofinansowanie unijne projektu w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Całkowity koszt projektu to 207,2 mln zł, z czego wartość dofinansowania UE to prawie 144 mln zł.

Główne cele budowy obwodnicy

Podstawowym celem budowy obwodnicy Sanoka jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza tereny zabudowy miasta, a przez to poprawa bezpieczeństwa mieszkań-



Mapa - obwodnicy Sanoka.

Obwodnica Sanoka w ciągu DK28 oddana do ruchu!



obwodnica Sanoka - infografika.

W ramach inwestycji
zbudowano:

- 6,7 km drogi klasy GP o przekroju 2+1,
- 8 mostów,
- 4 wiadukty,
- 18 przepustów.

Całkowity koszt 207 mln zł,
dofinansowanie UE 144 mln zł.



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY

#ŁĄCZYMYPOLSKĘ



ców, odciążenie układu komunikacyjnego, zwiększenie przepustowości i prędkości ruchu tranzytowego na drogach DK28 i DK84. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego po-

między Zatorem i Medyką, dostępność ekonomiczną i komunikacyjną regionu, skróci czas podróży w Bieszczady, zwiększy bezpieczeństwo ruchu przy jednoczesnym zachowaniu wymogów ochrony

środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Szymon Hupły
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Zwiększamy bezpieczeństwo ruchu drogowego

Zatrzymywanie prawa jazdy za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h także poza obszarem zabudowanym, ujednolicenie dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym niezależnie od pory dnia oraz zwiększenie zakresu ochrony pieszego w rejonie przejścia dla pieszych przewiduje projekt ustawy wprowadzający rozwiązania mające na celu poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego.

Opracowany w Ministerstwie Infrastruktury projekt nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami został 31 stycznia 2020 r. skierowany do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych.

Ustawa przygotowana przez działającą przy Ministerstwie Infrastruktury Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przewiduje szereg rozwiązań mających na celu poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, w tym przede wszystkim pieszych, którzy w zderzeniu z rozpędzonym pojazdem nie mają żadnych szans. Bezpieczeństwo na naszych drogach, w tym niechronionych użytkowników dróg, musi się zwiększyć - jest to priorytet polskiego rządu – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Większa ochrona pieszego w rejonie przejść dla pieszych

Zwiększenie zakresu ochrony pieszego w rejonie przejścia dla pieszych jest planowane poprzez nałożenie na kierującego pojazdem dodatkowych obowiązków. Będzie on zobowiązany do dokładnej obserwacji nie tylko przejścia dla pieszych, ale i jego okolicy oraz stworzenia możliwości bezpiecznego przejścia przez jezdnię nie tylko dla pieszych znajdujących się już na przejściu dla pieszych, ale również tych, którzy wchodzą na przejście.

Obecnie ustawa Prawo o ruchu drogowym zobowiązuje kierującego pojazdem zbliżającego się do przejścia dla pieszych do zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Natomiast obowiązek zmniejszenia prędkości przez kierującego pojazdem tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych znajdujących się na przejściu lub na nie wchodzących, wynika z przepisów rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych.

Nowe brzmienie art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym zobowiązuje kierującego pojazdem, który zbliża się do przejścia dla pieszych, poza zachowaniem szczególnej ostrożności i ustąpieniem pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych, do zmniejszenia prędkości tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się w tym miejscu lub na nie wchodzącego, a także do ustąpienia pierwszeństwa pieszemu wcho-

dzącemu na to przejście albo znajdującemu się na nim.

Dotychczasowy obowiązek zachowania przez pieszego szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko zostanie rozszerzony również na pieszego wchodzącego na jezdnię lub torowisko.

Zatrzymywanie prawa jazdy za przekroczenie prędkości o 50 km/h także poza obszarem zabudowanym

Projekt zawiera również regulacje mające na celu ograniczenie przypadków rażącego przekraczania dopuszczalnej prędkości. Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 50 km/h poza obszarem zabudowanym będzie skutkowało zatrzymaniem prawa jazdy. Zmianie ulegnie także przepis ustawy o kierujących pojazdami, na podstawie którego starosta wyda decyzję administracyjną o zatrzymaniu prawa jazdy w przypadku, gdy kierujący pojazdem przekroczył dopuszczalną prędkość o więcej niż 50 km/h, bez względu na to, czy przekroczenie prędkości nastąpiło na obszarze zabudowanym czy poza obszarem zabudowanym.

Zrównanie prędkości w obszarze zabudowanym do 50 km/h w dzień i w nocy

Obniżenie prędkości pojazdów w obszarze zabudowanym w godzinach nocnych do 50 km/h ma na celu przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa pieszych jako niechronionych



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY

Zwiększamy bezpieczeństwo w ruchu drogowym!



**Zrównanie prędkości w obszarze
zabudowanym do 50 km/h
w dzień i w nocy**



**Poprawa bezpieczeństwa pieszych
na przejściach dla pieszych**



**Zatrzymywanie prawa jazdy za
przekroczenie prędkości o 50 km/h
także poza obszarem zabudowanym**

Infografika bezpieczeństwa ruchu drogowego (brd).

uczestników ruchu drogowego. Z analiz badawczych wynika, że różnica prędkości między 50 i 60 km/h ma istotne znaczenie dla długości drogi hamowania pojazdu oraz potencjalnych skutków zdarzeń drogowych. Ponad 95% pieszych ma szansę przeżyć wypadek przy prędkości uderzenia przez pojazd

mniejszej niż 30 km/h, a szanse te bardzo spadają, gdy prędkość pojazdu uderzającego w pieszego jest większa od 50 km/h.

Obecnie Polska jest jedynym krajem w UE, który nadal dopuszcza jazdę z prędkością 60 km/h w obszarze zabudowanym.

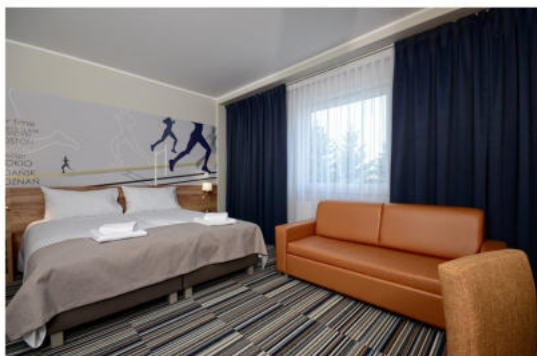
Wejście w życie zmian legislacyjnych zostało zaplanowane na 1 lipca 2020 r.

Szymon Huptys
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ★★★



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com